

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 184.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 13 sierpnia 1927 r.

Rok XXI.

Chmury nad Czechosłowacją.

Do czego zmierza lord Rothermere?

Wiedeński korespondent organu kanclerza Niemiec, Marxa, p. Gilbert In der Maur powraca w swej korespondencji, zamieszczonej w „Germanji“ z dnia 10, do akcji, jaką wszczął wydawca „Daily Mail“ lord Rothermere za rewizją granic Czechosłowacji na korzyść Węgier. Chodzi tu o nic więcej, jak o oddanie Słowaków i Rusinów podkarpaccy w ponowną niewolę Węgom.

Są to oczywiście pomysły, godne lorda. Lordowie mają różne „fioly“ w głowie; jedni adorują Budę, inni Brahma, jeszcze inni Konfuczego, a zgoła inni chcieliby przywrócić kult bogów helleńskich; nie brak takich, coby pierworodnego syna zarznieć na krwawą ofiarę... gdyby nie obawa przed policją.

Nie należy więc znów zbyt tragicznie przejmować się „fiolą“ lorda Rothermera.

Inna rzecz, że zaniepokoił on opinię w Czechosłowacji. Oni tam tak przywykli do propagandy za nowymi rozbiorami Polski, że zdawało im się, iż są najbezpieczniejsi w świecie. Politycy prasy podczas największych nawał na Polskę, nie okazywali jej nawet sympatii, a tem mniej zaniepokojenia o własny los.

Jeśli Niemcy na pozór od 1919 r. dawali spokój Pradze, to mieli taktycznie słuszną rację. Z chwilą ujazwienia Polski, przestałyby istnieć niepodległe Czechy. Ta jasna prawda przytłumiła „złość“ w Niemczech, że Czechy, które jako jedyne państwo słowiańskie wchodziły w skład imperjum rzymskiego narodowości niemieckiej, i których książęta i królowie byli jedynymi elektorami cesarzy rzymskich narodowości niemieckiej, zdołali się wydostać poza obręb niemieczyny.

Jad nienawistnej propagandy niemieckiej skierowany był więc głównie przeciw Polsce, ale nie brakło drobnych odchyłek, jak np. sprawa targu z Belgją o Eupen i Malmedy.

Ostatni projekt rewizji granic Czechosłowacji zrodził się na Węgrzech, dokąd magnaci węgierscy, którzy za czasów dawnych Austro-Węgier byli na najważniejszych placówkach dyplomatycznych i stąd do dziś utrzymali stosunki towarzyskie z wpływowymi kołami ośrodków politycznych Europy.

Aczkolwiek więc Berlin nie wywołał projektu, idzie on Prusakom na rękę. Aby drzewo uschło, wystarczy obruszać je często.

W stosunku do młodych państw Niemcy stosują postrach moralny, budzący niewiarę w przyszłość. Toć wiadomo, że w najzdrowszego można wmówić chorobę, — o ile wmawiający budzi zaufanie.

Otóż na szczęście dziś przejrano już robotę Berlina na całej kuli ziemskiej.

Jeśli ideałem marzycieli politycznych są Stany Zjednoczone Europy, to wrogiem jedynym tego ideału jest Berlin.

Ten sam Berlin, który ścigał patriotów niemieckich, barona Steina, Arndta i innych, że propagowali ideał zjednoczenia Niemiec pod berłem dynastji habsburskiej ze stolicą we Wiedniu. Pomysł Bismarcka,

Ucieczka gen. Zagórskiego.

Za dezertorem rozesłano listy gończe.

Warszawa, 12. 8. AW. Sprawa tajemniczego zaginięcia bez wieści gen. Zagórskiego coraz bardziej niepokoi opinię publiczną. Wszelkie poszukiwania, prowadzone zarówno przez żandarmerję jak i osoby prywatne, nie dały dotąd rezultatów. Do godz. 5 po południu nie otrzymano żadnych informacji o losach generała. Wczorajszy „Kurjer Czerwony“ wyraża przypuszczenie, iż gen. Zagórski po opuszczeniu samochodu na Krakowskim Przedmieściu, wrócił bezpośrednio na dworzec wileński, skąd pociągiem odjechał z Warszawy. Wersja ta opiera się jednakże o bardzo niepewne źródło świadectwa targarzy, którzy nie mogli rozpoznać gen. Zagórskiego zwłaszcza, że był on ubrany po cywilnemu. Mimo to „Kurjer Czerwony“ przypuszcza, iż gen. Zagórski opuścił już prawdopodobnie granice Rzplitej, udając się do Gdańska.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) „Ekspress Poranny“ demuntuje wiadomość podaną wczoraj przez jedno z pism o tajemniczej roli Cadillac nr. 24, który jakoby znikł bez śladu razem z generałem Zagórskim. Samochodem tym wyjechał w sobotę ubiegłą pułkownik Wieniawa-Długoszewski z Warszawy na zjazd legionistów do Kalisza, a stamtąd udał się tym samym samochodem do Ciechanowa, gdzie bawi na manewrach.

„Rzeczpospolita“ natomiast wie, że samochód Cadillac nr. 24 przeznaczony był do przewiezienia rzeczy marszałka Piłsudskiego do Druskiennik, dokąd też i odjechał. W sprawie tej byli przesłuchiwanii dwaj wojskowi szoferzy.

cesarstwo Hohenzollernów z 1871—1918 r. był szkaradą ideału zjednoczenia Niemiec, zaprzepaszczeniem szlachetnych pomysłów. Spójrzmy dziś na mapę republiki niemieckiej, a zobaczymy, że gwałty Hohenzollernów na ludach niemieckich popelniane, nie zostały wymazane i że ludy niemieckie nadal są w niewoli Berlina.

Kto tak traktuje najbliższe sobie ludy niemieckie, jak Prusacy, temu oczywiście obca jest idea służby narodu dla dobra ludzkości, przejawiająca się w dziejach Polski, Francji i Anglii, a której uwieńczeniem są Stany Zjednoczone Europy.

Niezależnie od tego, gdzie występuje propaganda niemiecka, czy przeciw Polsce, czy przeciw Czechosłowacji, zawsze mamy do czynienia z przejawem ducha przemocy, któremu krwawe ofiary Berlin obiecuje wnieść na różnych krańcach kuli ziemskiej.

I nie umilknie wołanie ducha przemocy z labiryntu berlińskiego, dopóki ludy niemieckie nie zdobędą się na zagładę potwora — o własnych siłach lub przy pomocy sąsiadów.

Ludy niemieckie wbrew dynastjom uzyskały zjednoczenie — przy pomocy Napoleona. Dzieło Bismarcka musi runąć, aby powstała Europa Zjednoczona. Prawdę tę zaczynają rozumieć pacyfiści.

A. P. B.

Samochód Cadillac zatem jeżeli do Warszawy nie powrócił, winien się znajdować w Druskiennikach, albo w drodze stamtąd do swej autokolony.

„Kurjer Poranny“ dowodzi, że dziś zostanie ogłoszony oficjalny komunikat ministerstwa spraw wojskowych w sprawie tajemniczego zniknięcia generała Zagórskiego. Wcześniejsze wydanie komunikatu było niemożliwe, ze względu na toczące się dochodzenia śledcze, w których ustalony zostanie stan faktyczny zagadkowego zniknięcia gen. Zagórskiego. Dziś prokurator wojskowy jak słycać ma rozesłać listy gończe za generałem Zagórskim i wytoczyć mu w Sądzie Wojskowym sprawę o dezercję.

„Gazeta Warszawska Poranna“, która wczoraj dwukrotnie była skonfiskowana, zamieszcza tłustym drukiem notatkę treści następującej:

„Zwracamy się natomiast z kategorycznym żądaniem do władz wojskowych, by w sprawie tej, która wywołała w mieście tysiące potwornych pogłosek zechciała wydać dawno zapowiedziany oficjalny komunikat z wyjaśnieniem. Generałowie polscy nie mogą w biały dzień ginąć bez śladów na ulicach“.

„Głos Prawdy“ pisze, że późną nocą, na chwilę przed oddaniem numeru na maszynę, doniesiono im z poważnego źródła, iż Zagórski ukrywa się w okolicach Druskiennik.

Generał Zagórski miał w rozmowie z towarzyszącym mu podczas podróży z Wilna do Warszawy kapitanem Miądowskim oświadczyć między innymi, że ciągle zmiany rządów, są dla państwa

zgubą. Pociągają one za sobą zmiany ludzi, którzy nie mogą ukończyć zaczętych prac. Najlepiej przekonałem się o tem — ciągnął generał Zagórski — będąc na stanowisku szefa departamentu lotnictwa, chociaż u siebie odczuwałem te zmiany mniej, niż szefowie innych departamentów. Mojem zdaniem, by uniknąć na zawsze tak wielkich strat materialnych i moralnych, należy mianować stałych wiceministrów fachowców, niepodlegających zmianom i niezależnych od humoru partji sejmowych. Wówczas ministrowie mogliby uprawiać politykę personalną. Wiedziałem, że po objęciu władzy przez marszałka Piłsudskiego sprawa ta jest na dobrej drodze.

Warszawa, 12. 8. (AW.) Dziś ma się ukazać oficjalny komunikat w sprawie gen. Zagórskiego. W komunikacie tym będzie ustalony stan faktyczny poprzedzający tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego.

Warszawa, 12. 8. (tel. wł. godz. 10.45). Na chwilę przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy wiadomość, że generał Zagórski

zdezertował

i prawdopodobnie opuścił już granice Polski.

O tym fakcie doniesie dziś o godz. 12-iej w południe oficjalny komunikat M. S. Wojsk. Listy gończe za dezertorem już są wysłane. K. O. P. otrzymał surowy rozkaz zatrzymywania każdego podejrzanego osobnika. Również stacje graniczne w Śniatynie, Zbąszynie, Tczewie, Dziedzicach i Stołpcach są obsadzone przez specjalnych wysłanników rządu.

Anarchiści grożą wysadzeniem Waszyngtonu w powietrze.

Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu otrzymał list z pogroźką, że najważniejsze budynki miasta zostaną wysadzone w powietrze, jeżeli Sacco i Vanzetti zostaną straceni.

Nowy Jork (AW). Krają tu pogłoski, że Mussolini zwrócił się niedawno z listem do departamentu stanu, w którym prosi o ulaskawienie Sacco i Vanzetti'ego. Również senator Borah wyraził przekonanie, o konieczności zlagodzenia wyroku na anarchistów włoskich.

Boston, 11. 8. PAT. Sąd najwyższy na posiedzeniu plenarnem rozpatrzy protest Sacco i Vanzetti'ego przeciwko decyzji sędziów Sandersa i Theyera.

Nowy Jork (AW). Odroczenie terminu egzekucji na Sacco i Vanzettim wywołało w całej Ameryce niezwykłą sensację. Pisma poświęcają decyzji egzekutywy departamentu Massachusetts stronicowe komentarze. W szeregu miejscowości doszło do ponownych demonstracji, które zostały przez władze bezpieczeństwa zlikwidowane, przyczem dokonano masowych aresztowań.

Zamach bombowy na konsulát amerykański w Sofji.

Zemsta za wyrok na Sacco i Vanzetti'ego.

Sofja, 11. 8. PAT. W pobliżu gmachu konsulatu Stanów Zjedn. nastąpił wybuch bomby, nie wyrządzając jednak żadnych szkód i nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. Dzielnica, gdzie znajduje się konsulát została natychmiast otoczona przez poli-

cję, która aresztowała kilka podejrzanych osób.

Nowy Jork, 10. 8. Wczoraj wieczorem eksplodowała w Uthica w stanie nowojorskim bomba. Eksplozja zniszczyła 3 domy i raniła 20 osób.

Opinia publiczna a rewelacje prof. Foerstera.

Prasa niemiecka wobec rewelacji. — Generałowi baronowi v. Schoenaich grozi proces o zdradę kraju. — Znaczenie polityczne artykułu „Menschheit”, — Gorzkie słówko prawdy pod adresem służby prasowej polskiej.

(Od własnego korespondenta berlińskiego.)

Numer wiesbadeńskiej „Menschheit” prof. Foerstera z końca lipca, przyniósł na naczelnym miejscu rewelacyjne wiadomości o zbrojeniach Niemiec. Pacyfistyczna „Welt am Montag” p. von Gerlacha z dnia 1 sierpnia i radykalna „Weltbühne” z dnia 2 sierpnia poświęciły swoje wstępne artykuły omówieniu wiadomości „Menschheit”. Mniej więcej równocześnie zajęły się tą sprawą „Temps” i inne organy prasy paryskiej; prasa angielska; wreszcie — o tem pomówimy jeszcze poniżej — prasa polska: nasamprzód w formie depezy, potem w artykułach.

W ten sposób prasa światowa podchwyciła wiadomość małego pisemka; jakgdyby za pomocą radja dotarły rewelacje „Menschheit” wszędzie i wywołały olbrzymi odgłos zarówno w kołach oficjalnych jak też wśród społeczeństwa. Przedewszystkiem — rzecz prosta — w Niemczech.

Półrządowe biuro telegr. Wolffa wystąpiło z dementi; niestety środek ten tak często bywa ogólnie nadużywany, że nie jest brany zbyt poważnie. Prasa wszystkich odcieni wystąpiła z atakami: prawicowa przeciw prof. Foersterowi, lewica — przeciw polityce Reichswehry. Zwyczajem współczesnym atakowano wydawcę „Menschheit” w sposób brukowy i ordynarny: za przykładem zbliżonej do p. Stresemanna „Tägliche Rundschau”, która niedawno nawymyślała berlińskiemu korespondentowi „Echo de Paris” p. de Villems od pluskiew, opluł p. Hussong, rębajło polityczny Hugenberg, prof. Foerstera, twierdząc z równą dozą dobrego smaku, że „pluskwy należy zwalczać proszkami z insekty”; najdelikatniejszymi epitetami, stosowanymi wobec prof. Foerstera, były „zdrajca” i „szpieg”; poza tem zaroilo się w całej prasie niemieckiej od słów w rodzaju „kretyn” etc. etc.

Pisma lewicowo - demokratyczne bronili „Menschheit”; naszym zdaniem głównie dlatego, że jako pisma opozycyjne, uważały rewelacje prof. Foerstera za **dobry atut w walce wewnętrznym - politycznej**. Nic więcej. Dowodem na poparcie tego twierdzenia może służyć przedewszystkiem częste stanowisko demokratów i lewicy wobec np. spraw polskich, kiedy to opozycja maszeruje ramię w ramię z najczarniejszą reakcją junkrów, aby „dobrze się przysłużyć Ojczyźnie”.

Sfery rządowe w każdym razie się zdenerwowały; słusznie lub też nieupatrują w artykule p. Foerstera nową kampanię antyniemiecką, zaczęta przez hr. de Brocqueville, a ostatnio kontynuowaną przez raport gen. Guillaumat. Prawdopodobnie też skutkiem interwencji ministerstwa Reichswehry — jak twierdzi „Vossische Zeitung” — wszczął główny prokurator Rzeszy dochodzenie o „usiłowaną zdradę kraju” przeciw **b. generałowi gwardji, baronowi von Schoenaich**, który po wojnie z przekonania został pacyfistą. General Schoenaich w jednym artykule twierdził, że Reichswehra zwalnia po trzech miesiącach ochotników — za to ma teraz ewentualnie odpokutować. Słusznie pisze „Vossische Zeitung”, która lubi się od czasu do czasu pochwalić generalską współpracą (dotychczas bowiem żaden z braci Ullsteinów nie dosłużył się jeszcze tej rangi!), że podobne dochodzenia sądowe wywołują fatalne wrażenie za granicą: wydaje się, że Niemcy są zainteresowane w ukryciu jakichś specjalnych tajemnic, które wcale nie istnieją.

Wielki krzyk dookoła „Menschheit” i jej wydawcy spowodowany

jest pierwszorzędnym znaczeniem politycznym rewelacji. **Wiele poważnych osób w Anglii i we Francji nie wierzy w złą wolę Niemiec. Dla tych fakta, podane przez prof. Foerstera, są rzeczą niezwykle ważną.** Co się tyczy wiarygodności faktów — musza o tem zdecydować fachowcy. Jeżeli nawet przypuścimy, że rewelacje są przesadzone, to będą one jednak napewno oparte na czemś prawdziwym — **na duchu rewanzu, pokutującym wciąż w Niemczech.** Nad tem jednak — powtarzamy — niech się głowią fachowcy; niech jedni stwierdzają, co jest prawdą, inni — odwrotnie; dla polityka są szczegóły bez wartości, zasadniczą zaś rzeczą — całość.

Rewelacje prof. Foerstera powinny być **dobrą nauką dla służby prasowej polskiej**, której nie możemy tu oszczędzić gorzkiego słówka prawdy. W tym wypadku, jak i w wielu innych, **służba informacyjna polskich gazet i agencji telegraficznych zawiodła w fatalny sposób.** Pierwsza depeza PATa oparta była na artykule „Welt am Montag”. Dowodzi to, że ani biuro berlińskie PATa, ani centrala tej instytucji nie posiadają egzemplarza „Menschheit”, gdyż w tym wypadku mogliby podać daną wiadomość o dzień lub dwa wcześniej. Agencja Wschodnia miała czelność podania w swoim serwisie wiadomości o „socjalistycznej” (sic!) „Welt am Montag”. Przypuśćmy, że był to błąd stenografa, ale od czego są redaktorzy na miejscu? W dalszym ciągu podawano wiadomości z komunistycznej „Welt am Abend”, nazywając ją „Welt am Montag”. Agencje telegraficzne powinny chyba wiedzieć, jakie pisma wychodzą w Berlinie... „Kurjer Poranny” w artykule wstępnym, omawiającym „Ujawnienie planów militarysty Niemiec”, posilkuje się widocznie tekstem „Temps’a” o rewelacjach Foerstera, gdyż pisze ciągle o majorze v. Stephanim, jako o „komendancie gwardji cesarskiej”. Po francusku „major” nazywa się „commandant” ale nie jest zaraz „komendantem gwardji” (a więc jakimś wysokim generałem). Przykładów tym podobnych możnaby wyliczyć mnóstwo. Jeżeli ktoś nam zareplikuje, że to są drobnostki — zmuszeni będziemy do odpowiedzi, że z takich drobnostek składają się duże rzeczy. **Nie mamy gwarancji prawdy w dużych rzeczach, jeśli redakcje i agencje telegraficzne nie umieją czytać, nie rozumieją, co czytają, a przedewszystkiem czytają za późno. Iluż odpowiedzialnych wysokich urzędników naszych czerpie pokarm z takich karykatur informacji!** Jak niepoważnie wyglądają najpoważniejsze wiadomości, przekręcone lub nieudolnie podane! Właśnie z punktu widzenia korespondenta zagranicznego wymagamy przyzwoicie i prawidłowo podanej informacji — jak zaś osiągnąć ten postulat — powiemy przy sposobności. **Dr. Al-ski.**

Proces przeciw generałowi pacyfście Schoenaichowi.

„Voss. Ztg.” donosi, że naczelny prokurator niemiecki wdrożył postępowanie przeciw dymisjonowanemu generałowi Schoenaichowi o usiłowaną zdradę stanu. Gen. Schoenaich, znany pacyfista niemiecki, w artykule dziennikarskim krytykował stosunki w Reichswehrze, uważając długą szablę, lancę itp. jako przestarzałe zabytki. Ponadto twierdził gen. Schoenaich, że przyzwilajowani są kandydaci o przekonaniach prawicowych.

Prasa gdańska omawia mowę marsz. Piłsudskiego w Kaliszu.

Gdańsk. 11. 8. PAT. Cała tutejsza prasa niemiecka podaje w streszczeniu mowę marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną na zjeździe w Kaliszu, przyczem „Danziger Neueste Nachrichten” zaopatrują ją w obszerny komentarz, podkreślając, że najważniejszym ustępem mowy było zdanie, w którym marszałek Piłsudski wskazał na działalność obcych agentur w Polsce. Mowa ta — zdaniem dziennika — wywrze sensacyjne wrażenie i wywoła za granicą liczne domysły, przeciwko któremu państwu była zwrócona. Domysły takie byłyby niesłuszne, gdyż mowa ta — jak sędzi dziennik, nie miała związku z polityką zagraniczną, a dotyczyła jedynie stosunków wewnętrznych Polski.

Mówiąc o obcych agenturach, marszałek Piłsudski miał na myśli swoich przeciwników w Polsce, którzy mu zatruili życie i którzy znajdują się w stronnictwach prawicowych. Na dowód tego dziennik przytacza, że po przewrocie majowym liczne poważne osobistości z obozu prawicowego, nienawidząc marszałka Piłsudskiego, informowały przedstawicieli prasy zagranicznej w sposób niezgodny z prawdą, o działalności marszałka i jego zamierzeniach, aby tylko poniżyć go i skompromitować. Polacy ci w swojej partyjnej nienawiści nie liczyli się z tem, jak dalece

szkodzili tem samem nie tylko Piłsudskiemu, ale także swojej własnej ojczyźnie. Dlatego też i Polacy, którzy z nienawiści do Piłsudskiego i z chęcią szkodenia mu zaszkodził swą działalnością samej Polsce, są właśnie tymi politycznymi agentami, o których mówił marszałek Piłsudski. Z tego też względu mowa marszałka ma jedynie znaczenie wewnętrzno-polityczne.

Narady posła Patka z min. Knollem.

Warszawa, 12. 8. (AW.) W dniu wczorajszym poseł Patek odbył dłuższą konferencję z urzędującym ministrem spraw zagranicznych Knollem. Konferencja dotyczyła planu najbliższych rokowań polsko-sockieich o traktaty reasekuracyjny i handlowy. Poseł Patek opuszcza Warszawę przed 15 bm.

Śledztwo w sprawie generała Jaźwińskiego ukończone.

Warszawa, 12. 8. (tel. wł.). Zmudne śledztwo w sprawie generała Jaźwińskiego i szeregu oficerów wojskowego instytutu geograficznego zostało nareszcie ukończone, po blisko półtorarocznych dochodzeniach.

Marszałek Piłsudski posiada dar odgadywania myśli!

Pod tym tytułem donosi „Illustrowany Kurjer Codzienny”:

„Niedawno temu odbył się ciekawy eksperyment, mianowicie: Marszałek Piłsudski zainteresował się żywo znanym w szerokich sferach stoł. jaśnowidzem inż. Ossowieckim. Między

p. Ossowieckim a Komendantem, odbył się rodzaj rozmowy na odległość, w czem Marszałek wykazał silny dar telepatycznego odgadywania myśli, zadziwiająco najbliższe mu otoczenie.

Polsko, czego chcesz więcej? sin

Niemcy prostują.

Manewry Reichswehry na Śląsku mają tylko „charakter ćwiczeń połowych”.

Berlin, 11. 8. PAT. „Berliner Tageblatt” i „Vossische Ztg.” w depezach z Warszawy wyrażają żywe niezadowolenie z powodu wrażenia, jakie wywołała w prasie polskiej wiadomość o tegorocznych manewrach jeśiennych Reichswehry na niemieckim G. Śląsku. „Vossische Ztg.” pisze, że już przedtem rewelacje o zbrojeniach niemieckich oraz zaprzeczenie ministerstwa Reichswehry spowodowały zaostrenie nieufności kół warszawskich wobec dowództwa Reichswehry. Prasa polska dopa-

trywać się ma — zdaniem dziennika — związku przyczynowego między tymi faktami a oświadczeniem jednego ze wschodnio - pruskich posłów stronnictwa ludowego, który domagał się rewizji granic wschodnich. Oba pisma zapewniają w końcu, iż zaniepokojenie w związku z manewrami Reichswehry jest zupełnie nieuzasadnione. Manewry tegoroczne będą miały charakter ćwiczeń połowych, w których udział wezmą dwa pułki trzeciej dywizji.

W rocznicę konstytucji wejmarskiej.

Poseł partji ludowej stwierdza na posiedzeniu uroczystościowym że tylko ustroj republikański zapewni Niemcom spokój

Berlin, 11. 8. (Pat.) Uroczystości z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej rozpoczęły się dziś w Berlinie oficjalnym obchodem w Reichstagu. O godz. 11,30 przybył do Reichstagu prezydent Hindenburg. Na ławach rządowych zasiedli: kanclerz Marx, pruski prezydent ministrów Braun, minister Hergt oraz minister Stresemann. Uroczyste przemówienie wygłosił poseł partji ludowej Kargos, który na wstępie wykazał, że zarówno forma ustroju państwa niemieckiego jak i oficjalne barwy państwa po dzień dzisiejszy stanowią przedmiot zacieklej walki politycznej między poszczególnymi partjami politycznymi. Dziś jednak ze względu na stanowisko zagranicy Niemcy muszą sobie powiedzieć, iż tylko republika może im zapewnić trwałą wolność i spokój. Flaga republikańska jest symbolem wielkości Niemiec. Dzisiejsze uroczystości — mówił poseł Kargos —

mają m. i. podkreślić, że żadna potęga na ziemi nie przeciwstawi się przyłączeniu Austrii do Niemiec i że przyłączenie to nastąpić musi bez względu na to, jaka będzie jego forma państwową. Równocześnie jednak fladze o barwach czerwono-białoczarnej, będącej symbolem przeszłości Niemiec należy się również poszanowanie. Miłość dla Niemiec dzisiejszych musi się łączyć z czcią dla Niemiec dawnych.

Zczerniałe, żółte lub zaniedbane

ZĘBY

doprowadza do porządku i nadaje śnieżną białą proszek

ALBOL

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach aptecznych i perfumerjach.

Skład główny 17051

Perfumerja PERFECTION, Szpitalna 10.

O przeciwdziałaniu upadłościom.

II.

Znaczyliśmy w pierwszym naszym artykule o zasadniczej tendencji, idącej w kierunku możliwości odraczenia wyplat z tem zastrzeżeniem, że prawo przyznania ugody na redukcje długów winno być wykluczone.

Tendencje te wychodzą z poważnych i rzetelnych kół kupieckich, które, jak to już ostatnim razem zaznaczyliśmy — nie bez słuszności zdaniem naszym obawiają się, by ewtl. daleko idący liberalizm nie został wyzyskany przez żywioty nieuczciwe, których nierzetelne postępowanie odbiłoby się tem silniej na rzetelnym kupiectwie, rzemiosle itd.

Przechodząc po tych ogólnych uwagach do szczegółowych, zwracamy uwagę, że według projektu korzystać z prawa odraczenia wyplat mógłby tylko handlujący, który z niezależnych od siebie okoliczności znalazłby się w położeniu niemożności wyplat, lecz posiada dostateczne środki, by mógł uregulować swe zobowiązania.

Oczywiście handlujący zwraca się wówczas do sądu z wnioskiem o udzielenie mu odroczenia wyplat, przedkładając — jak dalek projekt przewiduje — uzasadnienie okoliczności, które spowodowały do stawienia wniosku, dalej bilans szczegółowy, wykaz wierzycieli, osobistych zobowiązań (poręczeń), oświadczenie o rzetelności przedłożonego bilansu, oszacowania majątku i wszelkich danych przedłożonych oraz w końcu plan, według którego pragnie przeprowadzić regulację nowych trudności.

Sąd — otrzyawszy wniosek — musi natychmiast wyznaczyć referenta (tam, gdzie jest sędzia upadłościowy, on bierze sprawę w swe ręce) i w możliwie najkrótszym czasie wyznacza termin rozpoznania wniosku o odroczenie wyplat.

Na termin ten stawiać się musi bezwzględnie sam wnioskodawca — zupełnie słusznie przewiduje się odrzucenie sprawy, o ile się nie stawia; natomiast za daleko posuwa się zdaniem naszym projekt, nie dozwalając nawet na zastąpienie siebie przez pełnomocnika. Wierzyciele o terminie zostają uwiadomieni; przybycie ich jest dowolne. Na zebranie mogą być powołani biegli, a więc w pierwszej linii zaprzysiężeni księgowi.

Sąd orzeka o podaniu dłużnika. Przeciw jego orzeczeniu wolno dłużnikowi

W Nowym Jorku grasuje 60.000 włamywaczy.

Towarzystwa ubezpieczeń od włamania wypłaciły w roku 1926 dwa i pół miliona dolarów odszkodowania.

Z danych urzędowych wynika, że w roku ubiegłym w Nowym Jorku co każde 10 minut dokonano kradzieży z włamaniem. Z liczby 60 tysięcy włamywaczy, którzy w roku 1926 uprawiali to rzemiosło, udało się policji schwytać na gorącym uczynku zaledwie 12 tysięcy. Cyfra ta krzepi jednak ducha, dowodzi bowiem, że co każde czterdzieści minut w ciągu całego roku udawało się aresztować jednego łotra.

Rok 1926 był dla towarzystw ubezpieczających przed włamaniem, rokiem bardzo ciężkim; musiały one bowiem w sześciu tysiącach wypadków wypłacić 2 i pół miliona dolarów premji.

Na czele kradzieży stoją zamachy na sklepy jubilerskie, których liczba w stosunku do r. 1925 spadła jednak o 40 proc. Tak samo bardzo znacznie zmniejszyła się ilość kradzieży w sklepach innych. Świadczyć to może, iż „fachowcy” z dziedziny włamań uważają, że więcej oplaci się kraść w domach prywatnych. To też tego rodzaju zamachy na cudzą własność stają się w Nowym Jorku coraz częstsze.

Mimo to jednak Nowy Jork należy uważać pod tym względem za miasto bezpieczne; nieporównanie gorzej jest w Chicago, a zupełnie już źle w San Francisco, który bije rekord kradzieży w całych Stanach.

Nowy plan zbrojeń morskich Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork (AW). Plan dalszych zbrojeń morskich został po kilkakrotnych konferencjach między prezydentem Coolidge'em a sekretarzem stanu marynarki ustalony. Plan obejmuje najbliższe 3 lata. W ciągu tego okresu ma być dokonana budowa 8 nowych krążowników. Budowa tych krążowników została już rozpoczęta, na skutek jednak istniejących planów rozbrojeniowych była

ona wstrzymana. Poza 8-iu krążownikami w ciągu trzech lat ma być przedsięwzięta budowa 12-tu krążowników po 10.000 ton każdy.

Według opinii kół Białego Domu program ten jest jedynie wstępem do dalszych zbrojeń, które musiałyby być przeprowadzone w razie dalszego niepowodzenia prób rozbrojeniowych.

— w razie odmowy, w razie przyjęcia wniosku — wierzycielom wnieść apelację, którą, o ile wyrok II instancji strony nie zadowala, może być zaskarżony przed Sądem Najwyższym.

Oczywiście prawny skutek udzielenia odroczenia powoduje, że w czasie odroczenia wyplat upadłość ogłoszona być nie może.

Naturalnym biegiem z chwilą zakończenia się okresu odroczenia sprawa się umarza. Przewiduje się atoli, że sąd może czasokresy odroczenia — mające trwać zasadniczo trzy miesiące — odrażać od ćwierćrocza do ćwierćrocza; ogólny czasokres nie może atoli przekraczać roku.

Oczywiście czasokres odroczenia wyplat może być przerwany tak na wnio-

sek dłużnika jak i wierzycieli lub też nadzorca sądowego lub też sądu samego. Przerywając odroczenie wyplat, sąd może umorzyć sprawę (t. zn. nastąpiła ugoda) lub też może ogłosić konkurs, skoro przekonał się o niewypłacalności dłużnika.

Nad całością spraw dłużnika w czasie odroczenia wyplat czuwa nadzorca sądowy, który (lub którzy, bo może ich być więcej), jest odpowiedzialny wobec sądziego - komisarza.

Nadzorca musi złożyć przysięgę, że sumiennie spełniać będzie swe obowiązki.

Nadzorca ma ogólny nadzór, może atoli osobiście prowadzić dotychczasowe interesy dłużnika, o ile nie powie-

rzył ich dłużnikowi lub powołanej przez siebie osobie trzeciej.

Jedną z nader ważnych czynności — i to jedną z pierwszych — nadzorca sądowego ma być wniesienie do rejestru handlowego i hipoteki dłużnika, wzmianki o odroczeniu wyplat, następnie zaznaczenie, kto na czas odroczenia wyplat zarządza danem przedsiębiorstwem.

I przychodzimy do ostatniej części projektu, a mianowicie do skutków, jakie wywoleje udzielenie prawa odraczenia wyplat. Wspomnieliśmy już wyżej o ochronie dłużnika w czasie odroczenia wyplat. W tym samym czasie nie mogą być przeciw dłużnikowi wszczynane żadne kroki egzekucyjne, wszelkie zajęcia, dokonane przed odroczeniem, zostają uchyłone i — co jest nader ważne — żaden zapis hipoteczny z mocy wyroku sądowego nie może być dokonany.

Oto skutki, chroniące na czas odroczenia wyplat dłużnika od t. zw. niespodzianek z jednej strony, z drugiej zaś strony dające mu możności w czasie tym do uregulowania swoich spraw i do wybrnięcia z przejściowego trudnego położenia.

Niestety ochronę tę ogranicza dalszy projektowany przepis, który wyklucza z przywileju odroczenia wyplat n. p. należności, zabezpieczone hipotecznie wzgl. zabezpieczone zastawem ruchomym oraz wyklucza przedmioty ruchome, do których przywiązany jest przywilej sprzedawcy względem ceny, za przedmiot ten umówionej.

Wydaje nam się, że te wyjątki w tych trzech punktach idą za daleko, utrudniają spokojne, ewolucyjne przeprowadzenie danemu przemysłowcowi, kupcowi, lub rzemieślnikowi, który popadł w ciężki stan konieczności odroczenia wyplat, spokojne wybrnięcie z trudności, dla którego przecież zarządzono odroczenie wyplat jako ważne i cenne dobrodziejstwo gospodarcze tak dla dłużnika jako i dla wierzycieli.

Oczywiście koszty wszelkie, powstałe z zaprowadzenia odroczenia wyplat, oraz szereg innych pozycji jak np. należności z tytułu usług wzgl. alimentów, nadzwyczajne podatki tak komunalne jak i państwowe pokrywa się w myśl projektu z funduszy, osiągniętych z prowadzenia przedsiębiorstwa. Z funduszy tych zaspakają się i wierzycieli według planu, który zatwierdza odnośny sędzia na wniosek nadzorca sądowego.

Oto w ogólnych zarysach projekt który obecnie wentyluje się w kołach mia-

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

53

„Wyspa Nieznana”

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Zostawiłem jej Henryka, aby ją zabawił jaknajdłużej. Zresztą jak się babie znudzi, niech sobie jedzie. Konno w mąg dogonię jej skrzeczącą landarę, której dziesięć koni prawie uciągnąć nie może. Musisz mi też później zawołać starszego dozorcę. Chcę go wybać, jak się więźniowie zachowują.

— Dobrze. No, już prawie jesteśmy. Zmęczylem się. Ty ostro idziesz.

— Ja mój Gustawie, wszystko szybko robię. Szybko się decyduje, pośpiesznie chodzę, pracuję, jem. Tak, tak. Szybko kroczę, po ścieżce mego życia — dodał Hans z patosem i przystanął, albowiem namiot był tuż przed nim.

Gustaw podniósł płócienne skrzydło zasłony, zapraszając przyjaciela do wnętrza... Po chwili dwaj marynarze znaleźli się w środku namiotu i znikli z przed oczu wyciągniętem w podwójnym szeregu wojownikom oraz więźniom.

ROZDZIAŁ XI.

Zasadzka.

Henryk zdarł konia tuż przed kołosa królowej.

— Mamy ruszyć. On nas dogoni w drodze.

Othe wydeła wargi wzgardliwie i rzekła tak głośno, że wszyscy z orszaku słyszeć musieli:

— A zatem pojedziemy bez niego. Tem lepiej. Ty obejmij dowództwo.

Henryk zasalutował po wojskowemu, zawrócił na miejscu i zaczął wydawać rozkazy. Natychmiast straż przednia puściła się w drogę, w kierunku wąwozu. Inne oddziały ustawiły się tymczasem w ordynku, jak był zachowany w czasie pochodów.

Korzystając z wolnej chwili, poleciała Othe przywołać wszystkich dozorców, a skoro zbliżyli się w pokłonach do kolasy, tak do nich przemówiła:

— Więźniom dać odpoczynek, aż do jutra. Dość pracy na dzisiaj. Na pamiętkę mej bytności tutaj, macie skazańcom przez trzy dni wydawać podwójne racje żywności. Widzę w waszych rękach baty. Na plecach zaś tych nieszczęśliwych dostrzegłam liczne pręgi, po uderzeniach. Najsurowiej zabraniam katowania. Że będzie z wami, jeżeli do mych uszu dojdą jakie skargi. Skoro okręt będzie ukończony, ćwierć tych ludzi wypuści się na wolność. Wskażecie mi tych, którzy byli najpracowitsi, najcichsi, najposlušniejsi...

Dozorcy nie śmieli okazywać zdumienia, jakim ich napawał rozkaz królowej. Najbliżej stojący więźniowie słyszeli każde słowo i szeptem dzielili się wrażeniami z tymi kolegami, którzy stali obok. W ten sposób radosna nowina przebiegła długi sze-

reg skazańców lotem strzały, budząc u wszystkich radość i sympatję dla ludzkości pięknej królowej.

A Othe z wysokości kolasy widziała dobrze, że oczy więźniów zabłyły zadowoleniem. Podniosła rękę do góry:

— Zegnam was! — zawołała. — Bądźcie posłusznymi waszym dozorcóm, pracujcie wytrwale, abyście wszyscy zasłużyli sobie na uwolnienie jak najrychlejsze.

— Zegnaj królowo i panuj nam wiecznie! — monotonnymi głosami i bez entuzjazmu wyrecytowali dozorczy.

— Zegnaj królowo! Zegnaj i panuj nam wiecznie! — ryknęli więźniowie jak jeden mąż z ogromnym zapalem. Jeden Syfax milczał uparcie, chociaż i on był bardzo zdumiony...

Tymczasem Henryk zbliżył się powtórnie, donosząc, że pora odjeżdżać.

— Dobrze — odparła Othe. — Niechaj dwór rusza przodem, potem konni, a ja na końcu.

— Stanie się jak rzekłaś, królowo.

Twardą ręką Hansa wymustrowani żołnierze, a także dworacy, zajmowali sprawnie naznaczone miejsca i długa kolumna znalazła się niebawem w wąwozie. Marynarz Grollmann, który dowodził przednią strażą, zniknął już dawno z oczu, razem ze swymi dwoma setkami żołnierzy. Pochód właściwej, środkowej kolumny, otwierała setka procarzy, za nią postępowały kolaski, karoce, rydwany i lektyki dygnitarzy państwowych oraz dworskich, potem jechało „krokiem” osiemdziesięciu konnych

gwardzistów. W małym odstępie za gwardją posuwała się ciężka kolasa królowej, eskortowana przez drugą setkę procarzy. Trzysta lub czterysta metrów dalej, prowadził majtek Wolf straż tylną, również z dwóch secin żołnierzy złożoną.

Henryk, jako przywódca całej karawany, w miejsce Hansa, który pozostał w namiocie Gustawa, jechał wierzchem tuż obok królowej i odpowiadał na przeliczne pytania, które mi go Othe za każdym razem nie o mieszkala zasypywać. Bo Othe tylko w obecności piegowatego przywódcy marynarzy, lub w przytomności swego dworu, zachowywała chłodną i sztuczną sztywność. Dla Henryka była zawsze uprzejma, grzeczna, żartowała z nim wesoło, a niekiedy przypominała mu ową chwilę, kiedy zamienili ze sobą pierwszy i jedyny zarazem pocałunek, w ciemnościach podziemi świątyni Aszery, tuż pod bokiem Hansa...

Tymczasem krajobraz mijanej okolicy uległ zmianie. Wąski jar skalisty, rozszerzył się w przestronny wąwóz, a potem w rozległą kotlinę, której dno zarastał gęsty las bambusów. Dawniej nie było tędy żadnej drogi, ani nawet ścieżki, jeno samotny strumień przebiegał przez gęstwą olbrzymich roślin. Dopiero gdy Gustaw, zwiedzający łodzią wybrzeża wyspy, uznał „Zatokę pereł” za najodpowiedniejsze miejsce dla budowy statku, wycięto wśród bambusowego lasu szeroką drogę i tą drogą zwożono z głębi wyspy budulec.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rodajnych, projekt, który żywo interesuje cały ogół. Sprawa bowiem odraczenia wyplat ma nietylko gospodarczy, ale i społeczny charakter, przeciwdziałając wstrząsom, jakie ze sobą przynosi i każdorazowa upadłość.

Projektodawcy mają słuszność chcąc ograniczyć wprowadzenie odroczenia wyplat do takich faktów, które istotnie zasługują na tę ochronę i dają gwarancję uregulowania zobowiązań. I dla tego miał słuszność „Dz. Bydg.“, donosząc przed dwoma tygodniami w krótkiej notatce o projektowanej ochronie uczciwego i rzetelnego kupiectwa.

Jemu projekt ten ma służyć, ale nie tylko jemu, bo i uczniemu przemysłowcowi i rzemieślnikowi, który prowadzi interes i księgi handlowe.

Niewątpliwie projekt ten będzie przedmiotem żywej dyskusji w kołach zainteresowanych. A „Dz. Bydg.“ chętnie — jak zwykle — udzieli na łamach swych gościny dyskusji, będąc tak wybitnym wyrazem trosk i życzeń szerokiego i wszechstanowego grona swych czytelników.

Ks. biskup Łoziński w walce z współczesnymi strojami kobiecymi.

Biskup piński, ks. Łoziński wydał następujący list pasterski:

„Nie wolno wchodzić do Domu Bożego niewiastom wydekolowanym, lub mającym suknie przejryste, zbyt krótkie, albo krótkie rękawy. Rękawy mają sięgać niżej łokci, a spodnice do kostek. Dotyczy to również dzieci obojga płci. Gołe rączki mogą mieć tylko dzieciki bardzo małe, poniżej lat 5-ciu, ale i ich ubrania dolne powinny zakrywać kolana. Niewiasty przystępujące do jakichkolwiek sakramentów, mają mieć ubranie zapięte do szyi, rękawy i spodnice, jak powiedziano wyżej, głowę zakrytą kapeluszem, chusteczką lub we-

Straszna śmierć ojca ośmiorga dzieci.

Z Katowic donoszą:

W cynkowni „Huty Pokoju“ spadł, prawdopodobnie w chwili zamroczenia umysłu, do basenu, napelnionego kwasem solnym, dozorca Wilk, ponosząc śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i 8 dzieci.

Strasne skutki oberwania się chmury.

W ub. czwartek nad Krynicą i Nowym Sączem przeszła olbrzymia burza. Nie obeszło się i bez katastrofy, mianowicie koło miejscowości Łapowa oberwała się chmura. Skutkiem olbrzymiej ulewuy miejscowa rzeczka wystąpiła z brzegów i zalala okoliczne pola, drogi, pozrywała mosty i uszkodzila bardzo wiele domów. Komunikacja samochodowa skutkiem tego uległa przerwie.

Szkody wyrządzone przez burze są bardzo wielkie.

Pracowity urlop ministra handlu i przemysłu.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Minister Kwiatkowski rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop odpoczynkowy, który częściowo wyzyska dla przeprowadzenia inspekcji służbowej. Pan minister uda się najpierw do Inowrocławia celem zwiedzenia tamtejszej żupy solnej oraz zakładów solnych, poczem wyjeżdża na Śląsk, gdzie będzie badał państwowe przedsiębiorstwa: Skarboferm, Chorzów i Welnowice. Dalszym etapem ministra Kwiatkowskiego będzie Tarnów, gdzie budowana jest nowa państwowa fabryka związków azotowych i Zagłębie Krakowskie. Po tym objeździe wróci minister do Warszawy, skąd w towarzystwie wicepremiera Bartla uda się do Gdyni, celem zbadania stanu robót w porcie.

Katastrofy lotnicze.

Z Warszawy donoszą:

Pod Wyszkowem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Wskutek defektu motoru lotnik musiał nagle lądować i właśnie w czasie lądowania samolot uległ zupełnemu rozbiciu. Obaj porucznicy zostali ciężko ranni.

Druga katastrofa lotnicza podobna zdarzyła się w Warszawie, na szczęście jednak obeszło się bez wypadku w ludziach. Wskutek nieprawidłowego lądowania samolot został doszczętnie strzaskany.

Niebywałe przywiązanie psa do swego pana.

Z Sosnowca donoszą nam: Pewien włościanin z Krzykawki wyjechał niedawno do Krakowa na jarmark, zabierając ze sobą sukę, która bardzo podobala się jednemu z mieszkańców Krakowa. Zwrócił się przeto do włościanina z propozycją, aby mu ją odstąpił, poczem uzyskawszy zgodę, zabrał zwierzę do swego mieszkania.

Przed kilku dniami niedaleko Krzykawki znaleziono sukę martwą. Jak się okazało, suka miała troje szczeniąt i korzystając z tego, że nowy jej pan w Krakowie przestał ją wiezić, postanowiła przenieść swe potomstwo do Krzykawki. Niewiadomo, co skłoniło poczuwalne zwierzę do tak ryzykownego kroku, czy chęć pokazania swych dzieci swemu panu, czy też przywiązanie do miejsca rodzinnego — dość, że suka wy-

konała w ciągu jednej nocy olbrzymi wysilek, przeniósłszy dwoje szceniąt w pysku do samej Krzykawki. Po trzecim malenistwo wybrała się już widocznie o świcie, nie zdołała jednak dojść nawet do Ślaskowa i wyczerpana padła trupem niedaleko swej wsi rodzinnej.

Wysilek fizyczny psa, objuczonego nadto pewnym ciężarem, z którym należało się obchodzić bardzo delikatnie, był olbrzymi, skoro weźmie się pod uwagę, że z Krzykawki do Krakowa jest przeszło 50 kilometrów, którą to drogę biedne zwierzę odbyło cztery razy w ciągu nocy.

Przygoda hotelowa posła austriackiego Postla.

Bielsk, 11. 8. (Tel. wł.) Przybywającemu tu posłowi austriackiemu Postlowi wydarzyła się niezła przygoda. Posel Postl nie pokazał w hotelu portjerowi paszportu dyplomatycznego. Wczoraj w nocy o godz. 2-giej policja, która przeprowadzała okólne sprawdzanie dokumentów, wkroczyła do pokoju zamieszkanego przez posła Postla, żądając od niego wylegitymowania się. Posel Postl zaprotestował przeciwko legitymowaniu się policji w godzinach nocnych, zaznaczając, iż wniosie zażalenie w tej sprawie do Ministerstwa S. Z.

KONIN. (Skutki nienawiści). 32-letnia Walczykiewiczówna idąc ul. 3-go maja spotkała swego narzeczonego Czapińskiego, który w ostatnim czasie zaczął się jej sprzeniewierzać. Po krótkiej wymianie słów, zawiedziona kobieta wyjęła butelkę z kwasem siarczanym i oblała szyję i twarz swemu narzeczonemu. Robiła to tak nieostro, że połala więcej siebie niż jego. Na krzyk narzeczonych powstało wielkie zbiegowisko. Lekarz miejscowy dr. Szmerner udzielił im pierwszego opatrunku.

Głodówka polskich więźniów politycznych na Litwie.

Kowno, 11. 8. (AW.) Osadzeni w więzieniu tutejszem więźniowie polityczni Polacy Bujwid i Nowicki ogłosili głodówkę, żądając rozmowy z prokuratorem. Więźniowie ci są od dłuższego czasu wiewieni, przesładowani wymyślnymi szykanami, nie otrzymali zaś jeszcze aktu oskarżenia.

Koziegłowy — Zagłębie Dąbrowskie.

(Korespondencja własna).

Szkola żeńska, rolno-gospodarcza „Zagłębianka“ w Koziegłowach, w powiecie będzińskim (b. zabór rosyjski), założona przed rokiem na terenie ubogim, podjęła za zadanie, podniesienie kultury gospodarczej i umysłowej gospodyń wiejskich. Umieszczona w starym dworze w parku, przedstawia dziś widok b. miły. Budynki wzorowo utrzymane, park pokryty ścieżkami, na tle brzoź białych, wysokie malwy i rzędy sabałek, — pod kasztanem gromadka uczennic w krasnych welniakach i czerwonych chustach. Wszędzie je widać: w ogrodzie, w oborze, w pralni i w kuchni, śpiew wszędzie się rozlega, a twarze pogodnie, uprzejmie witają przybysza. Dziwny tu nastrój i pogoda, innym życiem się tu oddycha. Widać się nauczycielki ciągle z uczennicami i te garnące się do swych wychowawczyń, razem jadają, razem się bawią, razem pracują. Kto są te dziewczynki? — nasuwa się pytanie — tak dobrze wychowane, delikatne, uprzejme i pełne wdzięku? To córki robotników z Zagłębia Dąbrowskiego i małorolnych z powiatu. — Surowy dostaliśmy materiał — tłumaczy kierowniczką szkoły — wiele miałyśmy pracy, lecz cel osiągnęłyśmy. Zapytujemy o ustrój szkoły. Szkoła jest założona przez Sejmik powiatu będzińskiego i Ministerstwo Rolnictwa. Ciężkie warunki miała szkoła — dwór i obejście były jedną ruiną, ponadto szkoła oddalona o 12 km. od stacji kolejowej Myszków, a więc komunikacja tem samem utrudniona. Brak było zrozumienia i poparcia ogółu — brak materiału nauczycielskiego i brak zrozumienia celu szkoły u uczennic. Dziś wszystko się przetrarło, jest lepiej. A my oczom swym nie wierzymy, że po roku pracy można zrobić to, co widzimy, — wszak na to chyba trzeba lat wielu — a jednak widać idea i silna wola zdała takie rezultaty osiągnąć.

Szkola dzieli się na 6 oddziałów: a) kuchnia z gotowaniem obiadów zwykłych i dwa razy w tygodniu wykwinnych, b) hodowla zwierząt domowych z poznananiem weterynarji, rolnictwo; c) warzywnictwo i sadownictwo; d) szycie; e) pranie; f) porządky. Poza tem cztery godziny dziennie lekcji teoretycznych, język polski, historia, rachunki, geografia, hygiena i prawo. Spółdzielczość: jajczarstwo, mleczarstwo, organizacja handlowa. Główny nacisk kładzie się na stronę wychowawczą i wyrobienie samodzielnych gospodyń. Ministerstwo rolnictwa zastosowuje ustrój szkół do środowiska, w jakim dana szkoła powstaje i tak np. w szkole na terenie pobliskiego Zawiercia, gdzie uczennice pochodzą ze środowiska,

natomiast ręce bez rękawiczek. Z głową odkrytą w kościele mogą być tylko dziewczynki nieletnie i panna młoda, oraz osoby z orszaku ślubnego, jeśli mają wianki na włosach, a w końcu osoby bierzmujące się w chwili namaszczenia czoła. Czy strój pewnej osoby odpowiada wymaganiom powyższym, czy nie, o tem sąd należy wylicznie do proboszcza, lub jego stalego, czy doraźnego zastępcy. Na jego żądanie, osoby nieubrane, jak trzeba, mają natychmiast opuścić świątynie, względnie inne miejsca nabożeństwa, lub cmentarz. W razie oporu, mają być wyprowadzane.

Jakie przygotowanie mają uczennice? — pytamy nauczycielki.

Do szkoły przyjmujemy po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej, lecz tych uczennic jest mniej, — mamy materiał z wioski z 4-ma klasami.

I przychodzi nam na myśl, co za szalone wysiłki, aby doprowadzić do tego stanu myślenia uczennice z takim tylko przygotowaniem szkolnem.

Po południu urządziły dziewczynki niespodziankę dla nauczycielstwa i gości: na urządzonej przez nich scenie w parku usłyszeliśmy szereg deklamacji, przeplatanych śpiewami chóralnymi, następnie monologi, odtajniony krakowiak i odczytanie gazety jednodniówki, wydanej przez uczennice. Miło zeszedł nam wieczór. Odchodząc, zrozumieliśmy, czem jest ta placówka kulturalna na tak dalekim pustkowiu, zalaniem wokół zdyobstwem niechlujnem i ciemnem. Szkoła wyda dzielne kulturalne gospodynie, które pójdą w bój z tem, co je otacza, wprowadzać będą racjonalną gospodarkę i oświatę w swe ogniska domowe.

Szkolą kieruje p. Regina z Targowskich Bujakowa, kierunkowi jej i pracy nauczycielskiej, szkoła zawdzięcza swe rezultaty. Życzyć należałoby, aby jak najwięcej powstało u nas szkół podobnych, by przez oświatę naszych gospodyń podnieść stan gospodarzy i zapewnić dobre, ciche życie rodzinne.

Ogień strawił doszczętnie 37 domów.

94 rodzin zostało bez chleba i dachu nad głową.

Z Lublina donoszą o strasznym pożarze, jaki powstał w osadzie Sarnakasz. Pożar wybuchł w domu Szyi Fajgenbauma a rozszerzając się w tempie gwałtownem strawił doszczętnie 37 domów zamieszkałych przez 94 rodziny, 2 stodoły pełne zboża i kilkanaście chle-

wów. M. i. domami spaliła się siedziba posterunku policji. Akta i inwentary zostały ocalone. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyny pożaru oraz wysokości szkód, w każdym razie bardzo wielkich, dotąd nie ustalono.

Drugo okupiona lekcja kaligrafji.

Oryginalny i zabawny wypadek doszłstwa zdarzył się w Warszawie:

Pan M. Kirszenbaum, właściciel pracowni kamaszniczej, umiał pisać tylko po żydowski, tj. od strony prawej ku lewej. Naprzykład p. Kirszenbaum chce umieścić swe nazwisko na wekslu, a tu sama ręka ucieka mu w odwrotnym kierunku.

Zniechęcony tem wszystkim zwrócił się do swego przyjaciela, p. Broma, z prośbą o kilka lekcji kaligrafji. Pan Brom zastosował metodę popleszną. Mianowicie nagryzmolił na kilku arkuszech papieru szereg zdań ołówkiem, wsunął p. K. pióro do ręki i kazał wodzić stalówką po wzorze.

Jeden z takich wzorków opiewał: „Ja niżej podpisany M. Kirszenbaum oświadczam, że pożyczylem od p. J. Bromy z Wesolej 994 zł. (słownie dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery złote), które zobowiązuję się zwrócić dnia 2 sierpnia 1927 roku.

M. Kirszenbaum.”

Nie podejrzewając piekielnego podstępny, nie rozumiejąc treści liter układających się od strony lewej ku prawej, zaczyna kamasznik w pocie czoła wykaliografował wszystkie arkusze i wręczył je mistrzowi, który przygotował nową serię wzorów.

Minęło kilka tygodni. W ubiegły wtorek do p. Kirszenbauma przyszedł jakiś brodaty kupiec, wyciągnął z kieszeni kartkę i zagadnął:

— Czy pan to pisał?

— Owszem, ja! — z dumą oświadcza kamasznik.

— No, to mam u pana 994 złote.

— Jakto?

— Bo taką sumę przekazał mi pan Brom...

Nazajutrz wczesnym rankiem zdenerwowany Kirszenbaum odwiedził mistrza Bromy, wybił go z prawej strony, potem z lewej, złapał za poły i prowadził na posterunek policyjny.

Pomysłowego nauczyciela kaligrafji zamknięto w areszcie.

Antysemityzm w Niemczech.

Małą próbki antysemityzmu, który panuje w Niemczech nawet w kołach akademickich, podaje „Vorwaerts“. Profesor zoologii przy uniwersytecie w Jenie, w wykładzie o dziedziczności znamion rasowych, mówił o małżeństwach mieszanych między Aryjczykami a Żydami. Z małżeństwa między Aryjczykiem a Żydówką pochodzą dzieci, u których jeszcze przeważa element aryjski; lecz u wnuków tego samego małżeństwa, wychodzi znów na jaw — wyrzili się Plate — „der kleine Cohn“.

(Od zamordowania żydowskiego ministra Rathenaua mnożą się w Niemczech w niebывалy sposób wybruki a nawet ciężkie zbrodnie przeciw-żydowskie. Mimo to jednak żydowska mafia prasowa całego świata nie krzyczy o pogromach antyżydowskich w Niemczech, jak to przecież podnosiła gwałt o rzekome „pogromy“ w Polsce. — Red.)

Kapitanowi Idzikowskiemu.

(Przed bliskim lotem oceanicznym z Paryża do Nowego Jorku.)

Dropi Lulasiel gdy już bliski dzień
Twoje przelotu ponad oceanem,
Na duszę moją pada jakiś cień
I lęk przed Wielkiem, Groźnym i Nieznanem.

Przeżyłś z nami pożogę i krew,
Śmiałe raidy i powietrzne bitwy,
A zawsze cało wracał z górnych sztet,
Chroniony tarczą serca i modlitwy.

Czarna jaskółko, bez lęku i trwóg!
Dropi junaku z wolą nieugiętą!
I miałbyś teraz... niech cię strzeże Bóg!
Gnam przez od siebie ową myśl przekłęta.

Dlaczego fatum zakryta ma twarz?
Dlaczego wiecznie żyje się w rozterce?
Spytałem serca, jaką przyszłość masz,
Lecz odpowiedzieć nie potrafi serca.

Wiemy, że nic cię nie powstrzyma już,
Bo masz junactwem serce oszalale,
Więc leć jak orzeł nad szlakami burz
I wróć zwycięską na Ojczyznę chwałę.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

**Niemiecka młodzież katolicka
profestuie przeciw kłamstwom antypolskim.**

Niemcy muszą poskromić złe duchy.

„Gazeta Olsztyńska“ podaje streszczenie artykułu, jaki ukazał się w czasopiśmie: **Grossdeutsche Jugend**, wychodzącym w Paderbornie. Są to wrażenia z wizyty w Polsce (von einer Polenfahrt).

„O Polakach piszą gazety w ostatnich czasach bardzo wiele. Wice-minister Hergt wygłosił nawet wielką antypolską mowę, a prasa prawicowa wyzyskała tę sposobność do naganki przeciwko Polakom. Jeżeli się to widzi i słyshi, natenczas wiemy, że przyszłą wojną naszą jest wojną przeciwko Polsce. Na to wskazują także fortyfikacje zakładane na wschodzie.

Naród niemiecki przygotowuje się dziś tak samo na rzeź, jak w roku 1914.

Byliśmy z małą grupą w tygodniu po Wielkiejnocy w Warszawie. Przez grzeczność polskich przyjaciół udało nam się zetknąć się z różnymi kołami polskiego narodu, z ludem roboczym, z uczonymi, z mężczyznami i niewiastami, z politykami aż do ministrów, z duchowieństwem świeckim i zakonem.

Wrażenie, które u nas pozostało, jest, że

my narodu polskiego wcale nie znamy,

że nas prasa, także katolicka, przeważnie zupełnie mylnie objaśniała.

Nie znamy narodu, nie znamy także jego historii. Gdybyśmy naród i jego historię znali, natenczas wiedzieliśmy o tem, że

nie mamy prawa do gniewu na Polaków.

Wiedzielibyśmy o tem, że jeszcze mamy do naprawienia wiele niesprawiedliwości wyrządzonej Polakom przez królów pruskich.

Jeżeli się o tem wie, że już dawno przed rewolucją, szlachta polska i duchowieństwo polskie zrzekli się dobrowolnie swych przywilejów (Konstytucja 3-go maja — przyp. red.), natenczas zrozumieć można, z jakiego powodu naród ten ma tytuł nieprześlagnanych wrogów. Zrozumieć można także, dla czego

naród ten zginąć nie mógi.

Cierpienie, które naród ten spotkało, uchroniło Polaków od lekkomyślności i zachowało u nich pobożność dziedziczną. Widać tam kościoły w tygodniu tak samo zapełnione, jak u nas w niedziele.

Nie chcemy malować tu na biało, co jest u Polaków czarne, a u Niemców na czarno, co jest białem. Chcemy atoli budzić zrozumienie dla położenia narodu polskiego, który w historii wielkie zadanie swoje wypełnił i

przy którego granicy rozstrzygnąć się ma teraz los Niemiec i los Europy.

Przy wschodnich granicach Polski zaczyna się Azja. Porozumienie z Azją zależeć będzie od tego,

czy nauczymy się z Polakami głęboko chrześcijańskiej mowy,

w której bolszewizm i wszystkie siły za nim stojące ochrzcić będziemy mogli, lub

wydać go chcemy złym duchom, które dziś jeszcze dzikie swoje harce wyprawiają w Europie. Jeżeli tych duchów nie poskromimy, natenczas Europa sama się zniszczy!“

Polscy milionerzy w Ameryce.

Bawią w Polsce wraz z wycieczką weteranów amerykańskich dwaj milionerzy polscy z Ameryki. Są nimi: **dr. Piskorski**, współwłaściciel wielkiej pralni mechanicznej w Jersey City, należącej do rodziny Siemińskich, która w emigrowała z Polski około 35 lat temu i doszła w Ameryce do wielomilionowego majątku. Rodzina ta zaczęła od małej pralni ręcznej, dzisiaj zatrudnia około 100 osób, kilku chemików i dyrektorów w wielkiej fabryce, piorącej bieliznę prawie że całego miastu Jersey City. Zoną dr. Piskorskiego jest siostrą braci Siemińskich.

Drugim milionerem jest p. **Kressa**, który przybył również z żoną i dwójkiem dzieci. Jest on właścicielem firmy budowlanej w Nowym Jorku zatrudniającej około 800 ludzi. Firma ta buduje nawet drapacze chmur („skyscrapers“). P. Kressa jest właścicielem kilku nieruchomości i rezydencji. Bierze żywy udział w życiu polskim, a szczególnie w sokolstwie. Finansował też objazd orkiestry Namysłowskiego po Ameryce.

Zaoczne zasądzenie mordercy.

Niejakiego **Kazimierza Szlachetka**, Polaka, służył za kelnera w hotelach na Riwierze francuskiej i przed kilku miesiącami zamordował jakąś guwernantkę angielską, mniemając, że ma duże pieniądze. Zdaje się, że się omylił, bo z listów jej widać, że goniła ostatkami. Morderca ukrywał się jakiś czas we Francji, a w końcu uciekł do Austrii, zapewne aby wrócić do Polski. Tymczasem odbyła się rozprawa w Nizy i sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci. Władze francuskie upraszają każdego, kto się o nim dowie, aby go oddał w ręce policji.

Wychodźstwo do Ameryki.

Amerkański urząd emigracyjny publikuje statystykę za rok ostatni, z której wynika, że we wspomnianym okresie przyjechało do Stanów Zjednoczonych **miljon osób, wyjechało zaś ćwierć miliona osób.**

Bastjon nad Wartą.

Znany majorat obrzycki nad Wartą, fundacja ongi Anastazego Raczyńskiego, jest naprawdę ważną placówką, choćby ze względu na olbrzymie obszary. Proszę sobie wyobrazić 53.812 morgów magdeburskich, z tego 30.196 lasu, 2056 łąk, skupionych w jednym ręku! Dominują: Obrowo, Ordzin, Pęckowo, Mały Gaj, Niemczkowo, Przeciwnica, Osowo, Sycyn, Brączewo, Wyszyne, Proсна i inne folwarki, tworzą ogniwą olbrzymiej fortuny, wzniesionej i ugruntowanej przemyślnością i zabiegliwością polską. Gdy spojrzeć się na pałac obrzycki ze strony obwałowań bystrej Warty, pomyśli się, że bardzo blisko rozciąga się graniczny Międzychód, pojmie się w lot znaczenie rdzennych narodowo obszarów, prawdziwie piastowskich pól ziem, wobec sąsiedzkiej miedzy, na której zaledwie przed kilku laty zatknięto słupy czerwono-białe. Samo Obrzycko symbolizuje w strukturze trzech znacznych gmachów niedawne zaborce wspomnienia. Z bliskiej linii perspektywicznej wygląda nader malowniczo i sporo, aczkolwiek mieści na liczy 1700 dusz. Różne zabarwienia kamieniczek, rozrzuconych wachlarzowato wzdłuż rzeki nadają starymu gniazdu charakter malowniczy, przypominający czasem Kraków, zanurzony w wiślanej fali. Trzy wieże sterczą w przestrzeniach: kościoła protestanckiego, ratusza i świątyni katolickiej. Pierwsza z nich najwyższa, jakby pruski budowniczy chciał wielkością metra utrwaląć panowanie na cudzym obszarze... Przemoc pierzcha, a wieża najbardziej strzeżona została...

W obrzyckim pałacu jest właściwa rezydencja pana dominjów hr. Zygmunta Raczyńskiego. Wywodzi on się z kurlandzkiej linii, zupełnie zniemczonyj.

W 1866 r. wydał A. Racyński w Berlinie niezmiernie dziś rzadki druk „Katalog der Familien-Portraits in Gay“. Dowiedzieć się z niego można, że zmarły w 1857 r. Wincenty Racyński, rosyjski podkomorz, komtur zakonu maltańskiego, ożeniony z Luizą Wilhelminą v. Ludwighausen-Wolff, miał syna Wilhelma, rotmistrza cesarsko-rosyjskiego pułku huzarów. Wilhelm poprowadził na kobierzec ślubny pannę Marję Ludwighausen-Wolff i z niej miał syna, obecnego ordynata. Hrabia Zygmunt pojął za małżonkę baronównę Antoninę Budberg, kurlandkę, katoliczkę. Dla zaznaczenia nastrojów należy podkreślić, że dzisiejszy pan obrzyckiego majoratu, wychowany w luteraniźmie, chce spełnić warunek, mocą którego ordynacja mogła przypaść tylko katolikowi, złożył w Rzymie wyznanie wiary na ręce księdza kanonika Meszczyńskiego i przeszedł na łono kościoła rzymskiego. **Nie wytrwał jednak w nowym wyznaniu i wrócił do dawnego wbrew przepisom majorackim**, a z nim żona opuściła szeregi katolickie... Synowie hrabiostwa odebrali **wychowanie czysto niemieckie w niemieckich gimnazjach**. Młodsza córka poślubiła p. Hennecke von Plescen z Meklemburgji, porucznika pozasłużbowego meklemburskiego pułku dragonów, jak głosił anons, zamieszczony w polakożerczem „Posener Tageblatt“ z października 1923 r. Starsza zaś, Cecylja, oddała rękę hr. Hildebrandtowi Einsiedel, b. rotmistrzowi armji niemieckiej i komendantowi „Grenzschutzu“ pod Rawiczem. Zubożały zięć magnata o polskim nazwisku, jest dzierzawcą tesciowego Pęckowa, twardym krajaniem niemieckim. Przy rejestracji oficerów rezerwy w Szamotułach oświadczył porucznikowi Ratajczyko-

wi, że nigdyby oręza swego nie dobył przeciw Niemcom.

Powyższe tło, rozpostarte zaledwie kilku pociągnięciami, odbija doskonale następstwa ducha, panującego w obrzyckim pałacu.

W biuletynie „Związkowi Obrony Kresów Zachodnich“ z r. 1926 znajduje się szczery lament. Mówi się w nim, że administrację ordynacką opanowali przeważnie Niemcy, usadowiwszy się na wszystkich ważniejszych stanowiskach. Dążą oni z wytrwałą zawziętością do skurczenia liczby urzędników polskich, za pomocą rugów przy każdej sposobności. Tych, którzy optowali na rzecz Reichu, zastąpiono ich ziolkami, aby, broń Boże, nie wślizgnął się zniechęcony Polak. Z funduszy ordynacji czerpie sowicie zapomogi niemiecka szkoła prywatna w Obrzycku i niemieckie gimnazjum prywatne w Poznaniu. Po wyjeździe do Niemiec optanta Ottona Mathnera, kierownika kasy ordynackiej, powierzone to stanowisko niejakiemu Gottschalkowi, dyrektorowi „Landwirtschaftlicher Ein- und Verkaufverein“ w Szamotułach...

Wrzód, napeczniały podobną gospodarką, pękl w kwietniu ubiegłego roku. Wówczas „Komitet polskich towarzysów w Obrzycku“ wniósł na ręce hr. Zygmunta Racyńskiego memoriał. W sposób prosty zwracano w nim uwagę, że w przeciągu sześciu miesięcy wysadzono z siódła dwóch Polaków, trzeciemu, księgowemu, wypowiedziano miejsce, a innych położenie utrudnia się z dnia na dzień. Generalny plenipotent, Nehring, nie udzielił posady zarządzającego kasą Polakowi, polecenie przez proboszcza obrzyckiego, księdza Dziubińskiego, natomiast powierzył ją hakatyscie Gottschalkowi, który jest główną sprężyną przeciw polskich wystąpień w ordynacji. Na ogólną liczbę czterdziestu

pięciu urzędników, pracujących w biurze ordynacji, 35 jest Niemców a 10 Polaków! Memoriał zaznacza: „Dzieje się to nie w głębi Niemiec, lecz w granicach Polski, ojczyzny tychże Polaków. Upatrywać w tem musi się umacnianie niemieczyny przez administrację na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, w której, jak zapewne Wiel. Panu Ordynatowi wiadomo, panuje silne bezrobocie...“

Pismo podkreśliło, że wszystkie wypychanie Polaków rozgrywa się **na podstawie zawiści narodowej** i dla poparcia przytoczyło niektóre jaskrawe przykłady. Jednym z najbardziej bijących w oczy było wydalenie księgowego p. Piaska, którego dawniejszy kierownik kasy, niemiec Methner, uznał za dobrego i rzetelnego pracownika. Ale Piasek jest równocześnie społecznikiem i działaczem w duchu szczerze polskim! Sam akt wypowiedzenia z 1 kwietnia 1926 r. charakteryzuje pod względem stylu stosunki, panujące w ordynacji. Brzmi on dosłownie:

„Niniejszem wypowiadamy panu postawę (!) w naszym biurze. Usługa pana skończy się potem u nas 30 czerwca b. r.“. Podpisany nie byle kto, bo sam pan generalny plenipotent Nehring!..

Ordynacja popiera w pierwszym rzędzie niemieckich rzemieślników, subwencjonuje „Deutschthumsbund“ i „Bauernverein“ utrzymuje niemiecką djakoniskę w Obrzycku, zegluje pod banderą sympatji bardzo wyraźnych. Gdy urzędnik komisariatu we Wronkach przyjechał, aby sięgnąć nieuiszczony podatek gruntowy, usłyszał z ust p. Gottschalka: „Wy wszyscy jesteście złodziejami!“ (Ihr seid alle Spitzbuben!..)

(Dokończenie nastąpi.)

Obrzycko, w sierpniu.

W. K.



Z WIELKOPOLSKI I POMORZA



Ostromecko.

Przyjazd ks. bisk. Okoniewskiego. — Prace Komitetu. — Wielka wenta.

Informuj nas, że w dniu 25 bm. przyjeżdża do parafji Ostromecko ks. biskup Okoniewski. Wobec tego zawiązał się tu komitet, na którego czele stoją pp. Józefiak, leśniczy ze Strzyżawy i Trojanowski, nauczyciel z Mezgowiny. Komitet podjął już prace, aby godnie uczcić tak Dostojnego Gościa. Aby ważny ten moment uwiecznić w naszej parafji, postanowiono postawić opodal naszej prastarej świątyni krzyż pamiątkowy. Krzyż już postawiono, a komitet radzi teraz nad tam, jakim sposobem pokryć przez to powstałe koszty. Otóż urządzi się w niedzielę, dnia 14 bm. w ogrodzie p. Mellerera obok dworca kolejowego wentę z koncertem ogrodowym i zabawą taneczną. Przystosabia się dużo i bardzo miłych a korzystnych niespodzianek. Panie nasze starają się, aby gości zadowolili smaczniemi przekąskami. Ceny przystępne. Gości zabawić będzie doborowa orkiestra. Początek o godz. 2-giej. Komunikacja kolejowa bardzo dogodna — stacja obok.

NIEMCZ. Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Zorza“ w Niemczu urządza w niedzielę, dnia 14. bm. na sali p. Szelca w Ryńkowie zabawę taneczną, na którą ujęciem zaprasza wszystkich obywateli Zarząd. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru.

SOLEC KUJAWSKI. (Bractwo strzeleckie.) Ub. niedzieli odbyło się w Solcu Kujawskim strzelanie Bractwa Strzeleckiego z następującym wynikiem:

Tarcz wolnorożna: Rygol piersc. 53; Maternicki 45; Olkiewicz 41; Kozłowski 40.

Tarcz premjowa: Syrowiak p. 58; Kosiński 57; Masłowski 55; Kozłowski 54; Rygol 53; Kurek 52.

Tarcz orderowa: dla braci oddziału II. I nagr. Kunze, II nagr. Dudziak; III nagr. Marciniak.

NAKŁO. (Wycieczka Tow. Przemysłowego.) Tow. Przemysłowe w Nakle urządza w niedzielę, dnia 14 bm. wycieczkę do Turu celem zwiedzenia huty szklanej i fabryki. Wyjazd powózkami z Browaru Nakielskiego o godz. 12.30 w poł. Goście mile widziani.

ZNIN. Dyrekcja miejskiego gimnazjum podaje do wiadomości, że egzaminy powakacyjne do klas od I do V (I, II, III typu humanist., IV i V typu klasycznego) odbędą się w dniach 29 i 30 sierpnia br. Bez egzaminu przyjmuje się uczniów, którzy złożyli egzamin wstępny w innym zakładzie, a z przyczyn nieosobistych nie zostali tam przyjęci. Zgłoszenia w czasie wakacyjnym przyjmuje się we wtorki i piątki od godz. 10—12 rano. Można zgłaszać piśmienne.

GOLAŃCZ. (Ofiary kąpieli. — Skutki ostatniej burzy.) Sasiadna wioska Jezioraki, nosząca swe miano od licznych, obecnie wodą zalanych zagłęb, w jakie teren tej miejscowości obfituje, stała się w ub. niedzielę widownią wstrząsającej tragedji. W jednej takiej polnej sadzawce zarywała okoliczna młodzież kąpieli. Gdy jeden z uczestników, 20-letni Nowicki z Chojny, naraż zaczął tonąć, pośpieszył mu jego rówieśnik, syn gospodarza Hintza z Potulina, z pomocą, został jednakże przez tonącego w głębiny wciągnięty, i obydwa w oczach na brzegu bezradnie stojących towarzyszy utonęli. Zaalarmowani sasiadzi wylowili topielców siecią rybacką, lecz wszelkie starania, przywrócenia ich do życia, były daremne. Los, który rodziny nieszczęśliwców spotkał, jest tem boleśniejszym, iż obaj topielcy byli jedynakami.

Ostatnia burza wyrządziła w okolicy dość znaczne szkody. Mianowicie w Lipiej Górze (pomiędzy Golańczą a Szamocinem) uderzył t. zw. zimny grom w budynek szkolny, zniszczył poważnie dach, wpadł potem do wnętrza, przebiegł — jak ślady na ścianach wykazały — prawie wszystkie ubikacje, a ostatecznie wyrwał z fundamentu wielki kamień i wrył się w ziemię. Mieszkańcy domu byli w chwili wypadku na wakacjach. W Rybowie wzniecił grom w zagrodzie osadnika Jurka pożar, który zniszczył zabudowania gospodarskie.

POWIDZ. (Ze szkoły.) Donoszą nam, iż dwukrotnie specjalnie powołana do tego komisja stwierdziła nieporządki w miejsc. szkole.

Ohydna zbrodnia w Iwnie pod Kostrzynem.

W majątności Iwno pod Kostrzynem, w lesie, znaleziono ub. poniedziałku 10-letnią dziewczynę, która leżała bezprzytomna pod drzewem. Z powierzchownych oględzin i z pozycji, w jakiej leżała nieszczęśliwa dziewczynka można było sądzić, iż dokonano na niej gwałtu.

Powiadomiono natychmiast zarząd

majątności Iwno, który dostarczył powózki i odstawił nieszczęśliwą dziewczynę do lekarza w Kostrzynie. Bliższych szczegółów brak. Zbrodnia nie przychycono dotąd.

Należy zaznaczyć, iż jest to druga podobna zbrodnia w tej okolicy. Miejmy nadzieję, iż policja zdementuje zbrodniarza.

Echa pobytu Prezydenta Mościckiego na granicy Wielkopolski i Pomorza w Przyłubiu-Kraińskim.

Z opóźnieniem donoszą nam:

Z reęat udał się Pan Prezydent z małżonką i swiatą samochodem przez Łęgowo, Płatnowo, Płatnowice, Ostrowo, Solec Kujawski i Przyłubie Kraińskie do Torunia. Za staraniem komisarza obwodowego p. Kazubskiego z Sicienka, który w zastępstwie chorego komisarza z Solca przystosował i zorganizował ludność, celem zgotowania odpowiedniego przyjęcia Dostojnemu gościowi, wszystkie powyżej podane wioski przybrał w szatę odświętną. Ustawiono sztandary o barwach narodowych.

W Przyłubiu sołtys p. Zagroda przy pomocy mieszkańców zbudował prócz innych, jedną wielką bramę tryumfalną, pod którą dywanami wyłożone a zielenią przyzdobione miejsce oznaczało postój P. Prezydenta.

Już od godz. 17 poczęła się lud gromadzić. Dzieci szkoły Łęgowo, które programowo miały P. Prezydenta w Łęgowie powitać, zostały za staraniem p. komisarza na zielenią pięknie przybranych wozach przewieszone do Przyłubia. Po przybyciu na miejsce dziatki na ogólne życzenie odśpiewały pod batutą p. Bierzyńskiego udatnie kilka dwu- i trzygłosowych pieśni, a orkiestra szkolna, składająca się z

okażonej liczby chłopców, odegrała na piszczałkach i bębenkach kilka pięknych marszów.

Około godz. 20-tej nadjechał samochód p. starosty. Już wiedzieliśmy, że jednym z następujących samochodów nadjedzie Pan Prezydent. Szybkie uformowanie się, radosny okrzyk: „Niech żyją!!!“, zwiastowały obecność dostojnych gości. Samochód się zatrzymał a dwie dziewczynki, jedna z Przyłubia, druga z Łęgowo, wręczyły Panu Prezydentowi i godnej Jego Małżonce bukiet kwiatów. Dzieci szkolne zaś odśpiewały pod batutą p. Bierzyńskiego na tzy głosy pieśń powitalną, jego kompozycji. Pp. Prezydentostwo z wielką uwagą wysłuchało pieśń i złożyło p. B. podziękowanie.

Okrzykiem „Niech żyją“ i odegraniem przez chłopców szkolnych hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakończył się ten piękny akt, powitania.

Szkola nasza nie uczestniczyła, bo pan nauczyciel znajduje się na ćwiczeniach wojskowych.

Dzień ten pozostanie nam długo w pamięci. Wszystkim zaś którzy się do tej pięknej uroczystości przyczynili, składam z tego miejsca serdeczne „Bóg zapłać“!

Z Inowrocławia.

Minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski przyjeżdża dnia 12 bm. do Inowrocławia w sprawach przemysłowych. Zamieszkiwać będzie u p. starosty Dietla. Zajmować się będzie głównie sprawą Państwowej Żupy Solnej oraz innymi przedsiębiorstwami przemysłowymi. Prawdopodobnie odbędą się konferencje przedstawicieli fabryk.

Z Rady Miejskiej. Spieszymy w uzupełnieniu naszego sprawozdania z Rady Miejskiej donieść, iż sprawy emerytalne urzędników miejskich przekazano do komisji prawniczej.

Teatr Pomorski wystawia w przyszły piątek w ogrodzie Domu Kuracyjnego (na powietrzu) operę komyczną w 5 aktach pł „Sprzedana Narzeczona“, Fr. Smetany. Przedspedaż biletów w księgarni p. Knasta.

Nieszczęście samochodowe. Dnia 2 sierpnia br. w godzinach popołudniowych wyjechała z ona inkasenta elektrowni wraz z krewniaczkami z Ameryki pp. Franciszka Czelustową i jej córką Rozalją samochodem w stronę Pierania, powiat inowrocławski, celem załatwienia interesów. Około 12 w południe wsiadły do różki nr. 18 i szoferowi wydały polecenie, aby jechał wolno, ponieważ o wypadek nie trudno. Lecz szofer zlekceważył sobie zupełnie polecenie kobiet; z miejsca wyruszył szybkim tempem, a za miastem szybkość samochodu przyspieszała. W pewnej chwili pokazało się na szosie kilka wozów, które szofer chciał w największym tempie ominąć. Samochód nie mogąc wyminąć ostatniego wozu, z całym pędem wpadł na przydrożne drzewo, przyczem wszystkie kobiety wypadły, odnosząc poważniejsze obrażenia, szofer jednak wyszedł bez szwanku. Samochód, którym kierował szofer Wiśniewski, został kompletnie roztrzaskany. Przykobiety odwiezł do szpitala.

Ludność m. Inowrocławia przekroczyła obecnie cyfrę 29.000, stale zamieszkujących. Od 1. 1. br. urodziło się 540 żywych dzieci, 293 chłopców i 247 dziewcząt. Podług wyznania urodziło się chłopców 289 wyznania rzymsko-katolickiego i 4 ewangelickiego, 246 dziewcząt wyznania rzymsko-katolickiego i jedno ewangelickie. Ślubów zawarto 96, w tem 93 rzymsko-katolickie, 2 ewangelickie i jeden prawosławny. Zmarło ogółem 253 osób, mianowicie 147 mężczyzn i 98 kobiet wyznania rzymsko-katolickiego, 2 mężczyzn i 4 kobiety ewangelickiego, 1 kobieta mołdżeszowego i jeden mężczyzna bez wyznania. Na gruźlicę zmarło aż 66 osób.

Nieszczęśliwych wypadków notowano 5, samobójstw 2, a morderstw 1. Pokotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 356 wypadkach.

Znany odgadywacz myśli i przepowiadacz, 14-letni jasnowiedz Władzio Zwirlicz występować będzie od dnia 14 bm. w tut. Kino-Salon. W przerwach międzyseansowych każdy z gości będzie miał sposobność zadawać pytania, na które to cudowne dziecko odpowiada. Przebywać będzie w Inowrocławiu aż do niedzieli, tj. dnia 14 bm.

Zmiana lokali urzędowych. Z dniem 8 bm. przeniesiony został komisarjat obwodowy Inowrocław II. do budynku wydziału powiatowego przy ul. Solankowej, gdzie dotychczas mieścił się Powiatowa Komenda Policji Państwowej, natomiast ta ostatnia przeniesiona została na skutek zarządzenia województwa poznańskiego do budynku komisarjatu obwodowego Inowrocław II., znajdującego się przy ul. Zbychora. Pow. Kom. P. P. zatrzymała dotychczasowy numer telefonu 45, a kom. obw. nr. 88.

Targi remontowe odbędą się w Inowrocławiu dnia 17. 10. br. o godzinie 9,30 na Targowisku.

Więcej uwagi, rowerzysty! Ub. soboty jechało kilku rowerzystów ul. Królowej Jadwigi, obok drogerji p. Czestawa Orłowskiego. Jeden z nich wpadł na dziewczynę którą lekko poturbował.

Aresztowano doliniarza ub. soboty, niej. Jana Kubiaka, rzekomo zamieszkałego w Nowem na Pomorzu. Aresztowany jest znanym kieszonkowcem. Ostawiono go natychmiast do więzienia. Przed aresztowaniem dokonał jeszcze kradzieży kieszonkowej u niej. Fryderyka Bohlmanna w Jezuickiej Strudze, powiat inowrocławski.

Echa bijatyki rodzinnej. W czasie sprzeczki, jaka miała miejsce w ub. tygodniu w domu Patałasów przy ul. św. Wojciecha, obili bracia Patałasowie swego szwagra Mańczaka tak bestjałsko, że musiano go przewieźć Pogotowiem Ratunkowym do szpitala powiatowego, gdzie leży w stanie beznadziejnym. Sprawa zajęła się policja.

Kradzieże. Ub. wtorku dokonano kradzieży na szkodę p. Agnieszki Hyżowej z Inowrocławia, której skradziono suknie z mieszkania. — Poza tem zakradli się złodzieje do zakładu im. Focha przy Stawku Solankowym, zabierając dzieciom rozmaite rzeczy domowe.

Dalsza kontumacja psów w Inowrocławiu. Obywatele mają prawdziwego pecha, bo już od dłuższego czasu muszą stale więzić swoje psy i prowadzić na smyczy. Otóż policja miejska ogłasza dalszą kontumację psów z powodu ponownego stwierdzenia wściekłyzy u psa na terenie miasta, wobec czego przedłuża się kontumację psów o dalsze trzy miesiące, tj. do 4 listopada br.

Strzelno.

(Osobiste). W ub. tygodniu obchodzili srebrne gody małżeńskie. Władysław i Katarzyna z Boeschów Trzeczcy. Jubilatом „Szczęść Boże!“ — 8 bm. przedpo odbył się ślub w Katedrze Gnieźnieńskiej dentysty Bolesława Małeckiego z p. Klarą Cieslewiczówną ze Strzelna. Związek pobłogosławił ks. kan. Konciewicz. Wieczorem rodzice panny młodej w Strzelnie podejmowali gości weselnych ze staropolską gościnnością. Młodej parze „Szczęść Boże!“

(Bjoka). Dnia 7 bm. wiecz. w ogrodzie p. Piątkowskiego zaszła bójka pomiędzy dwoma osobnikami. Dzięki interwencji policji bójkę zlikwidowano. Ubolewać wypada, że w ten sposób załatwia się porachunki osobiste. Wywołało to zgorszenie wśród młodzieży.

„Sokół“ zaprasza... Dn. 21 bm. urządzi Tow. gimn. „Sokół“ na boisku występ letni. Program imprezy następujący: o godz. 1,15 popołudniu zbiórka przed domem Tow. p. Grześkowiaka (ul. Szeroka); o godz. 1,30 powitanie gniazd sąsiednich, poczem wymarsz na boisko przy ul. Stodolnej; o 2-giej zawody (pięciobój); o 3,30 popis gimnastyczny-piramidowe; o 4-tej zawody piłki nożnej; o 5,45 wymarsz na salę Domu Towarzystw; od 6—8 koncert w ogrodzie; o 8-mej zabawa taneczna w sali p. Grześkowiaka. Sądzi się, że Społeczeństwo miejscowe i pozamiejscowe poprze dążenia Tow. „Sokół“ przez wzięcie w imprezie gremjalnego udziału.

(Kregielnia). Obecnie wre praca około budowy nowej kregielni Klubu Kreglarzy. Nowa kregielnia stanie w ogrodzie p. Piątkowskiego; będzie to dość obszerny budynek. Tow. w dalszej pracy „Szczęść Boże!“

(Jarmark). Następnym jarmarkem odbędzie się w mieście naszym dn. 16 bm. na konie i bydło.

Gniezno.

Osobiste. Stanowisko komendanta policji państwowej na miasto Gniezno objął w miejsce ustępującego dotychczasowego komendanta st. przod. Szatkowskiego, aspirant Małdry z Łęszna, który tamże pełnił funkcję zastępcy komendanta P. P. powiatowej. P. Szatkowski powraca na stanowisko kierownika ekspozytury śledczej w Gnieźnie.

W rocznicę przejścia browaru przez Braci Koteckich z rąk niemieckich. W rocznicę tę urządził zarząd browaru próbę wyrobów dla członków Tow. Restauratorów oraz gości zaproszonych. Firma „Browar Gnieźnieński“ przez Braci Koteckich wykupiona przed rokiem z rąk niemieckich, dzięki wysiłkom właścicieli cieszy się dziś ogólnem zaufaniem i zalicza ją należy do najważniejszych placówek najszej dzielnicy. Wyroby „Browaru Gnieźnieńskiego“, jak „Prazdrój“, „Specjał“, „Pilnańskie“ i „Klasztorne“, nie ustępują wyrobom zagranicznym. Pobyt u pp. Koteckich uprzyjemniła gościom orkiestra Powstańców i Wojaków, przy której dźwiękach bawiono się wesoło do późnej nocy. „Browarowi Gnieźnieńskiemu“ życzymy pomyślnego rozwoju.

Cena chleba wynosi z dniem 10 sierpnia 1927 r. włącznie aż do ukazania się nowego zarządzenia 62 gr. za 1 kg.

Z życia szachistów. W ub. niedzielę rozegrał b. członek gnieźnieńskiego Klubu Szachistów p. Jan Bogdas z Ostrowa zbiórową partję szachową (Symultane) z członkami klubu, która zakończyła się zwycięstwem p. Bogdasa w stosunku 16:7. Z miejscowych graczy zwyciężyli pp.: Szymanski, Majerowicz, Czarnotta, Splonskowski, St. Gawrych, E. Kujawski i Krzyżaniak.

Kradzieże. Na szkodę Karbowiaka Piotra z Witkowa skradziono z zamkniętej szopy rower męski. — Wóz zboża skradziono z pola gospod. Maksymilianowi Ogórkiewiczowi z Witkowa.

Niejaką Zołja R. z Gniezna, zam. przy ulicy Rybnej 21, skradła w Powidzu na szkodę Berty Becker ze Strzyżewa zegarek damski, torebkę i inne drobnostki. Zosię odstawiono do więzienia witkowskiego.

Bez świadectwa przemysłowego uprawiał handel domokrążny towarami galanterijnymi i manufakturą żydek Sruł Grajek z Warszawy.

Kradzież gotówki. Władysławie Pietrzykównie z Gniezna skradziono na zabawie w jednym z tut. ogrodów torebkę z zawartością 41 złotych.

Zabawa. Towarzystwo Czeladzi Katolickich urządza w niedzielę dnia 14. bm. w ogrodzie „Wenecja“ zabawę z różnymi niespodziankami dla starszych i dziatwy. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra kolejowa. Wstęp do ogrodu 30 gr., dla dzieci wolny.

Śmiertelny wypadek. Ub. tygodnia zaszła na Ryłku pewna starsza kobieta, padając wskutek utraty przytomności tak fatalnie na bruk, że doznała pęknięcia czaszki. Ofiarę nieszczęśliwego upadku odwieziono natychmiast do szpitala Cz. Krzyża, lecz w drodze nie odzyskawszy przytomności, zmarła.

Wiadomości z Grudziądza.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek, dnia 12 bm. — Teatr nieczynny.
Sobota, dnia 13 bm. — „Dar Poranka”, gościnny występ M. Bacerkiewiczówny i K. Bendi.

Niedziela, dn. 14 bm., przedstawienie wiecz. o godz. 8,15 — „Dar Poranka”.

Poniedziałek, dn. 15 bm. na wolnym powietrzu w koszarach im. Bolesława Śmiałego: „Księżniczka niezłomny” z Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

Atrakcja sobotnia. Stosownie do zapowiedzi w kalendarzyku teatralnym wystąpi w Grudziądzu znana artystka warszawska p. M. Bacerkiewiczówna i p. Karol Benda, znany już w Grudziądzu z „Hamleta”.

Apel sokolstwa. Sokoli grudziądzcy apelują do obywatelstwa tutejszego o wywieszenie flagi narodowych z rąk złotych dzielnicowego, a mianowicie od soboty począwszy.

Baczność wszystkim towarzyszom grudziądzkim. Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej zawiadamia w sprawie złota „Sokoła” co następuje:

„Ażeby szerokim masom robotniczym udostępnić i udogodnić masowo udział w zlocie, oddajemy sekretariatom Związków zawodowych bony ulgowe po 50 gr.”

Prosimy więc uprzejmie Szan. Obywatelstwo zorganizowane w związkach zawodowych, aby za pośrednictwem swych sekretariatów w bony takie się zaopatrywały.

Niechaj na boisku naszym mas robotnicza będzie licznie zastąpiona, aby tem okazać solidarność z Sokolstwem, które jest przecież zasłużoną częścią narodu, częścią składową tej właśnie warstwy robotniczej.

IV. Złot dzielnic pomorskiej. Ponizej podajemy w dzisiejszym numerze komisje złotowe jak następuje:

1) Biuro informacyjne znajduje się w poczekalni IV. kl. na dworcu oraz w szatni „Sokoła” grudziądzkiego na boisku. Przewodniczący Alojzy Szubrych.

2) Komisja kwaterunkowa. Główny kwatermistrz Masłowski, jego zast. Helena Poznańska (opiekuje się drużyną żeńską).

3) Komisja przyjazdowa. Przewodniczący A. Czerwikowski, zastępca Julian Maciejewski.

4) Komisja Gospodarcza. Przewodniczący Antoni Czuplicki.

5) Komisja boiskowa. Przewodniczący naczelnik Piotr Dostatni.

6) Komisja zabawowa. Przewodniczący Władysław Nowacki, zastępca Czesław Nowacki.

7) Komisja porządkowa. Przewodniczący Masłowski.

8) Komisja kolejowa. Przewodniczący Alojzy Szubrych, zast. przewodn. Kaczmarkówna.

9) Komisja skarbowa. Ogólny nadzór ma skarbnik dzielnic druha Kałas. Przewodniczący Banaszek, zast. Dostatni.

Zmiany w gimn. mat.-przyrodniczym. Swego czasu donosiliśmy, o projektowanych zmianach w tut. gimnazjum matematyczno-przyrodniczym i przeprowadnie nasze zaczynają się sprawdzać obecnie. Dowiadujemy się bowiem, że w samej rzeczy dyr. Exner wyjeżdża z Grudziądza do Torunia, gdzie obejmie kierownictwo państwowego gimnazjum niemieckiego. Prof. Niemiec zaś otrzymał nominację do polskiego gimnazjum w Gdańsku, a prof. Tarnowski do Gniezna.

Delegacja Bractw Strzeleckich w stolicy. W poniedziałek ub. wyjechała z Grudziądza delegacja Bractwa Strzeleckiego do Warszawy, by przed kongresem złożyć wizytę p. Prezydentowi Mościckiemu i marszałkowi Piłsudskiemu. Delegacja ma załatwić pewne sprawy związane z kongresem w delegacji tej znajduje się i prezes miejscowego towarzystwa strzeleckiego p. pelkart.

Bazar na rzecz kościoła św. Józefa w Nowem Mieście. Dzięki przepięknej pogodzie i zbożnemu celowi na bazarze w ogrodzie przy Domu Miejskim zebrały się tłumy publiczności. Zabawa, trwająca do godz. 9 wiecz., udała się znakomicie. O zabawie tanecznej wieczorem i w nocy niema się co rozpisywać, dwa słowa wystarczy. — Było „rojno i strojno”.

Oszustwo wyrasta, jak grzyby po deszczu. Kasjerka pewnej firmy została wyprowadzona w pole: otóż dwóch młodzieńców zażądało wypłaty zarobkowej ojca, który rzekomo przypisał ich po pieniądzu. Należność została im wypłacona. W godzinę później okazało się, że pracownik ów nikogo nie przypisał po pieniądzu. Tak więc gotówka dostała się w ręce dwóch sprytnych oszustów.

Nowo wybudowany dom miejski przy ulicy Kaszubskiej. Komisja budowlana przyjęła w ub. piątek w godzinach popołudniowych magistracki nowowybudowany dom, mieszczący w sobie 16 mieszkań przeznaczonych przeważnie dla urzędników miejskich. Dom ten budował budowniczy Paszkowski Franciszek.

Zawzięty. Raz jeszcze targaliśmy na swoje życie robotnik R., z Czyżycy, który napił się kwasu solnego. Po przeplukaniu żołądka — desperat przychodzi do zdrowia.

Zjednoczenie zawodowe obchodziło 25-lecie. Ub. niedzieli Zjedn. zaw. obchodziło 25-tą rocznicę założenia. O godz. 11-tej r. zebrał się członkowie i goście w ogrodzie teatru miejskiego, skąd pomaszzerowali przy dźwiękach orkiestry Koła Podoficerów Rezerwy do kościoła farnego na Mszę św., którą celebrował ks. wikary Nagórski. Poświęcenia sztandaru dokonał celebrans, poczem wymaszzerowano do „Tivoli”, gdzie odbyła się akademja. W uroczystości wziął udział chór „Moniuszko”, który w „Tivoli” odspiewał kilka pieśni. Wieczorem odbył się koncert i zabawa taneczna.

Życzenia złożyli: wiceprezydent Krowski, im. magistratu, p. W. Kulerski, p. Kruszonowa, w im. T. C. L., drawa Majowa, im. Narodowej Organizacji Kobiet, poseł Reder, im. N. P. R., p. Doleżych, im. starostwa i inni.

Wadliwa organizacja. Podaliśmy już wynik wyścigów motocyklowych, odbytych w naszym mieście ubiegłej niedzieli, a w których pierwsze miejsca zabrali gdańszczanie. Zdawałoby się, że w Polsce nie ma jeźdźców, ani motorów, które mogłyby pokusić się o pierwszeństwo w wyścigach w naszym mieście. Tak przynajmniej wygląda na oko i tak sądzą niektórzy z naszych obywateli. W samej rzeczy jest jednak inaczej, gdyż Polska również posiada wytrawnych jeźdźców jak i wypróbowane motory w niejednych zawodach warszawskich, gdzie nasi jeźdźcy bili nawet rekordy światowe. Dziwimy jednak zbieginiem okoliczności nie prosić się nigdy tego rodzaju zawodników polskich, a zaprasza się natomiast gdańszczan mając doświadczenie i pewność w zawodach, że gdańszczanie pobiją tutejszych jeźdźców. Dzieje się to rzecz oczywista z powodu słabszych motorów i wobec tego z góry można wiedzieć, że wyścigi przy udziale silniejszych muszą skończyć się fiaskiem dla jeźdźców naszych.

Smutna to, ale prawdziwa, a jednocześnie ujemnie działa na opinię, gdy obcy wywożą nagrody, nie zmierzający się nawet z odpowiednimi siłami naszymi. Wina tu bezwzględnie wadliwa organizacja, która rok rocznie się powtarza i mamy nadzieję, że w roku przyszłym braku tego rodzaju nie będą miały miejsca.

Wyścigi cyklistów. Dnia 14-go sierpnia Sekcja Kolarska Tow. Sportowego „Olympia” urządziła międzymiastowe wyścigi kolarskie na własnym torze przy ul. Wiktorjusza. Dokładny program wyścigów podany będzie później.

Międzymiastowe wyścigi cyklistów. Stosownie do podanej już wiadomości o wielkich międzymiastowych wyścigach cyklistów, które mają się odbyć 14 bm., dodajemy, iż zgłoszenia są nader liczne, a lista zgłoszeń jeszcze nie zamknięta.

Program: Bieg 10 okrążeń wzgl. 20 okrążeń z finiszem co 5-te okrążenie, bieg amerykański parami i bieg australijski.

Przygrywać będzie orkiestra.

Nie wątpimy, że Szan. Publiczność, jak zwykle tak i obecnie, weźmie liczny udział w tej imprezie i poprze dążenia do spopularyzowania sportu cyklistowskiego przez sekcję kolarzy tow. Sport. „Olympia”, która sobie postawiła za najbliższe zadanie zbudowanie wzgl. przebudowanie istniejącego toru wyścigowego na taki, jak posiada Warszawa na Dynasach. Publiczność grudziądzka okazuje coraz większe zrozumienie dla sportu jako czynnika wychowawczego, i spodziewać się należy, że i tym razem poprze wysiłki klubu.

W sprawie współudziału w zawodach zgłaszać się do sekcji p. M. Winieckiego, ul. 23-go Stycznia 10.

Nie będzie wycieczki na Hel. Dowiadujemy się, że projektowana wycieczka do Gdyni i na Hel nie odbędzie się, ponieważ zbyt mała liczba osób zgłosiła się z udziałem.

Z wycieczki chóru „Echa”. W niedzielę, ub. chór „Echo” miał wycieczkę do Fidlic, która udała się pod każdym względem. Po przybyciu na miejsce odbyła się wspólna fotografia wycieczkowiczów, poczem śniadanie na wzgórzach, poczem zwiedzano góryste okolice, Fidlic, a ci, którzy pozostali na miejscu, zabawiali się strzelaniem do tarczy. Młodzież zabawiła się również i ząciami. Obiad odbył się wspólnie, poczem wszyscy udali się na wypoczynek do lasu. O godzinie 6-tej wieczorem towarzystwo wyruszyło z powrotem do Grudziądza.

Bezrobotni. Do redakcji naszej zgłosiło się kilku właścicieli ziemskich z narzekaniem na brak robotnika rolnego i to w takim czasie, jak zniwa, zwrócili się oni, jak opowiadają, do tutejszego biura pracy i pomimo zażądania robotników nie zjawili się żaden. Natomiast wielu robotników bezrobotnych wystaje po narożniakach i pod samym biurem, ale do pracy ich nie ma, gdyż wola oni przesiadywać godzinami i rozprawiać nad „trudnym” położeniem, niżeli stanąć do żniw. Wielu z nich przesiadyuje z wędkami nad Wisłą łowiąc ryby, bo przecież zapomoga jest i pocóż pocieć się przy pracy na wsi w czasie upalnym. Owszem, zgłasza się oni do biura pośrednictwa pracy, ale dopiero późną jesienią, gdy okna przyzdobą mróz w przepiękne kwiaty i w izbie będzie zimno.

Mięso co raz droższe. Od kilku dni notujemy nowy objaw podroźnienia mięsa w naszym mieście i gospoście zaczynają już sarkać i narzekać nie na żarty.

O czysty cukier. Do redakcji naszej zgłosiło się kilka osób z narzekaniem na nie zbyt czysty cukier w sprzedaży. Chodzi tu o cukier mialki, który zawiera sporo prochów najrozmaitszego gatunku i jakości, a wobec czego herbata słodzona tym cukrem staje się mętna i po ustaniu zawiera na dnie znaczna domieszka prochów. Naturalnie przy słodzeniu kawy nie daje się tego zauważyć, ale w herbacie od razu to widać. — Czyżby Grudziądz nie mógł sprowadzić czystego cukru?

Zwyrodnienie między młodzieżą wzrasta. Zachowanie się młodzieńszków staje się karygodnym. W ub. niedzielę małoletni K. i kilku jego towarzyszy na placu tuż przy kościele w czasie nabożeństwa zabawiali się w piłkę nożną. Na zwróconą im uwagę przez przechodniów zarzucili ich stekiem tak ordynarnych słów, że ci zmuszeni byli wezwać policję do „utemperowania” zwyrodniałych niedorostków. Gdzież rodzice?

Tow. św. Wincentego a Paulo otrzymało 24 złote od p. Stawińskiej, jako składkę dobrowólną zebraną na parowcu, na którym odbywała się wycieczka chóru „Echo” do Fidlic.

Ukarany za lichwę mieszkaniową. Przed sędzią Łacheckim stał p. Kreczyński, konduktor kolejowy i zarządcą domu przy ul. Czerwonej 12, oskarżony o lichwę mieszkaniową. Sąd skazał go na miesiąc więzienia i karę 500 zł oraz konfiskatę pobranych 225 zł od niej. Soltyśiakowej i Czortek.

Kobiety ukarane za opór komorników. W tymże sądzie zasiadły na ławie oskarżonych Anna Nadolska i jej córka ze Strzeżęcina, które w 1926 roku stawily opór czynny komornikowi Smarżowski i pozwabiły go wolności osobistej, zamkając w jednym z pokoi. Matkę skazano na 3 miesiące więzienia, a córkę na trzy tygodnie.

Poszukiwany Rechon przylapany. Od dłuższego czasu policja poszukiwała niej. Bronisława Rochona, zam. przy ul. Wiślanej 7. Był on oskarżony o kradzież. Policji wreszcie udało się go przychwycić. Zanim jednak do tego doszło, musiała stoczyć z nim walkę, gdyż ostrzeliwał ścigających go policjantów z rewolweru.

Zabawa K. S. „Pepege” odłożona. Dowiadujemy się od zarządu K. S. „Pepege”, że zabawa naznaczona na 14 i 15 sierpnia została odłożona do dnia 20-go sierpnia z powodu złota „Sokoła”.

Zebrań Polskiego Zw. Zawodowego „Praca” w Grudziądzu odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 7-jej wieczorem w lokalu hotelu Warszawskiego.

Zebrań robotników zakładów ceramicznych. Dn. 8 bm. odbyło się zebranie robotników zakładów ceramicznych, celem uzupełnienia list kandydatów do wydziału robotniczego, który stały na straży praw robotniczych oraz polepszenia stosunków sanitarnych.

Letni sezon w teatrze.

Słów parę o wakacjach. — „Występek” operetki toruńskiej. — „Towarysz Pancerny” także się ukazał. — Zmiana szybka na wieczór taneczny Maryli Gremo. — Niebywała atrakcja. — Oczekiwanie.

Grudziądz, 12. sierpnia.

Wakacje. Ten i ów wybierają się tu i tam, byleby wjechać, byleby przewietrzyć się i zacerpnąć w płuca innego powietrza. Nie powiem świeżego, gdyż tego nie brak i w Grudziądzu, a zwłaszcza w podmiejskim Rudniku. Są nawet tacy, którzy na wakacje specjalnie do Grudziądza zjeżdżają, nie wykluczając mieszkających w stolicy.

Mówiono wiele o wakacjach także i w teatrze miejskim, o zakończeniu sezonu, o nowych siłach, i o wielu, bardzo wielu innych ciekawych rzeczach, lecz jak do tego czasu wakacyj w teatrze nie było i teatr grał, ba — i jeszcze jak!

Artyści nasi nie wyjechali, lecz nie będą zgiebiać tajemników niedoścignionych zresztą dla śmiertelnika z poza zespołu tego, dosyc na tem, że grali i dla pozostających w mieście bywalców teatru, przygotowali atrakcje swoje miejscowe (grudziądzkie) przyzyczenia do tego. Aby jednak nie narzekać się, dyrekcja sprowadziła operetkę toruńską. Nadto, chciała dać trochę wypoczynku swoim i dała „Krysie Leśniczankę”. Któż niezna operetki Jerzego Janina, a która dobrze zagrana jest mile widziana na każdej scenie, a cóż dopiero na scenie grudziądzkiej! I zobaczyliśmy, widzieliśmy i nadziewać się nie mogliśmy odwadze (przepraszam — przecież to operetka) aktorów toruńskich. Wystarczy, jeśli powiem na uszko: cesarza grał Zdzisławicki, te coś nieprzymierzając jak ja chciałyby choć w części naśladować Fertnera. Jedyne p. Loda Rogińska stanowiła wartość (w pro-

gramach wydrukowano nazwisko większym drukiem) dzięki jej milemu, metalicznemu głosikowi.

Dosyć! Dodamy tylko, że kostjumy i dekoracje były bardzo słabe.

Przerwa. Ciska jak przed burzą. Coś się zapowiada. — Zobaczyliśmy krotchwile Michała Wołowskiego „Towarysz Pancerny”. O tem wróble nawet awierkają wśród konarów drzew, i na poddaszach naszego teatru, więc nie będą o tem pisać, by nie było za wiele hałasu. Przecież to czas wakacyjny i chcą trochę spokoju i wywczasu.

Przecleram oczy i nie wierzę — afisze i fotografie, zapowiadające nadzwyczajną atrakcję dla Grudziądza. Krótko — Maryla Gremo przyjechała i tańczy, a kto był, wie, jak tańczyła. Rzeczywiście, tym razem atrakcja niebywała, i dla niezbyt widowiska pewnej publiczności niespodzianka nie miała. Pani Maryla tańczyła przepięknie, a zwłaszcza dla nas Polaków interpretacja utworów chopinowskich wypadła najszybciej i wykazała piękno wdechstronne. Dodać należy, że przyczyniła się do tego niezwyklej harmonijności i estetyka ruchów tancerki, o zasadniczo pięknej i prawidłowej budowie ciała. Przebogate kostjumy i ich niezliczona rozmaitość w połączeniu ze smakiem, gustem i elegancją, dają całość wysoce artystyczną. Tym razem musialem przyklasnąć i mile byłem zdziwiony, taką zmianą utartego programu. Obecnie czekamy wszyscy na nową niespodziankę, a że będzie, jestem tego prawie pewien.

Przecleram oczy i nie wierzę — afisze i fotografie, zapowiadające nadzwyczajną atrakcję dla Grudziądza. Krótko — Maryla Gremo przyjechała i tańczy, a kto był, wie, jak tańczyła. Rzeczywiście, tym razem atrakcja niebywała, i dla niezbyt widowiska pewnej publiczności niespodzianka nie miała. Pani Maryla tańczyła przepięknie, a zwłaszcza dla nas Polaków interpretacja utworów chopinowskich wypadła najszybciej i wykazała piękno wdechstronne. Dodać należy, że przyczyniła się do tego niezwyklej harmonijności i estetyka ruchów tancerki, o zasadniczo pięknej i prawidłowej budowie ciała. Przebogate kostjumy i ich niezliczona rozmaitość w połączeniu ze smakiem, gustem i elegancją, dają całość wysoce artystyczną. Tym razem musialem przyklasnąć i mile byłem zdziwiony, taką zmianą utartego programu. Obecnie czekamy wszyscy na nową niespodziankę, a że będzie, jestem tego prawie pewien.

Radzyn.

Posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm., w magistracie.

Oszukańcze kasety-automaty. W ostatnim czasie umieściła pewna firma (incognito) w restauracjach radzyńskich kasety-automaty pod nazwą „Bajazzo”, których celem jest oszukiwanie łatwowiernych. W automaty wpuszcza się monety 20-togroszowe, z nadzieją wygrać większą sumę, lecz idzie to rzeczywiście na korzyść właścicieli kasetek. Jest jeszcze bardzo dużo łatwowiernych ludzi, którzy myślą, że wpuszczając 20 groszy, wygrają więcej, ale oszukują się na tem, przegrywając nawet znaczne kwoty.

Topielec. Onegdaj wydobycie z jeziora w Kneblowie przy Radzynie zwłoki robotnika niej. Stanisława Rucińskiego bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio w Radynie wybudowania. Śmierć nastąpiła przy kąpieniu, przezem R. dostał kurczy i utonął.

Ruch ludności. W czasie od 1 lipca do 9 sierpnia br. zgłoszono w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego: urodzeń jedenastcie, w tem aż trzy nieślubne; zgonów osiem; ślubów zawarto cztery.

Zabawa Ochotniczej Straży Pożarnej. W ub. niedzielę urządziła miejsc. Ochotnicza Straż Pożarna zabawę na łące. O godzinie 3,30 popołudniu wyruszył pochód poza miasto na łąkę rolnika p. Nelkowskiego w Radzynie-wybudowaniu. Przygotowano rozmaite niespodzianki, jak: koło szczęścia, strzelanie z wiatrówką, koncert itp. O zmierzchu wyruszył pochód z pochodniami z powrotem do miasta, gdzie w sali „Strzelnicy” odbyła się zabawa taneczna do rana.

Nieomal nieszczęście. Opatrzność Boska czuwała nad dzieckiem niej. Hagena z Radzyna. Otóż w ub. niedzielę, gdy dziecko bawiło się na ulicy, przejeżdżała powózka. Woznica nie zauważywszy dziecka na bruku, najechał na nie, lecz dziecku cudem chyba nie stało się stało, gdyż konie ni kofa, dziecka nie dotknęły. Dziecko cudem ocalało.

Ze zjazdu dentystów województwa pomorskiego. Obradowano nad dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej. — Uchwalono protest, który poniżej podajemy.

Ub. niedzieli mieliśmy w Grudziądzu niezwykłe zebranie dentystów województwa pomorskiego. Zjazd odbył się w hotelu pod Złotym Lewem. Przewodniczył mu p. Świtalski, prezes dentystów koła pomorskiego. Tematem obrad była kwestja dekretno Prezydenta Rzeczypospolitej o praktyce dentystycznej w państwie Polskiem oraz sprawa rozporządzeń wykonawczych do wyżej wymienionego dekretu. Referat wygłosił p. Ornas z Grudziądza, a uzupełnił go p. Nowak i p. Świtalski z Tczewa.

Referenci oraz zabierający głos w dyskusji wyrazili najwyższe niezadowolenie z powodu dekretu i obowiązującego już dzisiaj rozporządzenia, bowiem rozporządzenie o wykonywaniu praktyki dentystycznej mierza ku temu, by był dentysty podciągnięci i zupełnie zrujnować warsztat pracy. Nikle jedynie postulaty dentystów tutaj zostały uwzględnione przez rząd.

Dyskusja trwała trzy godziny i owocem jej była uchwała rezolucyj:

„Zebrani dentysci województwa pomorskiego uchwalili co nast.”

„1. Stwierdzamy jednomyślnie, że rozporządzenie o wykonywaniu praktyki dentystycznej w całej swej osnowie idzie w kierunku poderwania naszej egzystencji i ku zrujnowaniu naszego warsztatu pracy w ogólności, a w szczególności do pozbawienia nas samodzielności zawodowej, co w gruncie rzeczy polega na pełnem niezrozumieniu potrzeby społecznej.

„2. W związku z krzywdzącym nas rozporządzeniem a jako prawowici obywatele umiemy się podporządkować wszelkim przepisom i prawom zwracamy się do Władz Centralnych z usilną prośbą, żeby przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych nie tak regorystycznie i zgodnie z powyższem rozporządzeniem postępowano, a więcej uwzględniono interesy tu. dentystów, a mianowicie:

„domagamy się przy utworzeniu komisji egzaminacyjnych (art. 20) by skład komisji przedstawił się tak, że w równej części w skład takowej wchodzić będą lekarze dentyści i dentyści a na czele tej komisji żeby stała osoba niezależna od stron zainteresowanych, a na którem to stanowisku odpowiadałby tylko lekarz, będący urzędnikiem państwowym.

„Wreszcie domagamy się uregulowania drogą rozporządzenia wykonawczego pozostawienia dotychczasowego słowa „dentysta” który nie stanowi żadnego tytułu, lecz jest mianem oznaczającym pełnienie funkcji przyjętem i zagranicą, a do używania tego miana zawód dentystów jest uprawnionym, ile że pochodzi ono od przedmiotu zawodu, którym jest ząb (dens).

W słowie dentysta upatrywać się nie można tytułu naukowego równoznaczącego z tytułem i dyplomem lekarza”.

W obronie Związku Podoficerów Rezerwy.

Niesłychana napaść pism endeckich.

Z kół podoficerów rezerwy piszą nam: Ogroźne oburzenie wywołał w Związku Podoficerów Rezerwy na Pomorzu i Kujawach artykuł, który 10. bm. ukazał się w „Słowie Pomorskiem” p. t.: „Dla warcholskich miejsc nie ma. Rozbijacze w Związku Podoficerów Rezerwy”. Pismo to, znane ze swego niesmacznego i aroganckiego tonu wobec wszystkich i wszyskiego, co nie należy do jego klimatu, ubrało się znów jak to często — w habit Jeremjasza. Tym razem lamentuje „w imieniu społeczeństwa(?) nad rzekomymi machinacjami t. zw. „sanacji”, które się mają dziać w Związku Podoficerów Rezerwy. Niechby jednak „Słowo Pomorskie” się uspokoiło! Udowodnimy mu bowiem, że machinacje sanacyjne, które przez swe okulary partyjne widzi w naszym Związku, są urojone, że istnieją jedynie w jego ciasnej mózgowicy zapalonej wciąż jeszcze gorączką pomajową.

Jakże się ma rzecz prawdziwie z naszym Związkiem? Tu, celem zrozumienia sprawy, przypominamy ostatnie jego dzieje.

Dnia 13. III. br. W. Zjazd Związku w Poznaniu, wybrał nowy zarząd, składający się z ludzi nowych, przeważnie akademików. Ponieważ w Związku nikt nie myśli bawić się w politykę, a każdy członek jest tylko żołnierzem, nie myślano też przy wyborze nowego zarządu, żeby jego członkowie mieli inne pojęcie o zadaniach organizacji półwojskowej, jaką jest Związek Podoficerów Rezerwy. W Związku coś się psuło. Dlatego Zjazd żądał wyraźnie i spodziewał się od nowego zarządu naprawy stosunków w organizacji. Zarząd obiecał nam cuda zdziać. Tymczasem — co się okazało? „Pracuje” on już od blisko ½ roku i nie zdziałał jeszcze nic. Nie wykonał ani jednej uchwały zjazdu. Jego „inteligencja” — boć ma w sobie ludzi ponoć inteligentnych, — wyjawiała się jedynie w szumnych mowach, no i w kilku okólnikach, z których jeden czytelnicy poznają poniżej, jako najlepsze świadectwo jego „inteligencji”.

Pracy, a raczej bezczynności zarządu przyglądali się przez pewien czas najlepsi działacze Związku, jak kol. Ekert i Felski, którzy należą do Naczelnej Rady Zw., mającej za zadanie kontrolowanie i dopilnowanie działalności zarządu. Po dłuższem a niestety daremnie oczekiwanym zbawczych czynów zarządu, Komisja Rewizyjna w porozumieniu z Radą Naczelną, wniosła w czerwcu do zarządu o zwolnienie Nadzw. W. Zjazdu. Na to jednak zarząd nie zezwolił, widocznie z obawy przed druzgocącą krytyką i detronizacją swej urojonej wielkości.

Wobec hałaganu, w którym zarząd zostawiał Związek, organy jego kontrolujące zwołują Nadzw. W. Zjazd na 14 i 15. bm. do Inowrocławia. Dzieje się to zupełnie legalnie, na podstawie statutu.

Taki, a nie inny jest faktyczny stan rzeczy. Ale — posłuchajmy, jak „Sowo Pomorskie” przekreca prawdę i stosuje ją do swych celów partyjno-politycznych, które przecież nas, jako żołnierzy, nie a nie nie obchodzą. Trąbi na alarm, jakoby Polska była zagrożona i sprawą czyste wewnętrzne organizacji, rozgłasza jako społeczne. Perfidja tej gry jest widoczna. Chce się podszuć przeciw Związk. społeczeństwo zawsze jemu tak bardzo przychylnie. A dlaczego to? Dlatego, ponieważ obecny, tak niedołężny zarząd gwałtem chciałby wziąć Związek za łeb, i zawieść go gdzieś — hm, gdzie? może do — Obozu Wielkiej Polski, który co prawda można uważać za piękną ideę lub złudę — jak kto chce — ale z którym organizacja półwojskowa praktycznie liczyć się nie może.

Z wymienionego artykułu „Słowa Pomorskiego” podajemy tu dosłownie najjaskrawsze zdania.

„Utworzono jacejki w Zw. Podof. Rez. Te jacejki sanacyjne poczęły działać. Jednostki... wydały wbrew statutowi tej organizacji samowolny okólnik, zwołujący zjazd delegatów.

O co chodzi tym jednostkom? Ni mniej, ni więcej, jak o obalenie dotychczasowego zarządu Związku, odsuwającego się wytrwale od wszelkiej współpracy ze „Strzelem”. Jednostkom tym przewodzi niejaki p. Ekert z Inowrocławia, osobistość niestety niezbyt kryształowemi głoskami zapisana w Inowrocławiu. Tenże p. Ekert zdołał pozyskać kilku równych sobie osobistemi ambicjami i wespół rozpoczęło się wbijanie klina w organizację”.

Na tem jeszcze nie koniec tych podejrzeń i obelg, rzuconych na najlepszych i najstarszych działaczy Związku, j. np. kol. Ekert. „Słowo Pomorskie” w sposób zjadliwy i złośliwy, na jaki tylko ono zdobyć się może, zarzuca tym wypróbowanym naszym działaczom, że pobierają łapówki.

„Pozostanie z niej (t. zn. organizacji naszej) — pisze — tłum jednostek na takim, lub innym żołdzie sanacji”.

Słyszeliście, Koledzy, z nas robi łapowików! Na taki wybrk i straszny zarzut „Słowo Pomorskie” pozwala sobie bez cienia dowodów. Jest to sposób bezczyny, tchórzliwy. Bo dlaczego nie powie się, kto brał, ile brał. Prosimy o to bardzo!

Tak więc obrzuca się błotem najlepszych działaczy naszego Związku. Tak mówić może tylko beznarna złość ludzi, niezdolnych do pozytywnej pracy, ale którzy mimo to, mają pretensje do roli bodaj zbawicieli Polski, kliki, któraby chciała za nos wodzić nasze społeczeństwo w błędnem mniemaniu, że jest ono tak mało krytyczne, jak wielka jest naiwność kalumniatorów ze „Słowa Pom”.

Jesteśmy jednak na tyle uświadomieni, aby móc odróżnić pszenicę od plew. Wiemy np. dobrze, co sądzić o nast. zdaniu, które zarząd w Poznaniu umieścił w okólniku wydanym do kół:

„Za czyje to pieniądze p. Ekert zwołuje zjazd do Inowrocławia, który wymaga funduszu kilku tysięcy złotych? Czy z kieszeni p. gen. Berbeckiego, który stawił do dyspozycji przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej p. Kaczmarkowi motocykl z przyczępką i wojskowym szoferem na agitację warcholską w kołach?”

Zdaje się, że naiwne to zdanie przemawia samo za siebie i nie potrzebuje komentarza. Rzeczywiście, zgola dziwnie tłumaczy sobie obecny zarząd współpracę organizacji półwojskowej z wojskiem, współpracę, która przecież jest konieczna. Wiemy co prawda, że zarząd odrzucił współpracę z D. O. K. VIII. Możliwe więc poszedł o pomoc do „Słowa Pomorskiego”, „Kurjera Poznańskiego”? Tak niemądre postępuje sobie wobec władz wojskowych zarząd poważnej organizacji. Na jego okólnik oburza się wojsko zupełnie słusznie i — jak słysząc — miarodajne jego koła uważają, współpracę z takim zarządem za niemożliwą. Czy więc taki zarząd może zdziałać coś pożytecznego dla naszej organizacji? Czyż nie jest on śmieszny?

(Uw. Red. Perfidne metody „Słowa Pomorskiego” i „Kurjera Poznańskiego” — ten bowiem równocześnie z toruńskim piśmie przyniósł zupełnie podobną napaść na Zw. Podof. — nas nie dziwi. Zwłaszcza „Słowo Pomorskie” cierpi na manję przesładowczą, widząc wszędzie około siebie „sanatorów”.)

Przecież już oddawna okrzykało jako „sanatora” „Dziennik Bydgoski”. Zresztą, „Słowo Pomorskie” musiało swe zarzuty odwołać. W swym numerze piątkowym zamieszcza sprostowanie podpisane przez Komisję Rewizyjną Związku. Sprostowanie stwierdza, że zjazd zwołany na 14. i 15 do Inowrocławia jest zwołany prawnie, że związek jest daleki od jakichkolwiek wpływów sanacyjnych, że zwołujący zjazd działają jedynie w interesie Związku, gdyż obecny zarząd nie wykazał się żadną dodatnią działalnością. Wreszcie sprostowanie potępi stanowczo zupełnie nieuzasadnione podejrzenia i zaczepki pod adresem działaczy Związku.)

Tczew.

Apel do Tow. Wych. Fizyczn. i Przyspos. Wojskowego w pow. tczewskim. Przewodniczący towarzystw wychowania fizycznego i przygotowania wojskowego starosta Dytkiewicz w Tczewie przypomina wszystkim zespołom, iż za kilka tygodni odbędzie się doroczne święto, towarzystwa, na które wszystkie organizacje winny być przygotowane we wszystkich działach. Termin święta będzie ogłoszony w najbliższym czasie. Program zawodów bardzo obszerny.

Ze sportu Ub. niedzieli podczas zlotu okręgu VII w Pelpinie Tow. gimnastyczne „Sokol” w Tczewie rozegrało mecz piłki nożnej z „Sokołem” Starogard z wynikiem 3:2 na korzyść Tczewa. Nagroda wędrowna okręgu te same przeszedła na 1 rok do gniazda tczewskiego.

Pod nadzór sądowy. Dowiadujemy się, że Zakłady Rolniczo-Przemysłowe „Solanum” w Tczewie przeszły pod nadzór sądowy. Nadzorcami sądowemi mianowani zostali: dla spraw technicznych p. Jan Mórski, dyrektor Gazowni i Elektrowni Miejskiej w Tczewie, a dla spraw handlowych p. Tadeusz Nowacki, dyr. Sp. z o. o. „Rolnik” w Tczewie ul. Haltera 6.

PELPLIN. (Sprzeniewierzenie). Pewien handlowiec zatrudniony w jednej z tuł. firm niemieckich dopuścił się sprzeniewierzenia podobno poważnej sumy na szkodę firmy. Sprawa oddana została do prokuratora, który najmniej się przestępowaniem. Pono namiętne zamiłowanie do gier hazardowych doprowadziło lekkomyślnego do karygodnego czynu.

Wyróżnienie tczewskiej „Lutni” na zjeździe. Na IX. zjeździe śpiewaczym okręgu tczewskostarogardzkiego otrzymała pierwszą nagrodę okręgową (48 punktów) „Lutnia Tczew. za „Wiosną” Rożyckiego (dyrygent p. Szutla).

Sierpniowy kurs strażacki w Brodnicy.

Do Brodnicy zjechały liczne straż z okolicy. Pierwszą nagrodę w konkursie otrzymała straż grudziądzka. — W drugim straż z Małego Tarpna.

Kurs okręgowy na powiat Brodnica i Wąbrzeźno odbył się dnia 5 i 7 sierpnia br. w Brodnicy. W kursie brały udział nast. straż: Brodnica, Górzno, Golub, Gorcenica, Jabłonowo i Lidzbark, w liczbie 27 strażaków.

Dnia 7 sierpnia kursistów powitał burmistrz m. Brodnicy. Ćwiczenia odbyły się według programu Zw. Straży Pożarnych Wojew. Pomorskiego. Inspektor Zw. p. Kaszewski był osobiście i przeprowadzał kurs w asystencji naczelnika Okręgowego p. Kłabuna z Jabłonowa, zast. naczelnika Słoszewskiego z Brodnicy, Górnego i Łasina.

Kurs zakończył się manewrami. W dniu tym miejscowa straż pożarna objęła swoje 65-lecie istnienia. Wieczorem urządzono capstrzyk.

Niedziela rano: pobudka i wymarsz do kościoła garnizonowego przy udziale 200 strażaków z poszczególnych miast i wiosek. Nadmienić trzeba, że i straż z wojew. Warszawskiego z Rypina i Mławy przybyły nader licznie. Po nabożeństwie Zw. Straży Pożarnych Wojew. Pomorskiego złożył wieńiec na grobach poległych bohaterów w bitwie z bolszewikami. Po bezpłatnem śniadaniu dla wszystkich strażaków nastąpiła defilada.

O godz. 13.30 odbyły się konkursy strażackie o nagrody, na które złożyły się ćwiczenia z ręcznemi drabinkami do III. piętra, spinałni w 4 obrazach i ćwiczenia przy sawce w 2 obrazach. Każde ćwiczenie trwało 15 minut. Pierwszą nagrodę miejską otrzymała Ochotnicza Straż grudziądzka w wartości 200 zł., drugą straż pożarna z Brodnicy w wartości 100 zł., trzecią nagrodę straż pożarna z Golubia w wartości 18 zł. Wiejskie straż z otrzymały następujące nagrody: pierwszą nagrodę Małe Tarpno w wartości 60 zł., drugą nagrodę straż pożarna z Gorcenicy w wartości 24 zł.

Podczas uroczystości przygrywały trzy orkiestry. Obywatelstwo Brodnicy udekorowało miasto w dowód uznania dla straż. W imieniu Starosty Krajowego przemawiał dyrektor Pom. Stow. Ubezpiecz. od ognia z Torunia p. Biskupski, który też ufundował nagrody na konkurs. Przemawiał także prezes Zw. Straży Pożarnych wojew. Pomorskiego. W imieniu starosty przemawiał zast. starosty. W imieniu miasta przemówił burmistrz p. Jerzykiewicz, nadto kilku innych panów zabrało głos gratulując straż brodnickiej. W strzelniczy odbył się koncert i tańce na dwóch salkach.

Z Torunia.

Zgon. Dnia 8 bm. o godzinie 4 popołudniu zmarł nagle w swoim mieszkaniu kupiec i obywatel Torunia śp. J. Zieliński, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 20. Zmarły liczył 35 lat, był członkiem Tow. Kupców Chrześcijańskich i Bractwa Strzeleckiego.

Przyjęcie do Związku gniazda sokolego Toruń II. Dnia 7 bm. z okazji przyjęcia do związku gniazda sokolego Toruń II. (Jakóbskie Przedmieście), urządzono w parku Miejskim na placu Moniuszki popis gimnastyczny. Gniazdo to aczkolwiek istnieje zaledwie kilka miesięcy, liczy obecnie około 100 członków.

Uroczystość przyjęcia rozpoczęła się o godzinie 5 popoł. Przyrzeczenie na sztandar gniazda Toruń I. (własnego jeszcze nie posiada), odebrał prezes okręgowy p. A. Krzyżanowski. Wieczorem w salach w parku „Wiktorja” odbyły się zabawy taneczne na których bawiono się do późna w noc.

Peszli na wędrowkę. Dnia 9 bm. zgłoszono w policji, iż dwaj piętnastoletni chłopcy, niejacy Gaston Trocha i Edmund Bugajewski opuścili dom rodzinny i poszli niewiadomo gdzie. Rysopis pierwszego jest: wzrost 1,20 cm., cera blada, włosy blond, oczy piwne, twarz pociągła; drugiego: wzrost 1,57 cm., włosy krótko strzeżone, ciemno-blond, oczy piwne.

Ujęcie napastników. Policja ujęła niej. D., dwóch braci zamieszkałych przy szosie Grudziądzkiej, którzy napadli na szosie pomiędzy Łysowicami a Toruniem na 3 kobiety idące po grzyby do lasu — to Leokadję Nowakowską, Annę Rabiszewą i Fr. Milczyńską. Wystraszone niewiasty zdołały jednak umknąć napastnikom, którzy poczęli do nich później strzelać.

Czy niema kontroli nad lodami. Istnieje w Toruniu kilka wytwórni lodów, których wy-

roby, jak się naocnie przekonałszy, nie należą do najgorszych. Natomiast lody wytwórni p. P. w Podgórzu, które sprzedaje chłopczyk po lewej stronie Wisły obok przelozu, należą chyba do ostatnich, nigdzie nie spotykanych — bo fabrykowane są nie z mleka, ale z zabarwionej tylko mlekiem wody.

Kradzieże zgłoszili: Sztern Stefan z Torunia kradzież portfelu; Lebensold Mottel, kradzież garderoby, ogólnej wartości 300 zł.; Halberg Arnold, Nowomiejski Rynek 13, kradzież roweru, wartości 100 zł., który pozostawił bez opieki przy ul. Szerokiej.

Wykryte kradzieże. Dnia 9 bm. wykryto nast. kradzieże: kradzież gotówki 300 zł., popełnioną w Toruniu podczas jarmarku, na szkodę Kosmana Franciszka z Kościana. Sprawcami są D. N. i L. St. Kradzież części samochodowych, wartości około 2.000 zł na szkodę Jadwigi Tylmanowskiej z Torunia. — Sprawcami są: J. St., Ł. M. i C. K.

Znowu zaginięcie. Dnia 8. bm. zgłosiła w komis. III. P. P. Walerja Czeska, zam. w Toruniu przy ul. Wybiłkiego nr. 49, o zaginięciu Zielińskiej Moniki, lat 15. Rysopis zaginionej: wzrost około 1,50 cm., cera zdrowa piegowała, włosy ciemno-blond, oczy niebieskie, twarz pociągła szczupła, zam. w Toruniu przy ul. Podgórej nr. 25a. Zaginiona była ostatni raz widziana 1. bm. u jej chlebodawczyni Nożyńskiej.

Kino „Lux” wyświetla obecnie piękny i pouczający, zwłaszcza dla matek i ojców, film pt. „Przebudzenie się wiosny”. Nadprogram występy Władzła Zwirlicza, 14-letniego chłopczyka, który przeprowadza przeżycie i odgadyuje przeszłość, a nawet bez namysłu podaje imię i nazwisko danej osoby. Wadzio Zwirlicz trafił nam odpowiedziami wzbudził w mieście wielkie zainteresowanie i stał się modnym.

Z POMORZA.

SKÓRCZ. (Uroczystość Powst. i Wojaków). Raz jeszcze przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, iż dnia 14 bm. w Skórczu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.

SZL. KAMIONKA, pow. gnieński. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków). Dnia 28 bm. odbędzie się w Szl. Kamionce poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków.

Chojnice.

Koncert „Lutni” w Konarzynie. W ub. niedzielę urządziło tow. śpiewu „Lutnia” pod batutą swego dyr. p. Fr. Gierszowskiego koncert „Pieśni Polskiej” w Konarzynie. Program składał się z kilku pięknych utworów, które wykonano dobrze, za co też licznie zebrana publiczność hucznymi oklaskami nagrodziła wykonawców i dyrygenta. Na zakończenie programu odegrany został przez zespół amatorów „Lutni”, piękny wodewil w 1 akcie „Miłostki ułańskie”, Godebskiego. Mimo szczupłej sceny dekoracja i gra amatorów nie pozostawiała nic do życzenia. Rozbawiona publiczność jednymi wodewilami oklaskami nagradzała wykonawców huraganowymi oklaskami. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna do rana. Powracających lutnistów żegnano entuzjastycznie.

Zebrał niższych funkcjonariuszów pocztowych. W ub. niedzielę w lokalu p. Smei odbyło się zebranie niższ. funk. pocztowych pod przewodnictwem p. Bańki. Omawiano sprawy zawodowe i ekonomiczne niższ. funk. poczty. M. in. przemawiał del. z Tczewa p. Mechlin.

„Głupich nie sieją, sami się rodzą”. Kilka dni przed przyjazdem P. Prezydenta do Chojnic, pracownik drukarni (zecer) „Dziennika Pomorskiego” przypuszczalnie podpiły, wyraził się, że gdy P. Prezydent przyjedzie do Chojnic, to go zastrzeli. Obywatele Chojnic, donieśli o tem prokuratorowi, która dała polecenie wojowniczemu p. G. „przymknąć”, aby ostudzić zapał wojenny. Zypuszczać należy, że prokuratorja wolni „bezdennie” głupiego „gadule” oddając go do dyspozycji rodzica, który jako gorący patriota sprawi synalkowi „serdeczne przyjęcie”.

Kościierzyna

Echa pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej. W ub. sobotę przybył do Kościierzyny Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Dostojnego gościa przywitał burmistrz miasta p. Wierzbza, poczem p. Prezydent przeszedł przed frontem licznie zebranych towarzyszy. 12-letnia Małgorzata Gierszewska powitała p. Prezydenta bardzo pięknie wierszykiem. Na pożegnanie śpiewał chór „Halka”.

Nadmienić należy, iż Kościierzyna wspaniale udekorowała się na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kradzież w lesie. W ub. środę skradziono pozostawiony przy strzelnicy rower. Dotychczas nie wykryto sprawcy kradzieży.

Zw. Inwalidów Woj. W Kościierzynie założono Koło Zw. Inwalidów Wojennych. Skład zarządu jest następnym: jako prezes p. Walerjan Andrzejewski, jako sekretarz p. Leon Kobiela, jako skarbnik p. Antoni Płotka. Na zebraniu organizacyjnym stanęło 66 inwalidów wojennych, co świadczy o wielkim zainteresowaniu żywić też można nadzieję, że społeczeństwo tutaj życzliwie zajmie się sprawą inwalidów i usiłowania ich poprzę. Dla informacji należy nadmienić, iż dalsi członkowie mogą się zgłaszać u p. Kobieli codziennie przed południem w „Barze”.

Starogard.

Wizytacja więzienia. W mieście naszym istnieje od około 3 lat osobne towarzystwo opieki nad więźniami, które nosi nazwę „Patronatu”. Prezesem tegoż tow. jest obecnie p. Onufry Szymański.

W tych dniach zwiedził zarząd tegoż towarzystwa w osobach państwa Szymańskich, p. Kurwskiego, p. redaktora Kielbratowskiego i innych, tutajże więzienie. Oglądano każdą celę i wypytywano się więźniów o stan zdrowotny i jakość pożywienia. Prawie wszyscy wyrażali swoje zadowolenie z jakości i ilości żywności, a stan zdrowotny i stosunki higieniczne nie dały również powodu do skarg.

Do Kartuz. Na uroczystości kartuskie w dniu 14 bm. zamierzają udać się liczni delegaci z tuł. Tow. Wojaków i Młodzieży.

Poświęcenie sztandarów. W dniu 14 bm. urządzają placówki wojskowe w Skórczu i Czarnej wodzie, uroczyste obchody poświęcenia swoich sztandarów

Wystawa przemysłu kaszubskiego otwarta zostanie tu 14 bm. popoł. i trwać będzie przez dwa dni następnę.

Święto sokole w Osiu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Już w ub. sobotę wieczorem poczęli się zjeżdżać ze wszech stron delegaci i goście na święto „Sokoła” w Osiu i to z Laskowic, Grudziądza, Świecia, Jezewa, Bydgoszczy itd., itd.

Osie przybrało odświętną szatę. Gości witał na dworcze prezes Trętkowski. Z Bydgoszczy oprócz 15-tu zawodników przybyli: Matkowski, Głowacki, z Grudziądza — prezesa Maciejewska i Poznańska, Banaszak, Drzewuski oraz reprezentanci z Tarpna, Mniszek, Jezewa, Jaszca, Nowego, Warlubia i Małego Tarpna.

O godz. 8 rano odbyła się zbiórka wszystkich obecnych. Do zebranych przemówił wójt Krajnik, który powitał przybyłych oklaskami. Na czele pochodu stanął naczelny Oddział III, p. Ponczek z prezesem gniazda Trętkowskim.

Mszę św. na intencję zjazdu odprawił ks. prof. Turzyński, który też dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Przemówieniem swoim do Jez wwruszył licznych słuchaczy.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego chrześni p. Fr. Domachowski oddał sztandar w ręce czł. przew. dzielnicy St. Kuncowi, który następnie wręczył go p. Trętkowskiemu, tenże oddał sztandar nowopowięcony chorążemu p. Grzybowi. Rodzicami chrześni byli pp.: Kurpińska z Fr. Domachowskim, Smejowa z Koseckim, Osicka z Dr. Paszkowskim, Rozenkiewiczowa z Kuzińskim, Koniecka z Grabskim Sokołowska z Fikusiem, Opertowska z Kierzkowskim, Kazimiera Maciejewska z Grudziądza z por. Janiakim, Pomaszewska z Polencem i Siewertowa z Jędrzejką.

Z kościoła pochód wyruszył na Rynek, gdzie powitał wszystkich ks. prob. Puppel, a następnie imieniem dzielnicy przemówił p. B. Zmudzinski, składając gwóźdź pamiątkowy. Prze-

mawiali jeszcze: ks. prof. Turzyński, p. Kunz z Bydgoszczy, który przemówił im. „Dziennika Bydgoskiego” składając gwóźdź itd. Razem złożono 31 gwóździ.

Przy wspólnym obiedzie, który charakteryzował bardzo sympatyczny, miły nastrój wnosili toasty pp.: ks. prof. Turzyński na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Kunz na cześć gniazda Osia, ks. prob. Puppel na cześć Ojca św., p. Zmudzinski na cześć chrześni oraz weteranów „Sokoła”, p. Jaroszyński wniósł toast na cześć gniazda sokolego w Osiu, p. Smigierski na cześć Przew. Dzielnicy i jej prezesa Wł. Samolińskiego, p. Kunz na cześć wojskowości, w ręce majora Kempieńskiego. Zakończył przemówienia p. Filipowski staropolskim: „Kochajmy się”. Prezes Fretkowski dziękował w serdecznych słowach za słowa przyjaźni. Odczytano nast. depezę od woj. Młodzianowskiego, od prezesa Wł. Samolińskiego itd. itd.

Odnaczone w dniu tym zetonem pamiątkowym pp.: Fretkowski, Smigierskiego, Anastazego i Brzyla za 15 lat pracy w Sokole. Zetony te wręczał p. Fr. Domachowski.

Popołudniu odbyła się zabawa połączona z występami gimnastycznymi, którymi kierował p. Pączek, sekundował mu p. Głowacki z Bydgoszczy. Popisywały się również ćwiczeniami i nasze sokolice. Przygrywała zaangażowana z Grudziądza orkiestra 64 p. p.

Gorliwością w pracy sokolej w Osiu odznaczają się pp.: Fretkowski — prezes, sekretarz Kitkowski, skarbnik Bączkowski, nauczyciel Frieb, aptekarz Młodecki, kupiec Smeja, ks. prob. Pryppel — ten ostatni szczególnie wiele poświęca pracy i czasu itd.

Uroczystość niedzielna w Osiu zrobiła na wszystkich jak najlepsze wrażenie.

K.z.

GORCZENICA. Otrzymujemy informacje, że w Gorczenicy zorganizowała się w ostatnich dniach straż ochotnicza. Strażacy pracują z wielkim zapałem! Świadczą o tem zdobyte nagrody na jubileuszu 65 letnim w Brodnicy. Obywatelstwo tamt. nie interesuje się wogóle strażami. Jest to zjawisko przykre, a które daje się zauważyć i w innych gminach. Należałoby, aby władza poczyniła energiczne kroki i przypomniła przepisy policyjne, oraz okólnik 1550 wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w roku 1921.

Z Wejherowa.

Z ostatniego posiedzenia rady miejskiej. — Zmiana na stanowisku kierownictwa szkoły wydziałowej. — Urlopy naczelników urzędów.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej zagałę przewodniczący p. Scheibla. Pod punktem pierwszym uchwalono dla komitetu Floty Narodowej jednorazową zapomogę w wysokości 100 zł. Wstawienie większej kwoty do przyszłorocznego budżetu na te same cele odroczone do czasu, kiedy korporacje omawiać będą budżet na rok 1928/29. Przy uchwaleniu tej nikłej na takie doniosłe cele zapomogi nie obeszło się bez ważniejszych incydentów. Radny Gojka leader P. P. S. imieniem swej frakcji sprzeciwiał się wnioskowi oświadczając, że flota, zwłaszcza wojenna Polsce na razie nie jest potrzebna, a flota handlowa powinna się znajdować w rękach prywatnych. Za udzieleniem subwencji przemawiali pp. Wiceburmistrz Chmielewski i radca Michalski. W końcu zdolano całą lewicę przekonać i uchwała przeszła jednogłośnie.

Na dalszym punkcie zajmowano się sprawą udzielenia jednorazowej zapomogi tuł. Tow. gimn. „Sokol”. Po rozpoczęciu obrad nad tym punktem jeden z radnych opuścił salę obrad przez co rada stała się niezdolną do powzięcia dalszych uchwał. Z tą chwilą opuścili radni z lewicy salę obrad a p. przewodniczący zebranie zamknął, zaznaczając, że przyszłe zebranie odbędzie się bez względu na ilość radnych.

Ostatniego posiedzenia, rady, które odbyło się w ub. miesiącu, również nie zakończono, gdyż przy uchwaleniu subwencji „Sokoła” lewica także opuściła salę.

Kierowniczką tuł. 6-cioklasowej szkoły wydziałowej p. Perschkówna została przeniesiona z Wejherowa do Grudziądza w charakterze nauczycielki języków obcych do tamt. wyższej szkoły żeńskiej. P. Perschkówna uchodziła tu za dobrą nauczycielkę i energiczną kierowniczkę, której szkoła ma dużo do zawdzięczenia. P. była kierowniczką przeszło 5 lat.

Obecnie bawi na urlopie starosta tuł. powiatu p. Lipiński, którego zastępuje w sprawach starostwa referendarz p. Kowalski.

Rozpoczął swój urlop również burmistrz naszego miasta p. Kruczyński, którego zastępuje wiceburmistrz p. Chmielewski.

Dyrektora poczty p. Trętkowskiego zastępuje w czasie jego urlopu inspektor poczty p. Boekm.

Z historii starej, jak świat.

O pewnym panu pośle słów kilkoro.

W cichym Grudziądzu żył skromnie przed kilku laty pacholek, drzewnym się przemysłowcem wystylujący, a miano swe od bobu lub liścia bobkowego wywodzący. Ten to słuźalec, któremu życie pracowite sprzykrzyło się już dawno, zapragnął posiem zostać, chociaż nieznanym był nikomu, albowiem nikt się nim nie zajmował, jako że postawa jego do karzełkowej jest podobna i nikogo zachwycać nie mogła.

Chadzał tedy zamyślony, a głowę na dół zwiesiający, o stolcu poselskim marzył.

I oto w roku Pańskim tysięcznymdwieściecznym dwudziestym i drugim dyrektor pewien z brzuchem i bródką Mefistofelesa w Grudziądzu zywot niefrasobliwy wiódł. Ten to mając słuźaleca owego, w zamysleniu chadzącego widząc, posłem go uczynić postanowił.

Zasiedli tedy do stolika i bez narodu nie znał i znać zamiaru nie miał, wybrańcem go narodu uczynili, albowiem w Sejmie ludzi mądrych nie potrzeba i każdy tam przytułek znaleźć zawsze może.

A kiedy lud, do Sejmu Rzeczypospolitej drugiego głoszący, głosy swe w urny już porzucił, karzełek, dyrektorowi onemu dzięki, ni stąd ni zowąd posłem się nagle stał, a w jakim czasie po wyborach na stolcu poselskim w stolicy już siedział.

I czasy się świetne dla pacholka rozpoczęły, albowiem drzewni przemysłowcy, pludry z pochodzenia, na polskiej ziemi gościnności zatywający, do posła się nowego z mamoną w garściach cisnąć jeli, zaś każdy z nich dochody wielkie pacholinkowi obiecując, wskazówki do pludrów interesów obrony coraz to nowsze mu podsuwał.

Dobrze się dzieć zaczęło bobkowi, bo w Sejmie, gdzie nikt mądrością nie grzeszy, mówić nigdy nie potrzebując, diety poselskie tłuste brał i klasą się pierwszą na kolejach rozbijając, na wiece niemieckich przemysłowców drzewnych ciągle jeździł, a jako narodu wybrańiec o interesach pludrów, ku wielkiej ich radości wciąż rozprawiał.

Atołi w Tczewie, Sambora grodzie prastarym, nad Wisłą położonym, lud polsko-chrześcijański, a nawskróś demokratyczny, uchwałił z woli jednogłośnie, aby wiec wielki zwołać i służkę niemieckiego pisemnie nań zaprosić. I uradzili mężę papier, inkaustem zapisany do pana posła wysłać, mówiąc mu, ażełi posłem polskim mienić się pragnie, na wiec wspomniany niechaj przybywa w dzień niedzielny.

A gdy się ludu chmara na wiecu tym zebrała, daremnie pana posła przybycia oczę-

kując, ogarnął ich gniew srogie i wszyscy, jak mąż jeden, postępkami jego potępiając, posmo wysiali nowe, zrywając go, by w Sejmie na stolcu poselskim siedzieć przestał, a godność tę złożywszy w godniejsze jakieś ręce, z widowni politycznej czempredzej się usunął.

Mdołi tedy się posłowi straszliwie zrobiło, aliści drwiąc z tysięcy mężów nadwiślańskich, bardziej się jeszcze pludrom do usług ofiarował.

Nie widać go na wiecach, albowiem stroni od nich, jak słusznie zawsze stronił. Wszak posłem został po to, aby poselskie diety biorąc, beztroski żywot pędził i pierwszą klasą jeździł. Chętnie on jednak bywa w przybytkach muzy podkasanej, a wino lakomie tam spijając, sprośnemi się na scenie zachwyca rusaikami. Tak tedy i w tym tygodniu z zastępem swych przyjaciół do takowego przybytku w Bydgoszczy nadszej już późną nocą przyszedł.

Aliści na nieszczęście był tam ktoś taki, co posła dobrze znając, uwagi pod jego adresem cierpkie wypowiadać począł, co słysząc imć pan posel, od złości się zapienił i gniew swój w sobie tając, jako że nie mógł wcale na śmiałka rady znaleźć, pośpiesznie służbę wezwał, złotych dwadzieścia i sześć za pochłonięte wino i gorzałkę czempredzej zapłacił i wraz z przyjaciół swych gromada, niejako wilk do lasu, szybko z przybytku umknął.

Zgrzyt.

Baczność Rzemieślnicy rolni powiatów: chełmińskiego, toruńskiego, wąbrzeskiego i grudziądzkiego! Zebranie okręgowe Chrześcijańskich Związków Zawodowych, odbędzie się w niedzielę, 14 bm. w hotelu Dworcowym w Chełmży, o godz. 10, przedpoł.

Między innymi na porządku obrad bardzo ważne sprawy kontraktowe. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Za Zarząd Okręgowy St. Radtke.

Wilczyn.

Burza. W czasie ostatniej burzy piorun uderzył w stóg, gdzie się schroniło czterech źniwiarzy, zabijając dwóch, a dwóch rżąc w nogi. Stóg się nie spalił. Opodał piorun zabił psa na polu.

Jarmark. Dnia 17 bm. odbędzie się jarmark w Wilczynie na konie, bydło, trzodę chlewną oraz kramny.

Loterja fantowa. Dnia 14 bm. odbędzie się w lasku kopydłowskim wielka loterja fantowa na cel wilczyńskiej Straży Pożarnej, zał. w 1904 roku.

Strzelec w Głęboczku. 4 klm. od Wilczyna leży wieś Głęboczek, zam. przez bogatych gospodarzy, a należących w większej części do Wyzwolenia. Odtąd tam powstał „Strzelec”. Na czele „Strzelca” stanął młody „działacz” p. Tomaszewski. Ciekawe, jak pan komendant poprowadzi swoją drużynę. Na szczęście jest to uunikat w naszej gminie, bo Wilczyńscy, chyba po rozum do Głęboczka nie pójdą.

Czy złoto?

Poznań, 11. 8. PAT. „Nowy Kurjer” donosi, że dziś zgłosił się do redakcji tego pisma leśniczy dobr Gułtowy w powiecie średzkim, własności wojewody poznańskiego Bnińskiego i przyniósł butelkę z piaskiem przetykanym gęsto drobnymi łuskami o wyglądzie złota. Piasek ten wydobyto z żyły grubości około 3 cali przy kopaniu przed paru dniami gliny w głębokości 35 cm. pod powierzchnią. Redakcja „Nowego Kurjera” oddała ten piasek do zbadania jednemu z profesorów uniwersytetu poznańskiego.

ZMARLI.

- Ś. p. Zygmunt Zieliński, w Inowrocławiu.
- Ś. p. Antoni Sumiński w Skotnikach.
- Ś. p. Anna z Bączkiewiczów Krupożyńska, w Gostyniu.
- Ś. p. Albin Kobyliński w Poznaniu.
- Ś. p. Wiktorja z Wojciechowskich Brettschneiderowa w Srodzie.
- Ś. p. Józef Szyja w Ostrowie.
- Ś. p. Wojciech Kwieciński, zastępca burmistrza m. Chełmży.
- Ś. p. Michał Rączkowski w Grudziądzu.
- Ś. p. Augustyn Różka, mistrz rzeźnicki w Lubichowie.
- Ś. p. Franciszek Praczyk, pilot-sierżant z Pucka, w leśniczówce Stodówka.
- Ś. p. Józef Meik, lat 76, w Olsztynie (na Warmji).
- Ś. p. Dr. Ryszard Rołnik, w Rybniku (Górny Śląsk).

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek dnia 12. sierpnia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Klary.
Jutro w sobotę Hipolita.
Wschód słońca o godzinie 4. 38.
Zachód słońca o godzinie 7. 31.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 8 hm. do poniedziałku 15 hm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straznicy pożarnej czynne codziennie od godz. 8-jej wiecz do godz. 8-jej rano. Telefon nr. 615.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek „Zabusia“ Zapolskiej w doskonałej realizacji aktorskiej pp. Chrzanowskiej, Morozowiczowej, Maassówny, Piekarczykówny, Sarneckiej (tytułowa), Zahorskiej, Borskiego, Dominiaka, i Wrońskiego.

Jutro w sobotę „Ptasznik z Tyrolu“ przepiękna i wesoła operetka Zellerera o popularnych słowiczych piosnkach w doskonale zgranym zespole z pp. Dziedzickim, Morozowiczem, Reminem, Orszańską, i Hermanową na czele.

We wtorek dnia 16. bm. wchodzi na afisz ostatnia nowość sceny stolecznej, trykająca humorem komedia A. Engla „Przyjaciółka Pana Ministra“. Zespół wykonawczy tworzą pp. Sarnecka, Morozowiczowa, Piekarczykówna, Borski, Daniłowicz, Dominiak, Kwiatkowski i nowo zaangażowany artysta teatru im. J. Stowackiego p. Józef Sawicki.

— „Ptasznik z Tyrolu“ po cenach zniżonych. Dyrekcja teatru w chwalebnyemu celu zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa z wartościową operetką Zellerera p. t.: „Ptasznik z Tyrolu“, daje tylko dwa przedstawienia po cenach zniżonych w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek dnia 14. i 15. bm. jako dni świąteczne. Są to ostatnie przedstawienia tej wesołej i melodyjnej operetki, która ustępuje miejsca nowej premierze, którą będzie „Przyjaciółka Pana Ministra“.

TEATR POPULARNY

Dziś w piątek, 12. bm. wykwinna i wesoła operetka E. Eyslera „Wróg kobiet“, w której p. B. Mierzejewski odtworzył tytułową postać zawiadzonego w miłości majora Musnera, który po latach osiąga marzenia lat młodości.

Jutro w sobotę świętą i miłutką operetka Straussa „Dokoła miłości“ z p. dyr. Wolowskim w roli zabawnego szofera, reżysza w premierowej obsadzie.

Bilety nabywać można w księgarni Gieryna, Plac Teatralny, a wieczorem o godz. 6.30 przy kasie.

— **Lucyna Messal**, królowa operetki polskiej wystąpi w najbliższych dniach gościnnie w Teatrze Popularnym w najlepszych swych kreacjach. Blizsze szczegóły podamy w afiszu.

— **Pogrzeb s. p. Oskara Pawlickiego.** W dniu wczorajszym odbyła się eksportacja zwłok z kaplicy nowego cmentarza na miejsce wiecznego spoczynku s. p. Oskara Pawlickiego, b. właściciela „Grand Cafe“. Kondukt pogrzebowy prowadził kuzyn zmarłego ks. Wawrzyński w asystencji księży: Łapki i Szymańskiego. W tej smutnej uroczystości pogrzebowej wzięli udział licznie członkowie Związku Restauratorów z prezesem Kocerka, pp. Palejowskim i Mateckim na czele, pomocnicy gastronomiczni ze sztafandarem, delegacja muzyków i delegacja B. T. W. Trumnie na miejsce wiecznego spoczynku nieśli pomocnicy gastronomiczni. Na świeżo usypaną mogiłę złożono moce wieńców.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi Bractwa, Petersona 4, odbędzie się 13, 14 i 15. sierpnia br., wieczorem o godz. 7 wieczorem i msza o godzinie 10. rano.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 14. sierpnia o godz. 13 — 18. odbędzie się ostre strzelanie na gruncie p. Hellera w Starym Dworze koło Koronowa. Zabrania się przeto w powyższym dniu i godzinach, używania ścieżek prowadzących ze Starego Dworu wzgl. Wieżownia do Koronowa oraz drogi polnej, prowadzącej ze Starego Dworu do szosy Koronowo—Nowy Dwór.

— **Kiedy wypłacane będą w Bydgoszczy zapomogi rezerwistom?** Jak się dowiadujemy, magistrat warszawski przystąpił już do wypłacania zasiłków rezerwistom powołanym w roku bieżącym na ćwiczenia wojskowe. Zasiłki te wypłacane są na rachunek skarbu państwa. Ciekawi jesteśmy, kiedy nasz magistrat przystąpi do wypłaty zasiłków.

— **Ważne dla zamierzających studiować w Warszawie!** W myśl komunikatu Głównej Komendy Informacyjnej Związku Studentów Kresów Zachodnich w Warszawie podaje się do wiadomości, że w czasie od 1. 8. do 15. 9. br. urzędować będzie Agenda Informacyjna w Bydgoszczy. Wszelkich informacji o studiach na wyższych uczelniach warszawskich i o warunkach bytowania udzielać będzie ustnie we wtorki i piątki od godz. 4—5 po południu Witold Chmarzyński, stud. W. S. H., Bydgoszcz, Pomorska 49-50. Zapytania pisemne kierować należy pod powyższym adresem.

— **Towarzystwo Miłośników Sceny w Bydgoszczy** urządza w niedzielę 14. bm. w lokalu p. St. Kierczyńskiego w Łabiszynie o godz. 7. wieczorem przedstawienie amatorskie p. t. „Jesienny kawaler“. Po przedstawieniu dział koncertowy, na który złożą się: kuplety, monolog i t. p. Następnie o godz. 8.30 wielka zabawa taneczna do której przygrywać będzie orkiestra jazz-band. Ceny wstępu bardzo niskie. Szan. obywatelstwo Łabiszyna i okolicy na powyższą imprezę jaknajprzejmiej zaprasza Zarząd.

— **Zabawę ogrodową w Oplawcu** urządza w poniedziałek 15. bm. (Wniebowst. N. M. P.) Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy. Program zabawy w Oplawcu, w pięknym ogrodzie nad Brdą, przewiduje szereg niespodzianek i będzie bardzo urozmaicony. W czasie koncertu odbędą się uciechne zabawy dla dzieci i dorosłych, jak: strzelanie do tarczy o wartościowe nagrody, dla pań i panów, tłuczenie garnka, biegi i t. p. a na sali tańce. Wstęp do ogrodu bezpłatny. Bilety na zniżkowy przejazd kolejką powiatową sprzedają wczęsniej pp. Sikorski ul. Gdańska 21, Kaszyk, ul. Jana Kazimierza 3, Woźniak, ul. Sienkiewicza 43, Boniecki, ul. Grunwaldzka 122.

— **Zgubiono.** P. hr. Jezierska z Dębna, pow. Wyrzysk, zgubiła w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza, naszyjnik z pereł (70 pereł) wagi 330 gr., wartości 10 tys. zł. Znalazca otrzyma 500 zł nagrody.

— **Ujęcie bandytów.** Policja przytrzymała dwóch bandytów, przybyłych z Łodzi, niej. Orłowski Józefa, lat 35, i Banaśki Józefa lat 32, przy których znaleziono całą kolekcję złodziejskich narzędzi, służących do włamań mieszkaniowych i składowych. Ujęto ich w chwili, gdy usiłowali włamać się do jednego ze składów przy ul. Dworcowej. Niebezpiecznych ptaszków osadzono w areszcie.

Nędzna podwyżka płac robotniczych.

Z ogólnego zebrania Chrz. Z. Z.

Ub. wtorku wiecz. odbyło się ogólne zebranie członków Chrz. Z. Zaw. w sprawie układów zarobkowych. Obszernie zareferował rezultat konferencji pracodawców i pracobiorców, która odbyła się dnia 9. sierpnia br., sekretarz okr. Chrz. Z. Zaw. p. Gołabek, podnosząc przytem katastrofalne wprost położenie robotników, wobec niewystarczających zupełnie zarobków. Przedewszystkiem zaś robotnik w przemyśle prywatnym okręgu bydgoskiego, jest bardzo upośledzony. Płace robotnicze nie sięgają nawet minimum egzystencji to znaczy tyle, ile na skromne utrzymanie robotnika i jego rodziny jest konieczne potrzebne. Też i ostatnie podwyższenie stawek zarobkowych wcale nie może zadowolić rzesz. robotniczych, gdy chodzi tutaj o podwyżkę płac przeciętnie 3—5 groszy. Nowa taryfa zarobkowa przedstawia się następująco:

Stawki zarobkowe (godzinne).	
Obowiązujące od dnia 10, 11, 12, i 13 sierpnia 1927 r. ustalone i uzgodnione w dniu 9 sierpnia 1927.	
Zakł. Kom. Obecn. dotychczas.	
rzemieślnik do 3 lat	
po wycuczeniu (88)	65 gr. 61
rzemieślnik od 3 — 6 lat	
po wycuczeniu (97)	75 gr. 70
rzemieślnik ponad 6 lat	
po wycuczeniu (117)	88 gr. 82
robotnik przyuczony (88)	65 gr. 60
robotnik od 16—18 lat —	25 gr. 22
robotnik od 18—20 lat (55)	43 gr. 40
robotn. ponad 20 lat (82-83)	63 gr. 58
robotnica od 16-18 lat —	25 gr. 22
robotnica od 18-20 lat (26)	41 gr. 28
robotnica ponad 20 lat (40)	37 gr. 33
robotnica przyuczona	41 gr. 39
woźnica dodatek	
tygodniowy (na g. 86)	2,20 gr. 2,00

— **Niedosza loterja.** Na Wystawie Wodnej urządzono loterie na psa z Góry św. Bernarda „Bary“ z zakładu tresury psów p. Fr. Budy w Bydgoszczy, z której czysty zysk miał być przeznaczony na komitet Floty Narodowej. Cena losu, łącznie ze składką wynosiła 2 zł.

Rozsprzedano już przeszło 60 biletów, jednak ze względu na to, że ilość losów na tego psa wyznaczono trochę za wielką i że rozsprzedaż biletów postępowała zbyt wolno, loterię tę postanowiono zamknąć. Oczywiście tym, którzy już losy nabyli, dyrekcja wystawy wodnej pieniądze zwróci.

Z powodu zbyt wysokiej ceny biletów loterja ta nie miała powodzenia, chociaż stałoby się inaczej, gdyby do ceny biletów nie dołączono ponadto składki na Komitet Floty Narodowej.

— **Wyjaśnienie.** Przed kilkoma dniami podaliśmy w kronice miejscowej notatkę pt. „Synulek karcący ojca“. Wyjaśnia p. Świadkowski, który zmuszony był swego syna Zenona oddać w ręce policji, że sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej, a mianowicie: chory na nerwy syn jego Zenon rozdrażniony, zaczął się rzucać, a gdy ojciec go upomniął, tenże w uniesieniu pobiegł do pokoju i schwyił za rewolwer. Ojciec widząc, że może on sobie wyrządzić krzywdę, odebrał mu broń i zawezwał policję. P. Świadkowski stwierdza, że syn go wcale nie pobił, ani nie potłukł mebli, lecz jako chorego na nerwy człowieka zmuszony był posłużyć się władzami bezpieczeństwa.

— **Tydzień „Obrony Przeciwigazowej“.** Od dnia 2 do dnia 9 października br. urządzony będzie na całym obszarze państwa polskiego Tydzień Obrony Przeciwigazowej.

— **Kradzież konia.** Ze stajni Michała Baka przy ul. Tucholskiej 5, jacyś nieznani złodzieje skradli konia wartości 150 zł.

— **Strzeił na postrach i postrzeił przedchodnia.** Wczoraj wieczorem jadąc wozem szosa gdańska, rzeźnik Józef Gawrych, zamieszkały przy ul. Matejki 5 około Myślęcinka postrzeił niejakiego Władysława Grochowskiego z Grochola, pow. bydgoskiego, który wołał naprzeciw idącego swego kolegę. Gawrych mniemając, że Grochowski zamierza napaść wzgl. konie zatrzymać, strzeił na postrach, jednak tak nieszczęśliwie, iż ranił Grochowskiego bardzo poważnie w nogę. Pechowca musiano odstawić do lecznicy miejskiej i oddać pod opiekę lekarską.

Z sekretarjatu Okr. Ch. D. piszą nam: Sekretarjat nasz Okr. Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji na okręg bydgoski ze względu wyczerpanego będzie od środy, dnia 10. bm. do środy 17. bm. włącznie nieczynny. Na co zwracamy uwagę Szan. Interessentom.

Sekretarjat Ch. D. w Bydgoszczy.

— **Kino lotne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego,** które zostało utworzone w Ognisku, i już wczoraj po raz pierwszy wyświetlało wspaniały obraz p. t.: „Tragedja Rosji i jej 3 epoki“ wzbudziło żywe zainteresowanie wśród kinomanów. Obraz ten, osnuty na fcie ostatnich dni panowania cara Mikołaja II i jego upadku, a zwycięstwa Lenina i Trockiego, krwawych siepaczy ludu rosyjskiego, walk wojsk sowieckich z Denikinem i Kołczakiem itd. Warto, aby każdy oglądał ten obraz, wyraża on bowiem pojęcie, jak rzeczywiście naród rosyjski z pod knuta cara dostał się pod nahałki siepaczy żydowskich. Początek seansów o godz. 6. i 8.30 wieczorem.

— **Zabawę letnią wraz z koncertem** urządzi koło miejscowe Związku Niższych Pocztowców w ogrodzie Patzera w niedzielę 14. bm. Dla gości przygotowane cały szereg miłych niespodzianek. Wieczorem na salach zabawa taneczna.

— **Wielką zabawę ludową** urządza w niedzielę 14. bm. w Resursie Kupieckiej drużyna konna Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zabawa taneczna rozpocznie się o godz. 7. wieczorem. W ogrodzie przedtem odbędzie się koncert p. Finca. Powstańcy i Wojacy ze Szwederowa zapraszają do siebie wszystkich obywateli naszego miasta.

— **Na konkurs teatralno-amatorski,** który odbędzie się za kilka tygodni w Inowrocławiu z ramienia Związku Towarzystw Teatralno-Amatorskich, czynią bydgoskie towarzystwa zrzeszone w tym związku, energiczne przygotowania. M. i. pracuje nad nową sztuką miejscowe Grono Przyjaciół Sceny. Sympatyczna ta organizacja przechodziła ostatnio poważny kryzys, wyszła zeń jednak zwycięsko. Po reorganizacji zarządu zaś (wiceprezesem jest obecnie p. Biel-ski, sekretarką p. Bogacka, reżyserką zaś p. Kufelówna) Grono niewątpliwie również materialnie ponownie utwierdzi swój byt.

Dnia 14. bm. odbędzie się w Bydgoszczy posiedzenie rady głównej związku, która ma do załatwienia szereg ważnych spraw, m. i. kwestję przyjęcia miejsc. Tow. Miłośników Sceny do Związku.

— **Przedłużenie Wystawy Wodnej?** Frekwencja zwiedzających wystawę wodną w ostatnich dniach wzrasta, co daje najlepszy dowód, jak bardzo publiczność zainteresowała się wystawą, szczególnie zaś dużo wycieczek przyjeżdża z prowincji. Ze względu na bliski termin zamknięcia wystawy, wskazaniem byłoby przedłużyć ją, chociaż o jeden tydzień. Szereg atrakcyj, oraz dobra orkiestra 16. p. ulanów, pod batutą kapelmistrza p. Maselkowskiego urozmaicają wystawę. W niedzielę, dnia 14. sierpnia, o godzinie 12-tej w południe wygłosi **odczyt p. inż. Lelowski z Kairu** w języku francuskim na temat najnowszszych systemów budowy dróg wodnych.

— **Wycieczka Powstańców i Wojaków.** Korzystając z pięknej obecnie pogody, Tow. Powst. i Woj. „Macierz“ organizuje w niedzielę, dnia 14. sierpnia wycieczkę swych członków do Brzozy, gdzie oprócz różnych rozrywek, strzelania i zabawy, przy dźwiękach orkiestry, Powstańcy i Wojacy odwiecą grób poległych i przeprowadzą potyczkę z miejscowem braćniem towarzystwem. Powstańców. Wyjazd z dworca o godz. 10.40 rano.

— **Panny, które zaczepiają.** Od pewnego czasu w godzinach wieczornych na ulicach Unji Lubelskiej i Fredry, pojawiają się te panie, które bez zenady zaczepiają mężczyzn w dość wymowny sposób. Można więc usłyszeć sykanie i wolanie a ilość tych kobiet, jak stwierdzają świadkowie, zwiększa się stale i przejście przez te ulice czynią niezbyt przyjemne. Możeby pomyślano o oczyszczeniu z tych brudów?

— **Matki — pilnujcie swoje działki.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Dworcowej, przed domem pod numerem 16 szwedła się jak zwykle bez opieki dwójka dzieci. Wtem ukazał się tramwaj w całym pędzie. Jedno z dzieci zdołało umknąć z jezdni na chodnik, a drugie... omal nie zostało przejechane, jedynie dzięki przytomności umysłu motorowego, który wczas jeszcze zauważył dziecko bawiące się na szynach i wstrzymał tak gwałtownie wóz, że pasażerowie pospadali z lawek. Dziecko lekko tylko potrącone przez tramwaj, upadło na ziemię, nie czyniąc sobie krzywdy.

— **Oszczędność należy stosować właściwie,** i tak np. oszczędzanie na środkach odżywczych, szczególnie przy odżywianiu dzieci, byłoby wielkim błędem. Każdemu człowiekowi dla podtrzymania zdrowia niezbędne są pewne środki odżywcze, które m. in. może spożywać pod postacią doskonałych i bardzo smacznych budyniów Dra Oetkera. Ze taki budyni Oetkera, przyrządzony bez wszelkiej trudności z mlekiem, masłem, cukrem, ewentualnie z jajkiem jest dobrze wyrachowana oszczędnością, powinna wiedzieć o tem każda pani domu. Podany nadto z sokiem owocowym lub świeżo ugotowanymi owocami albo konfiturami, jest budyni Dra Oetkera najidealniejszym deserem.

— Strzelanie do tarcz z wiatrówek i ostrych nabojami o nagrody, wystawione w oknie p. Henryka Kaszubowskiego, ul. Długa, — rozmaite rozgrywki dla pań — biegi, skoki itp. dla dzieci — deszcz cukierków — w ogrodzie koncert, na sali tańce do białego rana — oto wyjątki z bogatego programu „Święta Żołnierza”, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Szlachetny cel tej imprezy, urządzonej na pamiątkę „Cudu nad Wisłą”, zgromadzi w Strzelnicy niewątpliwie tysiące publiczności. Już teraz sprzedano kilkaset biletów wstępu.

— Jak groch o ścianę. W swoim czasie poruszaliśmy sprawę zamiatania ulic. Było to rzeczka wprost nie do zniesienia iść przed 8-mą rano do biura, bowiem kurz spowodowany zamiataniem ulic był pierwszym pokarmem licznych rzesz pracujących i dzieci, spieszących do biur i do szkół. Wskutek naszej wzmianki zamiatano ulicę Gdańską wcześniej. Ale ten stan nie trwał długo, albowiem od kilka dni znów przed godziną 8 na ulicy Gdańskiej tumany kurzu. Nie pomaga na to pokrapianie jezdni wodą, bo kurz ten właśnie pochodzi z trotuarów. A zamiatanie ulic jak wygląda? Pozał się Boże. Idzie taka kobieta ze szczołką po trotuarze, machnie tu i tam i to się nazywa zamiatanie. Nic więc dziwnego, że na ulicy Gdańskiej są brudy. W tej sprawie powinni zabrać głos właściciele domów, którzy płacą za zamiatanie ulic, a p. inspektor taboru winien zwrócić uwagę woźnemu pilnującemu zamiataczki, by te należycie spełniały swoją powinność.

— Ujęcie dwóch młodocianych złodziei. W dni targowe jakby z pod ziemi wyrastają różne ciemne indywidua, złodzieje wszelkiej kategorii, wychodzą na zer. Zwykle w targowe dni policja ma wiele do czynienia, bo nie tylko musi zważać na porządki, ale też i mieć baczne oko na amatorów cudzej własności. Wczoraj właśnie na Nowym Rynku panował ruch wielki. Wśród licznych sprzedających i kupujących krążyła „kupka” młodocianych złodziei. Jeden zagadał tu, drugi tam i z woza zginęły worek kartofli i worek ospy. Poszkodowany gospodarz Ruchalski z Przyłęki zgnębiony, zwrócił się do policjanta pełniącego dyżur na targu i ten po chwili zdołał ująć dwóch młodocianych złodziei: Pawła Orlikowskiego (Kujawska) i Zygmunta Lemańskiego (ul. Chołojewskiego). Zdążyli oni sprzedać już ośpe i kartofle, lecz towar ten został odebrany i zwrócony ku uciesze właścicielowi. „Obaj złodzieje” powędrowali do więzienia.

— Znalezione przedmioty. W komisariacie kolejowym na dworcu znajduje się znaleziona teczka skórzana, w której mieścił się brewniarz i inne przedmioty. W komisariacie VII przy ul. Fordońskiej znajduje się 1 kapelusz słonkowy damski i obręcz żelazna na koło od woza. Poszkodowani mogą się zgłaszać do wskazanych komisariatów w godzinach urzędowych.

— Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie hotelu Parkowego w Sopocie, który z powodu napływu polskich gości, postarał się o polską obsługę poczynawszy od kucharzy aż do oddziwnych. Park-Hotel jest ulubionym miejscem pobytu wyższych sfer towarzyskich i leży w uroczym położeniu. Gości obdarza się tu prawdziwie polską troskliwością.

Występ gościnny

Karola Adwentowicza.

W czwartek, 11. bm. w Teatrze Popularnym wystąpił gościnnie jeden z czołowych artystów sceny polskiej, Karol Adwentowicz. Niestety wybrał sobie sztukę Lothara, napisaną jakby dla dworu jakiegoś półtora księcia niemieckiego na 12 morgach, — kiedy po polowaniu na zamku myśliwskim zabawić pragnie gości kawalerów, tudzież ich metresy. Dla Karola Adwentowicza momentem rozstrzygającym była okoliczność, że cała obsada sztuki wynosi 3 osoby, wobec tego łatwo było dobrać sobie koncertowy zespół. Ponadto, przywyki Adwentowicz z czasów przedwojennych odwiedzać mieściny b. Królestwa i Galicji o ludności obcej rasą, kulturą, religią i obyczajem narodowości polskiej. Dla takiej to publiczności, chcąc ją przyciągnąć do teatru, Adwentowicz wybierał sztuki o temacie obcym. Zupełnie inny układ stosunków mamy na zachodzie Polski. Tutaj miasta nie odróżniają się od wsi polskiej co do składu ludności. Bydgoszcz pragnęłaby widzieć Adwentowicza w roli i sztuce, która by wyudatniała jego wartości rasowe polskie. Tylko gruba nieznanomość stosunków w Poznańskim mogła ośmielić Adwentowicza do podobnego występu jak wczorajszy. Publiczności było niewiele, a wśród tych 35 proc. b. mieszkańców getta mieściny Galicji i Królestwa. Sądymy, że Adwentowicz podobnych pomyłek uniknie na przyszłość, jeśli nie chce na siebie ściągnąć ostrej krytyki w prasie.

Tragikomedja w Brzozie.

Powtarzające się wypadki utonięć w jeziorze Jezuitskim w Brzozie, spędzają sen z powiek p. Felpola, tamtejszego gospodarza kąpielni i restauracji. W ostatnich dniach zaszedł tragikomiczny epizod, który pocziwemu gospodarzowi napędził niemałego strachu. Oto zameldowano mu, że jakaś niewiasta pozostawiła w łodzi garderobę, udając się do kąpieli i dotychczas, tj. godz. 9 wieczór nie powróciła. Zrozpaczony p. F. zarządził poszukiwania, które energicznie uskutecznił i... nic... topielicy nie odnaleziono.

Dopiero przy dalszym badaniu okazało się, że części garderoby, zwinięte w węzeł, pozostawiła w łodzi przez zapomnienia jedna z pań.

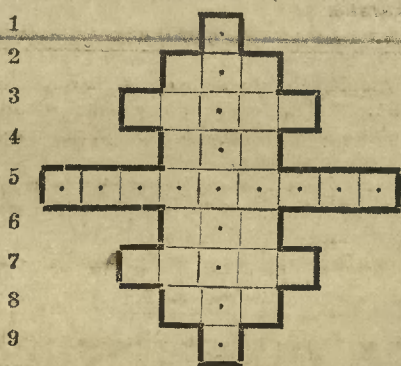
Biedny p. F. — tego strachu, jaki przeżył, już mu nikt nie — cofnie.

Należy nadmienić, że w sprawie zbyt częstych wypadków utonięć w Brzozie, wyjechał tam p. starosta Bereta i komisarz powiatowy policji państwowej, celem zbadania terenu i wydania odpowiednich zarządzeń, zmierzających do uniknięcia na przyszłość podobnych nieszczęść.



Krzyżówka.

Z niżej podanych liter ułożyć imię i nazwisko polskiego poety w środkowych pionowym i poziomym — rzędach; reszta rzedów poziomych utworzy 1) samogłoskę, 2) utwór lit., 3) imię żeńskie, 4) owada, 5) wyraz szukany, 6) owada, 7) imię żeńskie, 8) członka rodziny, 9) spółgłoskę.



(a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, c, d, d, k, k, k, l, m, m, n, n, n, o, o, r, s, s, s, w, y, y)

Pierwsza i trzecia na polu rośnie; Druga lejemy w naczynie; Całość nastroja młodzież radośnie; W górach, po lasach, w dolinie. (K.)

Trafne rozwiązania zarząd nadesłali z Bydgoszczy:

M. Kuberski, J. Kuberski, Z. Cichy, W. Zjawieńska, J. Drabik, K. Chylmańska, E. Lubaszewska, L. Krenicki, J. Kostkowska, F. Spiewakowski, H. Chylmańska, H. Zamojski, B. Nuszowski, F. Młynarczyk, H. Adaszkiwicz, K. Świgoń, S. Sokółowski, S. Reich, K. Szumiński, J. Belkowski, K. Nuszowski, F. Napierała, A. Schreiberówna, J. Dojasówna, W. Cichy, J. Dojasówna.
Z powincji: F. Kurczewski — Bliżyce, E. Świnecka — Działoszyn, L. Świerkowski Krotoszyn, J. Manikowski — Osie, D. Kocociński — Krotoszyn, R. Fibak — Krotoszyn, A. Nowak — Żnin, M. Baronowa, S. Śledzikowski — Kębłowo, A. Ciżmowski — Sokółko, M. Günter — Klonowo, L. Kośmiderówna — Wągrówiec, Cz. Kurtz — Wągrówiec, Z. Jagielski — Tczew, J. Czubański, J. Jankowski, Z. Świerkowski — Krotoszyn, M. Swoiński — Bukowiec, A. Wagner — Pakość, I. Wildeneinówna — Chelmno, M. Wawrzynowicz — Brodnica.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: I-szą: S. Sokółowski — Bydgoszcz, Stepano 15, (Jan Powalski „W grodzie Zaków”). II-gą: L. Kośmiderówna — Wągrówiec, (J. M. Taylor „Szaragad Izdy”). III-cią: E. Lubaszewska — Bydgoszcz, Gdańska 141, (Z. Bohuszewiczówna „W świecie owadów”). IV-tą: F. Kurczewski — Bliżyce, poczta Kiskzowo, (W. Smolik „Przez lądy i ocean”).

Kto wygrał na loterii?

W trzecim dniu ciągnięcia 5 klasy 15 loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- 100 000 zł. nr. 51778.
- 10 000 zł. nr. 49091.
- Po 3 000 zł. nr. 3920 47007 47969 88920 101155.
- Po 2 000 zł. nr. 5185 100748.
- Po 1 000 zł. nr. 7743 10851 11285 25248 25260 26959 35782 42776 55783 57269 61611 62783 73046 95177 96521 103628.
- Po 600 zł. nr. 6464 6559 18221 20417 32163 32259 51216 55463 65241 73093 78376 80972 85379 88018 103385.
- Po 500 zł. nr. 5121 8340 12242 21905 32612 37956 38487 41533 48609 48819 50238 52695 56629 62375 67863 73973 74866 75016 75589 81733 88073 94351 101862.

Po 400 zł. nr. 1064 1574 3916 4004 4008 4794 5005 5218 5307 8575 12987 13357 13795 13877 17484 18320 19246 20117 20273 23058 23295 23544 23744 24242 24410 27908 29790 32421 33155 35849 36280 36465 42832 46055 46118 46604 48257 48666 50375 52857 54278 56053 57316 60116 65244 68039 68913 70648 71325 74986 75515 77924 79665 80962 84714 86275 87914 91238 94572 96407 96491 101919 102906 103887.

Po 300 zł. nr. 446 467 555 1464 2018 2137 2522 2823 2881 4993 5497 5783 7269 8050 9356 10332 10625 10712 10858 11526 11586 11767 12008 12112 14667 14736 14859 16148 17111 17114 17554 17634 17656 18565 18691 18729 19595 20150 21607 22313 23342 23548 23939 24309 24982 25500 25615 25692 26107 26784 28339 29399 29890 29917 30084 30482 30791 31390 31411 32401 32462 34150 36079 36168 37037 37724 39732 39914 43095 43913 44134 44231 44393 45343 45534 45900 46670 47015 47328 48039 49815 49839 50038 50183 51176 51542 51677 52703 53069 53158 53305 53817 53905 54355 54852 55344 55353 55841 55966 56763 57567 57920 58034 58051 59028 60447 61227 62053 62262 62665 63406 63932 65281 66801 67265 67293 67312 67486 67785 67943 68369 68423 69897 70656 71221 72148 74166 75931 76161 77338 78070 78242 78915 78994 80322 81269 81270 82434 82469 83459 83725 84239 85348 86021 86193 86306 86716 89286 90179 90681 91674 91852 92157 93578 96329 96808 96965 98908 99115 99139 99346 101875 102197 103059 103927 109941.

(Notowania bez gwarancji.)

16. Państwowa Loteria Klasowa

Główna wygrana 650.000 złotych oraz dalsze wygrane po 17700 400.000 zł, 250.000 zł, 100.000 zł i t. d. Cena losu I. kl.: 1/1 - 40 zł, 1/2 - 20 zł, 1/4 - 10 zł. Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie Dworcowa 17 M. Rejewska, Bydgoszcz Telefon nr. 27

Giełda warszawska

z dnia 11 sierpnia.
Waluty: Gotówka.
Dewizy:

Belgia	...	tr.	000,00	sp.	000,00	kup.	000,00
Holandja	...		358,60		359,55		357,75
London	...		043,48		043,59		043,37
Nowy Jork	...		008,93		008,95		008,91
Paryż	...		035,06		035,15		034,97
Praga	...		026,52		026,58		026,46
Szwajcaria	...		172,43		172,86		171,00
Wiedeń	...		125,96		126,37		125,55
Włochy	...		048,70		048,82		048,58

Papiery państwowe i obligacje:

8-proc. poz. konwersyjna	000,00	000,00	099,25
5-proc. poz. konwersyjna	000,00	000,00	000,00
pożyczka dolarowa	...	000,00	000,00
pożyczka kolejowa	...	000,00	102,50
pożyczka kol. konw.	...	000,00	000,00
5-proc. poz. prem. dol.	...	000,00	057,75

Akcje: w złotych:

Bank Polski	145,50—145,00
Bank Dyskontowy	—131,00
Bank Handlowy	07,30—07,10
Bank Zw. Sp. Zarobk.	90,00—91,00
Brown Broveri	—03,20
Czersk	—01,15
W. T. F. Cukru	05,50—05,45
Firley	—55,00
Lazy	—00,36
Wysoka	122,00—120,00
W. T. Węgla	100,00—99,50
Nobel	50,00—54,00
Fitzner	06,50—06,60
Lilpop	32,25—32,00
Modrzejów	10,00—09,80
Ostrowieckie Zakłady	93,00—90,00
Rudzki	65,50—65,00
Starachowice	69,00—68,25
Ursus	19,00—19,50
Zyrardów	20,50—20,00
Borkowski	04,60—03,55
Spirytus	—03,50
W. Tow. Żegluga	00,51—00,50

W sprawie detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Urząd Akcyzowy w Inowrocławiu podaje do wiadomości zainteresowanych, że z dniem 12 sierpnia 1927 r. rozpisuje konkurs w celu nadania koncesyj na detaliczne sprzedaży wyrobów tytoniowych w tych miejscowościach powiatów Inowrocław, Mogilno i Strzelno, w których niema wogóle koncesji na takie sprzedaży, oraz w tych miejscowościach wymienionych powiatów, w których wakują koncesje na detaliczne sprzedaży pomienionych wyrobów, tzn., gdzie już takie sprzedaży istnieją, lecz nie w ilości przepisanej normą § 26 I. K. T. Termin konkursu upływa z dniem 31 sierpnia 1927 r., do którego to dnia prośby interesowanych muszą już wpłynąć do wyżej powołanego urzędu i gdzie można osiągnąć bliższych informacji w przedmiotowej sprawie.

Ze sportu.

— Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej. W dniu wczorajszym walczyli bardzo efektywnie i fair, dotrzymując ściśle prawideł Badurski — Banaszkiwicz; walka ta po upływie 25 minut nie została rozstrzygnięta. Wiele emocji dała publiczności, a przedewszystkiem sędziom walka decydująca między Gaburenką a Rogenbaumem. Kozak doński trzymając swego przeciwnika dobrym chwytym poza matnią nie chciał mimo trzykrotnego wezwania arbitra puścić, wobec czego Rogenbaum kontratakował Rosjanina i przyduł swą wagą na łopatki, w czasie 3 minutowym. Część publiczności nie chciała pogodzić się z porażką Rosjanina i domagała się dalszego podjęcia walki, jednakowoż stół sędziowski oraz zreczenie fachwców przyznać musiało zupełnie słusznie zwycięstwo Rogenbaumowi. Jako trzecia para walczyli Saraki (Japonja) — Sam Sandi (Afryka); po upływie 23 minut murzyn tzw. suplemem położył swego przeciwnika. Czwarta walka wyjątkowo wypadła, z powodu wycofania się z turnieju Zalasia. Dziś walczą nast. pary: Badurski — Morton (Finl.) dwaj dobrzy zapasnicy w drugim decydującem spotkaniu. Rogenbaum — Sam Sandi; Gaburenko — Banaszkiwicz oraz w wolno-amerykańskiej walce Saraki — Erdmann. Spodziewany jest w krótko przybycie innych zapasników. W razie niepogody zapasy odbywają się w sali.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 sierpnia 1927 roku.
Papiery procentowe.
(Kurs w procentach nominału).
8^o/o listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92 proc.
8^o/o dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 95,50^o/o (za 1 dolar).
6 proc. I. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt. 22,10 22,50
5 proc. Pożyczka konwersyjna 58,— 58,—
Akcje bankowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).
Bank Przemysłowców I—II em 3—3,20—3,10
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em 87—85—86
Akcje przemysłowe.
(Kurs w złotych za 1 akcję).

Cegielski H. I. em.	44,25—44
Centrala Skór	65,—
Hartwig C. I. em.	47,50—48
Herzfeld Viktorjus I. em.	50,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	90,—
	92,—
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	23,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	12,—
Wytownia Chemiczna em.	—105
Tendencja utrzymana.	

Bank Polski płacił dnia 12 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funtyszterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,61
franki francuskie	31,83
marki niemieckie	211,18
guldeny gdańskie	172,25
szylingi austriackie	125,30
liry włoskie	48,37

Stan wody w Wiśle dnia 12. sierpnia rano: Zawichost 2,00; Warszawa 1,43; Płock 1,00; Toruń 1,02; Fordon 1,22; Chelmno 1,03; Grudziądz 1,28; Korzeniewo 1,65; Piekło 1,00 Tczew 0,68; Einlage 2,12; Schiewenhorst 2,36. Spodziewany jest stan wody w Toruniu na wodowskazie + 2,50. Dalszy przybór wody.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Czwartek, 11. 8. 27. „Ptasznik z Tyrolu”.
Piątek, 12. 8. 27. „Zabusia”.
Sobota, 13. 8. 27. „Ptasznik z Tyrolu”.
Niedziela, 14. 8. 27. „Ptasznik z Tyrolu”.
Poniedziałek, 15. 8. 27. „Ptasznik z Tyrolu”.

— **Czem to wytłomaczyć?** Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że ceny rynkowe wszelkich produktów i towarów, regulują się według cen zboża. Tymczasem jesteśmy świadkami dziwnych praktyk panów producentów; zboże potaniało i chleb też potaniał aż o 10 groszy na bochenku (gdym idzie o podróżnię, to od razu o 30 gr.), natomiast mięso podróżało o 20—30 groszy na funcie, mleko zaś o 2 gr. na litrze?...

Czy niema sposobu na ukrócenie tej samowoli w wyzyskiwaniu konsumentów bez żadnej podstawy?

Charakterystycznym jest fakt, że ile razy urzędnicy mają otrzymać jakieś głodową podatką od rządu, drożyzna się wzmagają i to bez żadnego uzasadnienia. Tym sposobem zawsze będziemy w błędnym kole, z którego niema wyjścia i dopóki rząd nie upora się z tą samowolą w podnoszeniu cen, to wszelkie podwyżki i dodatki dla pracujących nic nie pomogą. Zawsze będzie głód, nędza ogólna, a jednostki będą się bogaciły. Trzeba więc energicznie zabrać się do tego powojennego wrzoda i przeciąć go, choćby to nawet na razie przyszło okupić ofiarami. Prawdą jest, że eksport zagranicę przyczynia się wiele do tej drożyzny; więc ograniczyć eksport, na którym bogactwo się jednostki, i unormować obowiązujące ceny. Niech one będą i wyższe, ale niechże raz będą stałe, inaczej nigdy nie dojdziemy do równowagi.

— **Okazny zycielwość!** Tow. śpiewu św. Wojciecha (chór farny) odstępuje od z nieprzyjemnościami połączonego wyjazdu kolejowego, a wzamian tego urządza wycieczkę na specjalnie wynajętym parostatku do Brdyjścia. Wyjazd w niedzielę o 1.30, w poł. Powrót o północy. Wszystkim zycielwymi towarzystwu oraz członkom czynnym i nieczynnym zaleca się wziąć udział. Pozostała ilość biletów (opłata za statek w obie strony 1.50 zł.) nabyć można u sekretarki p. Kobzanek, lub dzisiaj w piątek, a najpóźniej jutro wieczorem w salce parafjalnej przy farze od godz. 6.30 do 8-jej wiecz.

— **Istny chaos.** W fabryce monopolowej wyrobów tytoniowych coś niedobrze się dzieje. Od dłuższego czasu fabryka wydawała w bardzo ograniczonych ilościach t. zw. „Plaskie” papierosy, a obecnie wcale ich nie wydaje, brak których bardzo odczuwają palacze. Papierosy te miały największy popyt i były rozpowszechnione wśród palaczy, jako jedne z możliwych do palenia i z tem zarząd monopolu powinien się liczyć. Niestety jednak, zarząd się z tem nie liczy i podobno zapowiedział nawet, że przez dłuższy czas papierosy te nie będą wypuszczane z fabryki, ale natomiast wypuszcza się tytonie, których palić nie można, zwłaszcza w ostatnich czasach. Możeby ktoś powołany ugładnął w tę sprawę.

Kradzieże w kąpielni Petersona

Ujęto na gorącym uczynku kradzieży w kąpielni Petersona Władysława Balcerowski, robotnika, lat 26, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 9. Balcerowski włamał się do kabiny i okradł dwóch gości; gdy już miał z łupem odchodzić, przytrzymał go i oddano w ręce policji. Niech ten wypadek będzie przestrogą dla kąpiących się.

Obj, to dziewczynki.

„Dziennik Bydgoski” podaje do wiadomości tyle wypadków okradzenia mężczyzn przez łakome na cudzą własność dziewczynki, ostrzegając przed nimi i nic to nie pomaga, wypadki mnożą się coraz więcej. I znowu dwaj młodzieńcy, poznawszy się na ulicy z dwiema panienkami, złożyli im wizytę, a wyszedłszy spostrzegli brak gotówki. Sprawa zajęła się policja. Pamiętajcie panowie o starym przysłowiu: „Nie dowierzaj psu z przodu, koniowi z tyłu a „dziewczyńce” z żadnej strony”.

Obwodowe zawody sportowe w Koronowie.

W dniu 14 i 15 sierpnia tj. w niedzielę i poniedziałek odbędą się w Koronowie zawody sportowe obwodu koronowskiego w Koronowie.

W dniu 14 sierpnia zawody wojskowo sportowe na boisku i strzeleckie, oraz o godz. 17.45 przyjęcie ks. biskupa i nabożeństwo, poczem ogłoszenie wyników rozdania nagród.

W dniu 15 sierpnia dalszy ciąg zawodów na boisku: zawody jednostkowe, pięciobój wojskowo-sportowy, popisy sprawności wojskowej i wyścigi rowerzystów. O godz. 18 ogłoszenie wyników rozdania nagród.

Podczas zawodów na boisku przybędzie Jego Eminencja Ks. Biskup.

— **„Bitwę pod Raclawicami”** wystawia dnia 14 i 15 bm. Teatr Katowicki na boisku, Szkoły Oficerskiej, przy udziale wielkich mas kawalerji, piechoty, artylerji, kosynierów, ludu krakowskiego, kilku orkiestr itp. Szczegóły bliższe jutro i na afiszach.

PROGRAMY RADJOFONICZNE. SOBOTA, 13 SIERPNIA.

- Warszawa - 10 Kw. 1111 m.
- 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.”, nadprogram.
- 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
- 15.20—16.35. Przerwa.
- 16.35—17.00 Odczyt p. t. „Eifel i Stefenson”, wygl. inż. Eugeniusz Porębski.
- 17.00—17.15 Nadprogram i komunikaty.
- 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Henryka Zaleska (śpiew), Arno Paliubiński (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.).
- 18.35—18.55 Komunikat „PAT”.
- 18.50—19.15 Odczyt pt. „Radjotechnika”.
- 19.15—19.35 Rozmaitości.
- 19.35—20.00 Odczyt pt. „Czystość dziecka i higieny”.
- 20.00—20.15 Komunikat rolniczy.
- 20.15—20.30 Przerwa.
- 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, A. Rakowiecki (śpiew), M. Robakowa (akomp.) i inni.
- 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT”, nadprogram.
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”
- Poznań 270,3 m.
- 13.00 Notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej.
- 17.30—19.00 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka”.
- 19.10—19.10 Nadprogram i komunikaty.
- 19.10—19.35 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygl. p. Michał Melina.
- 19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.
- 19.55—20.20 Odczyt pt. „Fes, serce Marokku” wygl. Zdzisław Marynowski.
- 20.30—22.00 Koncert muzyki lekkiej. Udział biorą: Orkiestra wojskowa 7 pac. pod dyr. kapelm. Sternalskiego. Wanda Dobroczyńska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton).
- 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty sportowe.
- 22.20—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton”.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„HALKA”. Wycieczka członków Towarzystwa, ich rodzin i gości do Dolnej Smukały w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 8-mej rano z dworca małej kolejkj powiatowej. Zbiórka przy małym dworcu o godz. 7.50 rano.

Tow. Miłośników Sceny. W piątek, dnia 12. bm. o godz. 8 wiecz. w Strzelnicy próba teatralna. Po próbie schadzka koleżeńska tamże. Z powodu ważnych spraw jak rozdanie funkcji członkom na przedstawienie teatralne i zabawę w Łabiszynie w dniu 14. bm. przybycie wszystkich członków konieczne.

Bacność, Sokół Bielawy. Dzisiaj w piątek dnia 12. bm. o godz. 7.00 wiecz. w sali Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze pogodanka dla całej drużyny w sprawie złołu dzielnicowego w Grudziądzu.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier przyjmuje jeszcze dodatkowo do soboty południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, telefon 938.

Stow. Młodzieży Polskiej „Brzask” (przy Farze). Zbiórka wszystkich członków w piątek dnia 12. bm. o godzinie 7 wieczorem przed salką parafjalną, celem omówienia sprawy 2-dniowej wycieczki do Kruszwicy i Inowrocławia. Obecność wszystkich członków pożądana z powodu omówienia innych ważnych spraw.

O. P. N. „Gwiazda”. W niedzielę, dnia 14. bm. wspólny wyjazd z wycieczką na Kujawy. Ze Złotnik Kuj. pieszo do Pakości, tamże odbędzie się zawody w piłkę nożną. Zbiórka informacyjna w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. w Domu Katolickim.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W poniedziałek, dnia 15. bm. odbędzie się wycieczka do Smukał Dolnych. Zbiórka o godz. 13.30 przy dworcu małej kolejkj. Upraszają się instrumenty muzyczne zabrać. Goście i sympatycy mile widziani.

Stow. Młodych Polek oddział Czykówko urządza dnia 15 sierpnia br. w dzień Matki Boskiej, w ogrodzie obok kaplicy w Czykówku piękne religijne przedstawienie pod tyt. „Bernadeta”. Początek o godzinie 3.30. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 25 gr. O liczny udział proszą.

Stow. Kobiet pracujących w Handlu i Konfekcji. Wycieczka do Fordonu i Ostromecka odbędzie się w święto Wnieb. Najśw. M. P. dnia 15. bm. Zbiórka o godz. 1 w poł. przy Głównym Dworcu. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Tow. śpiewu „Harmonja”. Następną lekcja nie odbędzie się w piątek, lecz w sobotę o zwykłym czasie. W niedzielę na sumie śpiewa chór męski, komplet konieczny. W niedzielę, po południu o godz. 5 w kościele Najśw. Serca Jezusa odbędzie się ślub dwóch członk. towarzystwa. Celem wzięcia czynnego udziału w tym obrzędzie, proszę o jaknajliczniejsze stawienie się członków.

Tow. śpiewu „Dzwon” przypomina wycieczkę dnia 15. bm. Zbiórka o godz. 4.45 przy głównym dworcu. Goście mile widziani.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę urządza w niedzielę, dnia 14. bm. wycieczkę do Karczenka do kól. Ziehlkiego; wyjazd z głównego dworca do Kotomierza o godz. 14.40 przyjazd o godz. 19.30

Tow. śpiewu św. Wojciecha (chór farny). Członków czynnych, nieczynnych i sympatyków zawiadamia się i uprasza o liczny udział w projektowanej wycieczce odbyć się mającej w niedzielę (14. bm.). Odjazd parostatkem w południe o godz. 1-szej do Brdyjścia skąd 15 minutowa przechadzka do Jasińca. Powrót również parostatkem o północy. Opłatę za statek (1.50) należy uiścić do czwartku u drhny sekretarki Kobzanek i u drha Karowa, lub też podczas lekcji. Goście bardzo mile widziani. Zebranie komisji wycieczkowej w środę o 7 w Resursie Kupieckiej, w czwartek o godz. 7 minut 30 lekcja śpiewu, należy zabrać jednogłosowy śpiewnik

Tow. Powst. i Woj. Okole - Wilczak. W piątek o godz. 7 wiecz. w „Złotym Rogu” na Okołu posiedzenie zarządu Tow. Powst. i Woj. oraz poczetu sztandarowego i komisji zabawowej.

Oddział Kolarzy Sokół V. Ostatnie ćwiczenia przed zlotem dzielnicowym w środę, czwartek i piątek o godz. 19 na dziedzińcu szkoły na Okołu. Kto się nie stawi, traci prawo wyjazdu do Grudziądza.

Tow. śpiewu „Odrodzenie”. Zebranie w piątek, dnia 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Wysokiego (róg Ossolińskich i Jagiellońskiej) naprzeciw Gazowni. Bardzo ważne sprawy. Fotografie z uroczystości są do obejrzenia.

Bydgoski Klub Kolarzy urządza w dniu 14. i 15. bm. wycieczkę do Nowego. Zbiórka członków o godz. 4.30 rano w Harmonji. Obowiązuje strój przypisowy.

Klub wioślarski „Gryf”. Zebranie wszystkich czynnych członków w piątek, dnia 12. bm. o godz. 19-tej w szalase.

Bacność, członkowie Z. Z. P. Ogólne zebranie wszystkich członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w piątek dn. 12. bm. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2, o godz. 18. Na porządku dziennym sprawa zarobkowa zatem stawienie się jaknajliczniejsze bardzo pożądane.

Klub sportowy „Brda” przy Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego. Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 13. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Złoty Róg ul. Grunwaldzka. Z powodu ważnych spraw komplet członków konieczny. Zebranie zarządu o godz. 5.30 w temże lokalu.

Sokół Okręgu V. Zbiórka całej drużyny wyjeżdżającej na zlot dzielnicowy do Grudziądza w sobotę, o godz. 18.45 (6.45) przy głównym dworcu. Wszystkie gniazda wysyłają obowiązkowo sztandary.

Wydział Okr. W

BRACIA ROBOTNICY!

Wszyscy pójdziemy na zlot dzielnicowy pomorsk. Zw. Tow. gimn. „Sokół”, który się odbędzie w dniach 13, 14 i 15 sierpnia br. na boisku miejskim w Grudziądzu.

Bilety ulgowe nabyć możecie w waszym sekretarjacie zawodowym, a więc zamawiajcie takowe, bo cena jest nad wyraz niska, bo tylko 50 gr.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji Siernieck w niedzielę, dnia 14. bm. po poł. o godz. 4 w lokalu p. Firschausa w Jasińcu.

Na porządku obrad sprawy zarobkowe o których referować będą druhowie Gołabek i Stawicki.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji prac. „Kauczuk” w poniedziałek dnia 15. bm. po poł. o godz. 3 w lokalu p. Scherbartha ul. Toruńska (Zimne Wody).

Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne, o których referować będą druhowie Gołabek i Grobelski.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

Bacność, rzemieślnicy rolni powiatu żnińskiego. Zebranie oddziału odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. w południe, o godz. 12.30 w lokalu p. Rucińskiego przy ul. Dworcowej w Żninie. Na porządku obrad ważne sprawy oraz sprawozdanie ze zjazdu delegatów rzemieślników rolnych w Bydgoszczy.

O liczny udział uprasza

(—) Czerniak, prezes.

Głuchota uleczalna!

Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zamonstruowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczający broszurę wysła bezpłatnie na zadanie „Eufonia” Liszki, koło Krakowa. (18333)

Przyjmuję do prania i prasowania w dom i poza domem. Rzetelna i tania obsługa. Garbary 10. Kwiatkowska. 18312

3.000 zł. wypożyczę pod zastaw hipoteczny. Of. pod „O. B.” do Dzien. Bydg. (18330)

SPRZEDAŻE
120 mórg ziemi pszenno-buraczanej zabudowania I klasy, z zywym i martwym inwentarzem. Cena 40.000. Zgłosz. Kieliszek 1 Łomżyński, Plac Piastowski nr. 12. (F-8922)

Dobra lokata kapitału. Domy przy 7 000—13 000 zł. wpłaty na sprzedaż. Wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. F-8912

Folwark 320 mórg pszennej ziemi, budynki murowane, inwentarz kompletny. Cena 120 tys. zł. Gospodarstwa 100 morgowe, 70 morgowe, 60 morgowe natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia biuro centralne, ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8913)

Dom z piekarnią i skład kolonij, ogród, za 15.000 zł, wpłata 10.000, sprzedaje biuro centralne, ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8915)

Kamienice III piętrową, (2 składy), w centrum miasta za 70.000 zł, wpłata 30.000 sprzedaje biuro centralne ul. Dworcowa 69, Nowakowski. (F-8914)

Wóz 2 cal. z kastą na sprzedaż. Król. Jadwigi 3. 18318

Dom z ogrodem, 3 morg. ziemi, mieszkaniam, masywnymi zabudowaniami, bez długu cena 7.000 zł. sprzedaż „Ostoja”, Król. Jadwigi nr. 4. (18346)

Skład pierwszorzędny z towaram i 2 ubikacjami, nadający się na każde przedsiębiorstwo w najlepszym punkcie handlowym Grudziądza, na sprzedaż. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „1927”. (18303)

Tanie meble sprzedaje jak: jadalni, mekskie pokoje, sypialni, kuchnie. Papł Gronau, Lipowa 2. 18309

Okazyjnie. Kompletno nowa sypialka tania na sprzedaż. Gdzie, wskaże „Par”, ul. Dworcowa 72. (18339)

Kłapki. pod dachówkę (splisy) dostarcza po niskiej cenie. Kubiński. Wytwórniasplisów, Świecka 3. 18351

KUPNA
Kupię salonik stylowy znajdujący się w bardzo dobrym stanie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Salonik”. 18334

Poszukuje kupna lub dzierżawy w mieście powiatowym dobrane zaprowadzonego składu kolonialnego z wyszynkiem lub bez, z mieszkaniam. Of. warunki, i cenę do Dz. Bydg. pod „K. K. 15”. (18338)

Włosie końskie kupuje po najwyższych cenach ewtl. zamienię na towar. Drzewiecki, Bydgoszcz, ulica Długa 13, tel. 1102. (18335)

POSADY WOLNE
Stolarzy na meble tylko czystą pracę, poszukuje G. Habermann, fabryka mebli, Unji Lubelskiej nr. 9/11. (18343)

Ekspedjentka do konfekcji damskiej i męsk. może się zaraz zgł. Tylko siły fachowe mają pierwszeństwo. „Magazyn Nowości” Bydgoszcz Długa 33. (18349)

Służąca potrzebna zaraz. Zgłosz. do Baru Angielskiego, ul. Gdańska 165. (18342)

Rysownika (18340) konstruktora maszynowego na godzinę wieczorowo poszukujemy. Oferty do „Par” Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72. pod „S. C.” (18314)

Czeladników (18329) piekarskich potrzebuje. Kordeckiego 7, Jarzębski.

POKOJE
Stancja dla uczni lub uczennic, doskonałe odżywianie, troskliwa opieka, pomoc w naukach. Świętojańska nr. 22, I. p. lewo. (18331)

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. 18317

POSADY POSZUKUJA

Zredukowany z lepszym wykształceniem urzędnik skarbowy, obecnie uczeń szkoły filmowej prosi Szanownych Obywateli miasta Bydgoszczy (wymian za utrzymanie) o łaskawe zaoferowanie jakiegokolwiek zajęcia w biurze, interesie, fabryce (fizyczn.) z pomocą w nauce uczniom klas wstępnych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Ładny rękopis”. (18314)

Werkmistrz posiadający świadectwo mistrza i dyplom, z długoletnią praktyką w branży budowlanej i meblowej, w kalkulacji i rysunkach, władający językiem polskim i niemieckim, znający dokładnie obchodzenie z wszelkimi maszynami poszukuje posady kierownika lub werkmistrza, także na wyjazd Śląsk lub okolicę. Łask. of. upr. się do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz”. 18350

DZIERŻAWY

Dzierżawa 100 morg. dobrej ziemi z kompletnym zniwem, zywym i martwym inwentarzem. Cena 9.000 zł. 118 mórg z kompletnym zniwem i inwentarzem 10.000 zł. 300 mórg pszennej ziemi z kompletnym zniwem i inwentarzem, cena 30.000 złotych wpłaty 20.000 zł. Pilarski, Nakło ul. Hallera 126, tel. 87. (18332)

Mieszkania 2-3-4-5-6 pokojowe odna na dogodnych warunkach „Ostoja”, Król. Jadwigi 4. 18345

ROZMAITE

Z gotówką do 1.000 zł. wstąpię jako czynna współczeczka do małego ale szybko i do brze rentującego się przedsiębiorstwa. Szczegółowe oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „1.000” F-8911

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA**Mebie**

Najtańsze źródło zakupu. Jadalnie, sypialnie, łazienki, pod gwarancją. Najdogodniejsze warunki. Ziębiński, Sniadeckich nr. 43. (F-8871)

Eleganckim

paniom ku uwadze! Bardzo zdolna krawczyni szyje kostiumy, płaszcze i suknie, tanio i szybko. Adr. wskaże filja Dzień. Bydg., Dworcowa 2. (F-8891)

SPRZEDAŻE**Korzystanie.**

Majątki: 60 móg buraczanej, kompletne zbiory, budynki maszynowe, inwentarze kompletne 22.000 zł wplata od uwoj. 110 móg buraczanej, ładne budynki, dobre zbiory, inwentarze nadkompletne 50.000 zł wplata 35.000 zł. 230 móg buraczanej, budynki i kl., inwentarze nadkompletne, parowy garnitur, piękne zbiory 100.000 zł wplata 50.000 zł. I moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń” telefon 1815.

Majątki

ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonia” Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pozadane. (17443)

Uwaga!

Posiadam wielki wybór do natychmiastowej sprzedaży folwarków, gospodarstw, młynów parowych i wodnych, kamienie, domów, wil obiektu, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wszelkiego rodzaju. Lubiewski, Toruń, św. Jakuba 17, tel. 847. (18148)

Kamienica

nowoczesna z balkonami 3-4-5 pokojowe mieszkanie, dochód miesięczny 480 zł z powodu wyjazdu do Ameryki spiesznie od właściciela na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 141. (F-8896)

Okazja!

250 móg ziemi w mieście Bydgoszczy, 15 krów, 6 koni, pełne żniwo, oddam w dzierżawę. Do objęcia potrzeba 25.000 zł. „Prawo” Dworcowa nr. 82. (F-8885)

Majątki kamienice w największym wyborze poleca i przyjmuje zlecenia „Prawo” Dworcowa 82. (F-8884)

Dom

piętrowy, trzy pokoje i kuchnia wolna, szopy, stajnia i pole. Wplata 7.500. Plac Wolności 2, Sokołowski. (F-8904)

Kamienica

4-piętrowa, najlepszy punkt, z interesami, dochód mies. 3.500 zł, cena 450.000 zł — 2 kamienice dochód 1.500 zł mies., 200.000 zł — 2 kamienice z interesami, dochód 1.000 zł miesięcznie, 100.000 zł — kamienica z 3 interesami przy rynku, 42.000 zł, dochód 500 zł i wiele innych poleca biuro „Pogoń”, ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

w którym się od blisko 30 lat znajduje drukarnia świetnie prosperująca i księgarnia, w powiatowym mieście, gdzie jest gimnazjum, seminarium, szkoła ogrodnicza i rolnicza, jest na sprzedaż Zgłosz. do Dzień. Bydg. pod „Dom 30”. (17170)

Domy pierwszorzędne, majątki ziemskie, młyny, fabryki poleca Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. 8880

Dwupiętrowy murywany, ładny, duży, o dwóch frontach, nowoczesny dom w kuracyjnej miejscowości Inowrocławiu z powodu wyjazdu sprzedam przy wplacie 25 tys. Zgłosz. Inowrocław ul. Św. Ducha 83. Sochacka. (18066)

100 interesów z mieszkaniami i bez natychmiast wskaże „Prawo” Dworcowa nr. 82. (F-8886)

Kolonjalka z towarem i urządzeniem 2 pokoje i kuchnia w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu. Gdzie, wskaże Dzień. Bydg. filja Dworcowa 2. F-8786

Piekarnia w pełnym biegu w dobrym punkcie zaraz do objęcia w Bydgoszczy, Królowej Jadwigi 4. (18092)

Rower jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 18219

Szybko ciężarowe 1½ ton, 40 konne auto marki „Studebaker” tanio na sprzedaż. Ul. Bernardyńska nr. 10. 18239

Samochód „Citroen” 10 H. P. karetka 4 osobowa, w dobrym stanie sprzedam za 6.700 zł gotówka. Wiadomość Sniadeckich 55, I ptr. p. (F-8899)

Młódkarka cepowa na słome targana (firma Peters Chelmo) dobrze utrzymana korzystnie na sprzedaż. Herberle, Bruki poczta Unisław pow. Chelmo. F-8888

Dwa dokarty sprzedam tanio Leszczyńska 89. Tramwaj Wilczak. F-8898

Samochód Ford, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Warsztaty samochodowe, Tryczyski i Ska, Toruń, ul. Krasieńskiego 50a. (18325)

Rower męski sprzedam tanio. Ruczyński Senatorska 16. Bielawki. (8907)

Kilka używanych pianin sprzedam korzystnie B. Sommerfeld, fabryka pianin, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 56, telefon 883. (18299)

Na sprzedaż 2 łóżka nowe, dęb., umywalka, zegar antyk, lustro płaszcz czarny wesz. Brzozowski, Świecka 14. 8920

Kino-aparat kompletny z motorkiem 1/2 P. S., z ekranem itd. za 1000 zł na sprzedaż. Józef Włodarski Toruń, Mokre Podgórze 22a. 18028

Dubeltówka bezkurkowa, 16, z zapasową łufą kulową 16x8,5, fabr. Suhl okazynie na sprzedaż. Grochowski, Plac Poznański 3. (18080)

Piec ogniowrwały z około 15 mtr. ror i piec kaflany 2,75 mtr. wys. do rozbioru na sprzedaż. Heydemann, Gdańska 20. 18263

KUPNA

Posiadłość od 3-5 morgowej poszukuję celem kupna. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Chyliński, Toruń, Mostowa 40. 18326

Dom z piekarnią kupię w Bydgoszczy, lub w powiatowym mieście. Zgłoszenia S. Wieloch C styń, ulica Leszczyńska 47. Wlkp. 18225

Szukam kupna gospodarstw i innych obiektów. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-8838

Kupię dom z interesem przy wplacie 15-20 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Dobre utrzymanie”. (18066)

Kupię dom ze składem, w ruchliwym miejscu miasta powiatowego przy wplacie do 10.000 zł. Łaskawe zgłosz. przyjmuje Leon Krysztafiwicz, Janowice pow. Żnin. (18190)

Poszukuje kupna dobrze zaprowadzonego handlu żelaza i mat. budowlanych. Szczegółowe oferty pod „Z. Bojarski”, Wąbrzeźno. (18203)

Poszukuję interesu celem kupna, tylko na głównej ulicy. Płace zaraz gotówka, pośrednictwo wykluczone. Of. do Dzień. Bydg. pod „A. B.” (18272)

W komis przyjmujemy towary różnego rodzaju. Dom Górnoślazaków Sniadeckich 6a 18247

Maszyny do szycia, gramofony, wózki sportowe, zegary ściennie i inne kupuje po najwyższych cenach. Dom Górnoślazaków Sniadeckich 6a. (18246)

Rollwóz i konia kupię. Zgłosz. z podaniem ceny przyjmuję J. Szymański, Bydgoszcz, ulica Poznańska 10, tel. 1630 18315

Kupię wiertarkę (Bohrmaschine) do 12 mm. Of. pod „12” do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-8887)

NAUKA

Lekcyj francuskiego, polskiego dorosłym, młodzieży korepetycyj udziała nauczycielka. Warunki dogodne. Oferty pod „S. B.” do Dz. Bydg. (18280)

POSADY WOLNE

Stenografii wyucza listownie, najdokształconej Insytut Stenograficzny Warszawa, Kruca 26 Ządajcie prospektów. (18156)

Podróżujący zaprowadzeni na Pomorze i Poznańskie, w sprzedaży maszyn rolniczych mogą się zgłosić. Biuro Techniczne, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 41. Przyjmuje się od godz. 14-17. F-8903

Młynarz tylko dobry fachowiec, który obeznany z prowadzeniem motoru „Deutz” może się natychmiast zgłosić. T. Kotowski, Inowrocław. (18030)

Pomocnik piekarski młodszy dzielny w swym zawodzie może się zgłosić. Orla 6. 18282

Radjomechanika li tylko pierwszorzędna siła do budowy pg. najlepszych i wypróbowanych zagranicznych wzorów oraz instalacji radioaparatu poszukuje. Oferty z odpisem świadectw i podaniem pretensji przyjmuję St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Bydgoszcz, Gdańska 7. (18283)

Warsztat szewski nowo zaprowadzony poszukuje czeladzi szewskich na robotę szytą i szpilkowaną, zatrudnienie stałe. Skład obuwia, Łasin, Kościelna 15. 18265

Pończoszarki poszukuje zaraz lub później na stałą pracę do ręcznej cylindrowej maszyny „Rekord”. Mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Zgłosz. Bednarkowa, Chojnice, ul. Gdańska 11. (18270)

Przewodniczący biura adwokackiego może się zgłosić celem udzielenia informacji. Zgłosz. pod „Informacja” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-8890

Czeladników szewskich na stałą pracę potrzebuję. Senatorska 9. 8918

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Bydgoszcz, Jezuitska 17, Markowski. (18295)

Pomocnik fryzjerski starszy, dzielny potrzebny od 20 b. m. St. Dorszowski, Inowrocław, Toruńska 1. (18264)

Potrzeba kilku mężczyzn do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Nitecki, Krasieńskiego 14. (18288)

Potrzebny gospodarz samotny zaraz. Wiadom., Hotel Lenging, u portjera. (18290)

Pomocnice do karbowania i plisowania natychmiast potrzebne. Wytwórnia konfekcji Długa 27. (18303)

Ucznia do mojego składu kolonialnego i restauracji poszukuję zaraz lub później H. Świeciecki, Chelmo. 18192

Poszukuje zaraz ucznia gastronomii, władającego językiem polskim i niemieckim i w piśmie. Hotel Gelhorn. (18085)

Ekspedjentka dzielna z dobrimi świadectwami, tylko z branży bławatów zaraz potrzebna przy ul. Długiej 38. (18276)

Gospodynia kucharkę i pokojową z pierwszorzędnymi kwalifikacjami potrzebuję na wieś zaraz lub od 1 września. Zgłoszenia tylko między godz. 2 a 3 po południu do drowej Kantakowej, ul. Jagiellońska 34. (F-8889)

Slużca potrzebna do wszystkiego. Zgłosz. 3-go. Maja 21, 2-6 po poł. F-8897

Kucharka z wykwintem gotowaniem, dobrimi świadectwami, która umie prasować sztywną bieliznę może się zgłosić. Ul. Jezuitska 5, pomiędzy 4-5 g. 18319

Kucharka z dobrimi świadectwami, która w hotelu lub restauracji pracowała potrzebna od 15. 8. 27. do restauracji. Artura Grotgera 1, w Bydgoszczy. 18206

Slużca rzetelna obznajmiona z pracą domową i gotowaniem przyjmie zaraz. Jerzy Chwostek Nad kanałem, (Okole.) (18300)

Slużca uczeiwa do wszystkich prac domowych, znająca kuchnię może się zgłosić. Nad Kanałem 1. (18336)

Dziewczyna starsza solidna od 15. 8. potrzebna. Dworcowa 51, II ptr. lewo. F-8880

Dziewczeta obeznane w robotkach ręcznych poszukiwane do Wytwórni dywanów. Wykształcenie bezpłatne. Paderewskiego 7, I ptr. pr. F-8917

POSADY POSZUKUJE

Poszukuje posady jako służącej do hotelu lub restauracji od 15. 8. lub później. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. P.” 18091

Młynarz kawaler, poszukuje posady zaraz lub później. Jan Wykowski, Trzemeszno, Św. Michała 1, pow. Mogilno. (18242)

Wojażer szuka agencji, wpracowany w sprzedaży maszyn do szycia, rowerów i wózków. Przyjmuje też posadę na dobry artykuł jako wojażer lub podróżujący. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Wojażer”. 18267

Cukiernik pierwszorzędny fachowiec, obeznany z wszystkimi pracami wchodzącymi w zakres cukiernictwa, poszukuje posady zaraz. Łask. zgłoszenia uprasza się pod „Cukiernik” do Dziennika Bydgoskiego. (18157)

Rutynowany bufetowy z kaucją poszukuje posady (żona do pomocy). Obejmuje także kierownictwo hotelu, restauracji lub kawiarni. Oferty do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2, pod „Bufetowy”. (F-8744)

Rysownik technik budowlany poszukuje zajęcia. Łask. zgłosz. proszę składać do Dz. Bydg. pod „Technik”. 18070

Poszukuje posady praktykanta zbóżowego lub skórznego, albo biuralisty. Posiadam kilkulnia praktykę biurową. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Praktykant”. (F-8893)

Ceglarz 41-letni, w fachu 25 lat, posiadający doświadczenie w wszystkich galejach fabrykacji, specjalność: rury drenazowe i dachówki. W niewypowiedzianym obecnym stanowisku 6 lat zatrudniony, szuka celem polepszenia odpowiedniej posady w większym zakładzie. Łask. oferty upr. się nadesłać do Dz. Bydg. pod „41”. 18261

Rutynowany handlowiec, dzielny i sumienny, z branży kolonj. lat 27, obecnie na niewypowiedzianej posadzie samodzielnej poszukuje od 15. 8. lub później odpowiedniej posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „W. S.” (18283)

Szofer rutynowany mechanik z wieloletnią praktyką, trzeźwy i sumienny, lat 30, żonaty, bezdzietny pragnie zmienić posadę z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Łask. zgłoszenia pod „J. K.” do Dz. Bydg. (18287)

Kucharz dobrze obeznany w swym zawodzie poszukuje posady do kasyna lub restauracji. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „336”. 18824

Dzierżawy **Dzierżawy placu** z budynkami pod warsztaty mechaniczne w mieście, lub na wylocie głównej ulicy poszukuje zaraz. W. Jędrzejewski, ul. Jagiellońska 52. (18256)

Poszukuje mniejszego składu z przylegającym 2-3 pokojowym mieszkaniem w centrum miasta Bydgoszczy, Grunwaldzka lub Torunia. Of. Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Skład”. 18024

Poszukuje się dzierżawy ca 250 ktr. suchych ubikacji składnicowych z biurem. Oferty uprasza się pod „D. 250” do Dzień. Bydg. (18198)

Poszukuje mniejszego składu z przylegającym 2 do 3 pokojowym mieszkaniem w centrum miasta Bydgoszczy. Poznań lub Torunia. Of. Par, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72, pod „Skład”. (18324)

Poszukuje się parowe piekarnie przy kościele i rynku. Of. pod „Piekarnia” do Dz. Bydg. (18273)

Wydzierżawie brunet, lat 27, lepszy rzeźmiśnik, na stałym stanowisku pragnie poznać pannę porządną i solidną, do lat 27, cokolwiek majątku lub mały interesik uprasza się. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „V. K.” 18273

Skład spożywczy do wynajęcia Na Wzgórzu 47, Wilczak. 18009

Składowy z mieszkaniem poszukuję wprost od gospodarza. Czynnz za rok z góry. Oferty pod „Bothello” do Dz. Bydg. (18274)

Wydzierżawie natychmiast ogród owocowy około 10 morgowy tanio. Zgłosz. do właśc. młyna wodnego, Chelmszczonka, Włoki, około dolnych Strzebie per Fordon. (18278)

MIESZKANIA

Poszukuje mieszkania, 7-8 pokoi, które zaraz do wynajęcia Oferty proszę skierować ul. Paderewskiego nr. 38, inż. Czudowski. (F-8900)

Poszukuje zaraz lub od 1. 9. mieszkania 3-4 pokojowego lub dwa duże pokoje. Okolica, Wilczak, Grunwaldzka, Plac Poznański, wprost od gospodarza. Obejmę także zastępstwo gospodarza. Zgłoszenia pod „Wachmistrz ułan” do Dzień. Bydg. (18321)

POKOJE

Professor przyjmie na stancję ucznia lepszej rodziny. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2 pod „Opieka”. F-8856

Stancja dla szkolnych chłopców pod troskliwą opieką. Mocna maszyna do szycia na sprzedaż. Wiatrakowa 9, I piętro prawo. 18293

Stancja dla uczni, dobre utrzymanie, opieka troskliwa. Lipowa 3, II. p. Sokołowska. (18320)

2 pokoje meblow. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, III p. 13308

Pokój mebl. do wynajęcia. Pomorska 23-25, II ptr. prawo. 18186

2 pokoje dobrze mebl. solidnemu panu zaraz lub od 1. 9. do wynajęcia. Petersona nr. 12, I ptr. lewo. F-8895

Pokój mebl. frontowy ze światłem elektr. do wynajęcia. Gdańska 130, II ptr. lewo. 18348

Pokój mebl. do wynajęcia, ul. Zduny 20a, piętro prawo. F-8902

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia ewtl. dla 2 panów. Cieszkowskiego 14, II ptr. prawo. 18277

Poszukuje od 15 bm. pokoju mebl. z częściow. utrzymaniem lub bez możliwie w śródmieściu. Oferty do Dzień. Bydg. pod „L. H.” (18104)

Starsza pani szuka zaraz lub później 1-2 pokoje próżne lub częściowo mebl. z całkowitem utrzymaniem. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Starsza pani”. F-8901

Pani poszukuje skromnie umebrowanego pokoju. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. P.” 18292

RÓŻNE

Kawaler brunet, lat 27, lepszy rzeźmiśnik, na stałym stanowisku pragnie poznać pannę porządną i solidną, do lat 27, cokolwiek majątku lub mały interesik uprasza się. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „V. K.” 18273

Pamiętaj, że przysiężenie powołenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całym zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum” w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowe zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie pragnących wyjść za mąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175)

Panna lat 18, urodna jedynaczka, gospodarna, z dobrej rodziny, posiadająca skromną wyprawę i pośmiertny majątek wartości około 10 tys. zł, pragnie wyjść za mąż. Panowie tylko serjo myślący (wdowcy nie wykluczeni) zechcą nadesłać swe oferty do Dz. Bydg. pod „Lat 18”. 18269

Osoba przystojna, sympatyczna, wiek średni, posiadająca posadę, meble kilkupokojowe, fundusz na mieszkanie pragnie poznać starszego pana, cel matrymonjalny. Oferty pod „Samotna” do Dz. Bydg. 18281

Panie które pragną wyjść za mąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodzi., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócić same lub ich krown. z całym zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Dla 17-letniej panny, sieroty posiadającej mały domek i 5 tys. zł poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Bydgoszcz, Gdańska 24 18307

Panna bardzo sympatyczna nawiąże znajomość z kulturalnym panem w celu matrym. Zgł. pod „Sympatyczna” do Dz. Bydg. 18268

4.000 Spółnik-czka potrzebni do składu bławatów i ubiorów w dużej wsi kościelnej (1/2 km. od Bydgoszczy), może być krawcowa; niefachowych wyucze. Pewna i spokojna egzystencja. Gwarancja absolutna: zastaw towaru podwójnej wartości. 2 takie składy zorganizowane na tych samych warunkach mam już od roku. Powodzenie zapewnione. Oferty do filji Dzień. Bydg. w Grudziądzu pod „4.000”. (18252)

Spółnika z kapitałem 2-3 tys. zł poszukuje inwalida celem objęcia dobrej restauracji. Spieszne of. pod „Koncesja” do filji Dzień. Bydg. 8919

Celem otworzenia oddziału handlowego w moim biurze poszukuje się dzielnego handlowca jako spółnika. Egzystencja zapewniona. Potrzebne 500 zł. Zgłoszenia do filji Dzień. Bydg. ulica Dworcowa 2, pod „Dział Handlowy”. (8894)

Wspólnika czynnego przyjmie hurt. spożywcza przy wplacie 8.000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „A. W.” (18081)

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Józef Hura wydany przez P. K. U. w Lwowie dnia 6 b. m. unieważniam. (18262)

POSADY WOLNE
Wysoki zarobek!
 Dzielnicy sprzedawcy pokupnego artykułu groszowego zgłosić się mogą od 12-2 lub od 7-9. Piotra Skargi 8, I ptr. lewo. 18289

Dzielnego
 fryzjera męskiego specjalistę na główki chłopięce (Bubikopf) przy dobrem wynagrodzeniu poszukuje zaraz. P. Glatz, Gdańska nr. 13. (18347)

Strycharzy
 i robotników młodocianych poszukuje ul. Chrobrego 3. 18310

Maszynista
 znający się na maszynach torebkarskich najnowszej konstrukcji, potrzebny na stałe do prowadzenia takowych. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Energiczny 200“ 18316

Pomocnik
 fryzjerski potrzebny. Dutkiewicz, Wzgórze Dąbrowskiego 1. 18328

Potrzebna
 dziewczyna do sprzątania w domu i posyłek. Łokietka 8c. Kuźmiński. 18311

Uczeń
 szteperski potrzebny. Rozenfeld, ul. Śląska 8. Okdł. (18301)

Dziewczyna
 która dobrze gotuje potrzebna. Restauracja Flakowski, Grunwaldzka 127. 18322

POKOJE
Pokój
 umebl. do wynajęcia. Grajkowski, Warszawska 14. F-8923

Pokój
 zaraz do wynajęcia. Chrobrego 18, I ptr. prawo. F-8906

Pokój
 umebl. do wynajęcia. Ryccerska 2 w podwórzu prawym. II wchód, I ptr. lewo. 18291

Pokój
 dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa 13, II ptr. prawo. F-8608

Pokój
 umebl. może być także dla małżeństwa do wynajęcia. Garbary 24, II ptr. lewo. 18323

Za pokój
 wypożyczy 500 zł, z utrzymaniem 1000 zł solidny kawaler. Oferty pod „Wzajemność“ do Dzien. Bydg. (18344)

Pokój
 umebl. z elektr. światłem do wynajęcia. Hetmańska nr. 31, I ptr. prawo. 18294

ROZMAITE
Dla amerykanki
 lat 19, przystojnej, posiadającej 10.000 dolarów poszukuje odpowiedniej partii. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (18304)

Dla wdówki
 lat 20 bezdzietnej, przystojnej, posiadającej 10000 zł. poszukuje odpowiedniej partii. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska nr. 24. 18306

Dla sieroty
 lat 23, przystojnej, dobrego i miłego usposobienia, posiadającej własny dom i przedsiębiorstwo handlowe, poszukuje odpowiedniej partii. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24. (18305)

Park-Hotel Sopoty

Najznakomitszy hotel na miejscu.

Położenie nad morzem w parku z wielką terasą
 Wykwintna kuchnia i wina
 Usługa polska (18165)

vis-a-vis Kurhausu

Telefon 170

Zadowolenie naszych gości jest najlepszym poleceniem naszego hotelu.

Po przyjeździe z Persji prowadzę tylko przez 1 mies. lekcje wyrobu dywanów perskich ręcznej roboty, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają przez cały dzień, by dać możność wyczerpania się tak szlachetnych prac, które w Polsce podtrzymują przemysł rodzimy. Całość lekcji tylko 10 zł. Wpisy oraz informacje w lotnej filii wytwórni dywanów (18076) Bydgoszcz, ul. Gdańska 40, I piętro.

PORTER

(double brown stout)

Browaru Toruńskiego Tow. Akc., Toruń

poleca w beczkach i butelkach

FILJA Browaru Kuntersztyn Tow. Akc. BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 35. Tel. nr. 115.
 18296

PROTOS
ODKURZACZ
 zł. 395.00
 Dogod. warunki płatności bez jakichkolwiek nadwyżek.
F. KRESKI
 BYDGOSZCZ
 Gdańska 7.

Cennik na węgiel, koks i drzewo.

Ilość	Węgiel górnośl. I jakości (Ia) i górnośląskie brykiety wegl. za 1 centnar	Węgiel górnośląski II jakości (IIa) za 1 centnar	Węgiel dąbrowiecki I jakości (Ia) za 1 centnar
do 20 ctnr.	3,-	2,70	2,70
21-50 ctnr.	2,90	2,60	2,60
51-200 „	2,80	2,50	2,50

Ilość	Węgiel dąbrowiecki II jakości (IIa) za 1 centnar	Górnośląski koks hutniczy sort, I jakości za 1 centnar	Górnośląski koks hutniczy mieszany I i II jakości za 1 centnar
do 20 ctnr.	2,45	3,65	3,25
21-50 ctnr.	2,35	3,55	3,15
51-200 „	2,25	3,45	3,05

Drzewo rąbane w koszach 1/20 mtr. 2, zł 1,10.
 Dla celów przemysłowych (piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, hotele) jak również dla zrzeszeń urzędniczych i robotniczych podane wyżej ceny obniżają się na 1 ctnr. o 10 groszy. Ceny rozumieją się loco składnica. Za zwózkę loco dom pobiera się 10 groszy od centnara i kosza.

Cennik niniejszy obowiązuje od dnia 10 sierpnia 1927.

Koło Kupców Branży Opałowej przy Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy
 (-) Stempel
 Ceny odpowiadają tutejszym stosunkom.
 Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1927 r.

Miejski Urząd Policynny
 z p. (-) Weber, dyrektor biur.

Podpisy:

Appelt August
 Bohm Gottlieb
 Burzyński Andrzej
 Bukowski Stanisław
 Cymmer Br.
 Schlaak i Dąbrowski
 Ge-Te-We
 Gapiński Józef
 Gburczyk Jan
 Gieger Emilia
 Hofmann Eugen
 Hartwig, Tow. Akc.
 Henke Paweł
 Halaigera Józef

Jarmuż Wacław
 Kulczyk Marcel
 Marsberg i Stange
 Nowak Andrzej
 Opaliwo
 Petow
 Rawa
 Schlaak Gustav
 Schroeder Gustav
 Śląski Węgiel
 Unitas
 Wrzesiński Józef
 „Znicz“ (18327)

TARGI WIENIEŃSKIE

4 do 11 września 1927 r.

Specjalne wystawy:

Wystawa Belgijska - Wystawa Włoska - Wystawa Japońska
 „Techniczne nowości i wynalazki“
 Targ na artykuły hotelarskie - Wystawa reklamy - Targ radiowy - Wiedeński salon mód futrzanych.

Wiza paszportowa zbędna. Z legitymacją Targów i paszportem wolne przejście granicy austriackiej. Czeska wiza tranzytowa zbędna. Znaczna niżka kosztów przejazdu kolejami polskimi, niemieckimi, czeskiemi i austriackimi, jak również samolotami.

Informacje wszelkiego rodzaju oraz legitymacje (à złotych 7,-) otrzymać można przez

Wiener Messe A.-G., Wien VII.

podczas trwania jesiennych targów lipskich w biurze informacyjnym w Lipsku, Österreichisches Messhaus, Hainstrasse 16-18, jak również przez honorowe przedstawicielstwa w Bydgoszczy: Sekretariat Związku Fabrykantów T. z o. p. Nowy Rynek 9 (18297)

w Bydgoszczy: Polskie Biuro Podróży „Orbis“ Dworcowa 98

Drukarza-maszynisty

na stałe zajęcie **poszukuje** i uprasza o zgłoszenia piśmienne z odpisami świadectw (18122)

Drukarnia św. Wojciecha
 Poznań.

Poszukuje zaraz dzielnego, doświadczonego szofera

z długoletn. świadectwami do limuzyny „Ford“. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem pensji uprasza (18155)

A. Medzeg. Fordon.

SALE I OGRÓD PATZERA

Sw. Trójcy 8-9.
 W sobotę, dnia 13. 8.

zabawa taneczna
 W poniedziałek, 15. 8.

koncert.

Wstęp wolny. Na sali

zabawa taneczna.

18302

Piekarnię

w mieście powiatowym wydzierżawie zaraz piekarzowi kawalerowi z kaucją zł. 3000 lub przyjęciem młodszego współnika. Zgł. pod „Piekarnia“ do Dz. Bydg. (18261)

Odlewnia żelaza

F. Eberhardt, Sp. z o. p.
 w Bydgoszczy poszukuje natychm. 2 samodzielnych

giserów

na maszynowy i szablonowy odlew. (18284)

Zaraz lub później poszukujemy

2-4 pokoi z kuchnią

Oferty z podaniem ceny skierować do

F. KRESKI
 ul. Gdańska 7 (18298)



Wycieczka do Torunia

parostatkami „Neptun“

odbędzie się w niedzielę, dnia 14 sierpnia r. b.

Odjazd z Bydgoszczy o godzinie 6.00 rano

Przyjazd do Torunia około godz. 11 przed poł.

Odjazd z Torunia o godzinie 5 po południu

Przyjazd do Bydgoszczy około g. 8. wieczorem.

Przejazd tam i z powrotem dla dorosłych zł 3.00,

dla dzieci poniżej lat 14 — zł 1.50.

Bilety nabywać można w biurze przy ul. Grodzkiej 28

do soboty, dnia 13. bm. do godziny 6.

Zwykłe wycieczki do Brdyujścia

odb. się będą w niedziele i poniedziałek, przyczem

statki w oba te dni kursować będą jak następuje:

Odjazd z Bydgoszczy: 8.30, 11. 13, 14, 15 i 16.30

Odjazd z Brdyujścia: 11, 12.30, 18 i 19. (18337)

Cena biletów dla dorosłych w jedną stronę zł 1.-, dla dzieci

do lat 12 zł 0.5, dla dorosł. tam i z powrot. zł 1.50, dla dzieci

do lat 12 zł 0.80, dla dorosłych zniżk. zł 1.-, dla dzieci zł 0.50.

Lloyd Bydgoski, Tow. Akc.

Wielki bal letni na letnisku w Brzozie.

W sobotę, dnia 13. bm. urządza Letnisko Brzoza

w udekorowanym pawilonie „Neptun“

BAL LETNI

z różnemi niespodziankami oraz **pięciopiętnym** Jazz-Band. — Pocz. punktualnie o godz. 7-mej wiecz.

Wszyscy więc wybierają się w sobotę do Brzozy

Zniwiarki oryg. „Deering“

Grabie konne „VENTZKI“

Parowe i motorowe młocarnie „Flöthera“ 16490

Młocarnie

Maneże - Sieczkarki

Wielki wybór części zapasowych -- Maszyny rolnicze

Franc. Kloss i Syn, Bydgoszcz

Tel. 16-83 Gdańska 97 Zał. 1899

Zgubiono

w dniu odsłonięcia pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy lub na przestrzeni Inowrocław-Bydgoszcz-Nakło (18133)

naszyjnik perłowy

46 cm. długi, 70 ziarenek. — Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wysokim wynagrodzeniem do ekspedycji Dziennika Bydg.

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.